NADWARCIAŃSKI ROCZNIK HISTORYCZNO-ARCHIWALNY NR 12



GORZÓW WLKP.
2005

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ARCHIWUM
I PAMIĄTEK PRZESZŁOŚCI

NADWARCIAŃSKI ROCZNIK HISTORYCZNO-ARCHIWALNY

NR 12

GORZÓW WIELKOPOLSKI 2005

Redaguje zespół: Dariusz A. Rymar (redaktor naczelny), Juliusz Sikorski (sekretarz redakcji), Zbigniew Czarnuch, Stanisława Janicka, Wojciech Sadowski. Adres redakcji: 66-400 Gorzów Wlkp. ul. Grottgera 24/25, tel./fax (095) 722-79-68, e-mail: gorzow@szczecin.ap.gov.pl

Korekta: Weronika Kurjanowicz

Numer 12 Rocznika sponsorowany jest przez:
Wydział Kultury Urzędu Miasta Gorzowa Wlkp.
Województwo Lubuskie

Na okładce i wewnątrz numeru: Elementy gotyckich dekoracji z płyt terakotowych fasad kościołów farnych w Dobiegniewie, Drawsku Pom. i Gorzowie

ISSN 1231-3033

Druk i oprawa: „SONAR" Sp. z o. o. 66-400 Gorzów, ul. Młyńska 4

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Archiwum i Pamiątek Przeszłości w Gorzowie Wlkp.

Nakład: 300 egz.

Copyright: Towarzystwo Przyjaciół Archiwum i Pamiątek Przeszłości w Gorzowie Wlkp.

Spis treści

Rozprawy i przyczynki

Tadeusz Szczurek, *Późnoaskański denar brandenburski znaleziony na placu Staromiejskim w Gorzowie* 9

Edward Rymar, *Losy nadnoteckiego pogranicza wielkopolsko-nowomarchijskiego koło Drezdenka (XIV–XVI w.)* 15

Grzegorz J. Brzustowicz, *Genealogia Tuczyńskich de Wedel. Część 1 (XVI – pocz. XVII w.)* 33

Wolfgang Wirth, *Fryderyk, Eleonora i generał Schulenburg. Spotkanie we dworze Kamień Wielki* 55

Radosław Gaziński, *Rzemiosło zegarmistrzowskie w Gorzowie w II połowie XVIII wieku* 59

Stanisława Janicka, *„Wędrowne Ptaki" – organizacja młodzieżowa w Niemczech i jej działalność na terenie Landsberga nad Wartą* 64

Robert Piotrowski, *Wrzesień 1939 i landsberskie jednostki wojskowe* 75

Jerzy Sygnecki, *Kilka uwag dotyczących obrony miasta Landsberg w 1945 roku* 83

Zbigniew Czarnuch, *Jubileusz 70. lat miasta Witnicy* 91

Juliusz Sikorski *Długa droga do przełomu. Państwo a Kościół rzymskokatolicki w województwie zielonogórskim w roku 1956* 105

Zbigniew Syska, *Prasa środowisk opozycyjnych miasta Gorzowa wydawana od grudnia 1981 do grudnia 1989* 123

Znalezione na archiwalnej półce

Wyrok sądu wojennego na gen. Gerharda Keglera 12 II 1945 (oprac. Fritz Kohlase) 155

Początki Ziemi Lubuskiej w świetle dokumentów (luty–sierpień 1945) (oprac. Dariusz A. Rymar) 173

Materiały do gorzowskiego słownika biograficznego

Jerzy Zysnarski, *Korzenie Maxa Bahra* 289

Wojciech Sadowski, *Edmund Papciak – elektryk pomiarowiec z szablą szewca* 291

Wojciech Sadowski, *Michał Puklicz – artysta plastyk* 295

Polemiki, sprostowania, uzupełnienia, recenzje i omówienia

Jerzy Zysnarski, *Wierzbięta na Dankowie* 299

Robert Piotrowski, *Radzieckie obozy w Gorzowie 1945–1946, w szczególności Obóz Specjalny nr 4. w ramach administracji okupacyjnej Landsberga – Gorzowa* 301

Juliusz Sikorski, *Służba Bezpieczeństwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego na terenie województwa zielonogórskiego w latach 1956–1970. Suplement* 309

Komunikaty
Towarzystwo Przyjaciół Archiwum i Pamiątek Przeszłości w roku 2004 313

Wspomnienia
Stanisława Janicka, *Moje dzieciństwo w Korcu na Wołyniu* 317

Andrzej Lamprecht, *Z rodziną do Gorzowa* 327

Jan Śniowski, *Byłem pierwszym starostą w Strzelcach Krajeńskich* 333

Witold Karpyza, *Moje ojczyzny. Od Zieniowic do Gorzowa (autobiografia)* 343

Witold Karpyza, *Z Kresów do Gorzowa* 361

Kronika Gorzowa
Kronika Gorzowa za rok 2004 (oprac. Dariusz A. Rymar) 371

Materiały do bibliografii historii regionu
Materiały do bibliografii historii regionu za rok 2004
(oprac. Grażyna Kostkiewicz-Górska i Danuta Zielińska) 385

NADWARCIAŃSKI ROCZNIK
HISTORYCZNO-ARCHIWALNY
NR 12/2005

Początki Ziemi Lubuskiej w świetle dokumentów (luty – sierpień 1945)

Poniżej zamieszczono 55 dokumentów dotyczących Ziemi Lubuskiej z pierwszych powojennych miesięcy. Dokumenty te są przechowywane w różnych archiwach. Większość z nich znajduje się w archiwach państwowych i ich oddziałach (w Szczecinie, Poznaniu i Zielonej Górze). Kilka zachowało się w zbiorach Muzeum w Międzyrzeczu. To rozproszenie dokumentów związane jest z losami Ziemi Lubuskiej, która w latach 1945-1950 dopiero się kształtowała i zmieniała swój zasięg terytorialny. Prowadząc kwerendę archiwalną, chciałem zgromadzić sprawozdania pełnomocników rządu z terenu Ziemi Lubuskiej w jej pierwotnym kształcie z okresu, gdy należała jeszcze do Okręgu Pomorze Zachodnie. Niestety nie w pełni było to możliwe do wykonania z uwagi na braki w dokumentacji. Nie udało mi się dotrzeć np. do interesujących materiałów z powiatu zielonogórskiego, a to z uwagi na szczątkowy stan zachowania zespołu Starostwo Powiatowe w Zielonej Górze. Podobnie było w niektórych innych powiatach, gdzie mimo lepszego stanu zachowania materiałów nie zawsze udało się natrafić na interesujące dokumenty z pierwszych miesięcy działalności polskiej administracji. W poniższym wyborze zamieszczono dokumenty dotyczące powiatów (w nawiasach podano liczbę dokumentów): Gorzów – (5), Gubin (4), Krosno Odrzańskie (1), Międzyrzecz (8), Piła (4), Rzepin-Słubice (8), Skwierzyna (3), Strzelce Krajeńskie (4), Sulechów-Świebodzin (7), Sulęcin (6), Trzcianka (3), Żary (1). Całość zamyka fragment protokołu z pierwszego zjazdu pełnomocników rządu Pomorza Zachodniego, jaki odbył się w czerwcu 1945 roku w Koszalinie. Fragment ten zawiera wypowiedzi pełnomocników z terenu Ziemi Lubuskiej. W całości są one publikowane po raz pierwszy[1].

Najczęściej stosowane skróty:
APG – Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Gorzowie Wielkopolskim
APPOP – Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Pile
APS – Archiwum Państwowe w Szczecinie
APZG – Archiwum Państwowe w Zielonej Górze
KERM – Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów Pełnomocnik na obwód Gorzów
UWS – Urząd Wojewódzki Szczeciński
WUW – Wielkopolski Urząd Wojewódzki w Poznaniu

W nawiasach kwadratowych zaznaczono uwagi niżej podpisanego.

Dariusz A. Rymar

---

[1] Protokół w obszernych fragmentach był opublikowany przez Tadeusza B i a ł e c k i e g o (*Pierwszy zjazd pełnomocników obwodowych Pomorza Zachodniego w 1945 roku w Koszalinie,* Przegląd Zachodniopomorski, Tom XVI 1972, z. 4, s. 113 i n. Fragmenty dotyczące Ziemi Lubuskiej przytaczał Hieronim Szczegóła (*Przeobrażenia ustrojowo-społeczne na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1947,* Poznań 1971, s. 57; *Źródła do początków władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej 1945–1947,* wybór i opracowanie H. S z c z e g ó l a, Poznań–Zielona Góra 1971, s. 78-81).

GORZÓW WIELKPOLSKI

1.

Sprawozdanie Starostwa Powiatowego w Gorzowie za miesiąc kwiecień 1945

I. Życie polityczne:

Po przybyciu władz polskich do Gorzowa zastano na terenie miasta niemiecką partię polityczną, która skupiała w swym ręku cały zarząd miasta i powiatu. Była to nieudolnie zmobilizowana partia komunistyczna mieszcząca w swych ramach w lwiej części element różnych nacjonal.-socjalistycznych odłamów. Po zorientowaniu się w sytuacji partię tę odsunięto od władzy. Ona sama zaś na jakiś czas zniknęła z powierzchni życia politycznego. Usunięcie prezesa a zarazem burmistrza tej partii nastąpiło na skutek udowodnienia temuż przynależności do partii hitlerowskiej. Członkowie przybyłej polskiej grupy należeli do PPR i PPS. Do chwili przybycia delegata Centralnego Komitetu PPR towarzysze tej partii nie zwołali żadnych zebrań. Obydwie partie pracowały ściśle z Komendą Wojenną Armii Czerwonej mając na uwadze dobro Państwa Polskiego. Z ramienia Pełnomocnika Rządu RP na okręg Pomorza Zachodniego zostało zwołane w teatrze miejskim zebranie wszystkich Polaków. Komendant Wojenny pułkownik Dragun[2] jako przedstawiciel Armii Czerwonej wygłosił przemówienie o stosunkach polsko-radzieckich. Zebranie to było bardzo ważnym momentem w życiu politycznym tutejszego elementu polskiego, gdyż ono przerzuciło na ten teren nowe hasła i nowe myśli polityczne w odrodzonej Polsce.

II. Stosunek władz rosyjskich:

Komendant Wojenny odniósł się pozytywnie do poczynań władz polskich, zapewniając o prawie przynależności i prawie gospodarki Polaków na tych terenach.

---

[2] Josif Michajłowicz Dragun ur. 19 XI 1896 r. w Wilnie, od dziesiątego roku życia zatrudniony w hucie szkła na terenie Mińska, zmobilizowany w 1915 r. służył w 104 brygadzie artylerii, jako szeregowiec i podoficer. W roku 1918 w armii bolszewickiej dowodził oddziałem działającym na terenie guberni saratowskiej i połtawskiej. W 1921 r. zwolniony po trzech operacjach będących skutkiem odniesionych ran. W latach 1923--1928 r. dyrektor huty szkła w Mińsku. W latach 1932-1934 zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej w Witebsku, w okresie 1934-1937 oficer do zadań specjalnych wywiadu sztabu białoruskiego w Smoleńsku. Zdemobilizowany w 1937 r., w roku 1939 powrócił na swoje stanowisko w wojsku i brał udział w inwazji na Polskę 17 IX 1939 r. W roku 1940 zdemobilizowany i przeniesiony na stanowisko wiceministra gospodarki komunalnej Białoruskiej SSR. 5 VII 1941 r. ponownie zmobilizowany, był szefem sztabu pułku kawalerii w 29 armii. 23 VIII 1942 r. ranny, a po okresie rekonwalescencji skierowany do Akademii Wojskowej im. Frunzego w Taszkiencie, którą ukończył 10 II 1943 r. Następnie został dowódcą 333 pułku strzelców. 25 X 1943 r. ciężko ranny w walkach pod Krzywym Rogiem. W marcu 1944 r. skierowany do 1. Frontu Białoruskiego na stanowisko dowódcy 102 pułku strzelców 41. dywizji orłowskiej będącej w składzie 69 armii. Razem ze swoją jednostką forsował Bug, Wisłę i Odrę. Na początku lutego 1945 r. ranny w walkach pod Seelow, na zachód od Odry. Następnie komendant wojenny Gorzowa (II 1945 – II 1946), komendant garnizonu wrocławskiego (1946), później m. in. minister gospodarki komunalnej Białoruskiej SRR. Od 1924 r. należał do WKP(b), odznaczony m. in. krzyżem „Virtuti Militari", nadanym 2 IV 1946 r. (Centralnyj Archiw Ministierstwa Oborony Rossijskoj Fiederacii, akta personalne J. M. Draguna; D. A. R y m a r, *Pułkownik Dragun*, NRHA 1999 nr 6 t. 2, s. 115-124).

III. Życie gospodarcze:

Z przejęciem władzy przez Starostwo Powiatowe zostały od razu wydane karty żywnościowe dla ludności polskiej i niemieckiej. Jako dalszy punkt uruchomiono stołówkę dla Polaków przy zarządzie miejskim oraz zasilono stołówkę dla PKP.

Przystąpiono również do zbierania i zabezpieczania papieru kancelaryjnego, sprzętu i urządzeń biurowych. Dla usprawnienia życia gospodarczego powołano do życia [brak wiersza].

IV. Administracja:

Nie mając żadnych danych tyczących powiatu gorzowskiego podzielono powiat w porozumieniu z Komendą Wojenną na 11 gmin. Wójtostwa obsadzono jak następuje:

1. Gmina Dechsel[3] – Jankowski B.[4]
2. Gmina Zantoch[5] – Zieliński[6] H.
3. Gmina Lipke[7] – Wackermann J.[8]
4. Gmina Eglofstein[9] – Michalak Z.
5. Gmina Düringshof [10]– Kubicki
6. Gmina Vietz[11] – Figaszewski W.
7. Gmina Kladow[12] – Śmigiel W.
8. Gmina Stolzenberg[13] – Różański Cz.[14]
9. Gmina Beyersdorf[15] – Sprawski
10. Gmina Schonewald[16] – Jęczmienka
11. Gmina Massin[17] – Chojnicki[18]

---

3 Obecnie: Deszczno.

4 Bolesław Jankowiak.

5 Obecnie: Santok.

6 Henryk Zieliński, (1917–1964) wójt Santoka (21 IV 1945 – XI 1946), przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej w Santoku (XI 1945 – 21 II 1947), wiceprzewodniczący GRN (20 V 1947 – X 1947), następnie sekretarz wicewojewody Floriana Kroenkego (XI 1946 – VIII 1947), wicestarosta powiatowy w Słubicach (lato 1947 – 31 III 1948), później był wicestarostą powiatowym w Kamieniu Pomorskim (1948-1949), zastępcą dyrektora Zarządu Uzdrowisk Państwowych w Dziwnowie (1949), prezesem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Kamieniu (1949–1950), etatowym pracownikiem ZSL w Szczecinie i Stargardzie Szczecińskim (II 1950 – 15 XII 1952), by znów powrócić do administracji, tym razem na stanowisko wiceprzewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Pyrzycach (XII 1952 – 31 I 1954). Później pracownik rozgłośni szczecińskiej Polskiego Radia (4 III 1954 – 1964) i szczecińskiej telewizji.

7 Obecnie: Lipki Wielkie.

8 Józef Wackerman.

9 Obecnie: Łagodzin.

10 Obecnie: Bogdaniec.

11 Obecnie: Witnica.

12 Obecnie: Kłodawa.

13 Obecnie: Różanki.

14 Czesław Różański.

15 Obecnie: Baczyna.

16 Obecnie: Krasowiec.

17 Obecnie: Mosina.

18 Edmund Chojnacki (1907-), przed wojną leśniczy, a w czasie wojny przodownik leśny w majątku Sierniki, po wojnie milicjant w Ruścu (?) (25 I – 23 III 1945), od 20 III 1945 w Mosinie (dokąd przyjechał z Ruśca (?) pow. Wągrowiec), od kwietnia 1945 wójt gminy Mosina.

W miesiącu kwietniu odbyły się dwie odprawy wójtów, na których podany został do wiadomości kierunek pracy dostosowanej do tych terenów celem jej ujednostajnienia.

V. Życie kulturalno-oświatowo-społeczne:

Do chwili otwarcia gmachu Starostwa urzędnicy zajmowali się zbieraniem książek naukowych oraz różnych zabytków. Zbieranie to miało na celu zgromadzenie materiału dla powstania biblioteki miejskiej i powiatowej oraz muzeum. Dowództwo Armii Białoruskiej dało koncert na rzecz Polonii. Zarządzaniem skierowanym do wójtów i sołtysów zabezpieczono gmachy i urządzenia szkolne.

22 kwietnia 1945 r. odbyła się w kościele katolickim pierwsza msza dla Polaków.

27 kwietnia 1945 r. otwarto Kasyno Obywatelskie. 30 kwietnia [odbył się] wspólny dancing dla miejscowego obywatelstwa polskiego.

VI. Sprawy sanitarne:

Z grupy przybyłych wyznaczono jako lekarza powiatowego dra Obuchowicza[19]. Osiągnięcia jego pracy przedstawiają się następująco:

1. Zorganizowanie miejscowego lekarza.
2. Dobranie do siebie 12 lekarzy dla współpracy.
3. Zabezpieczenie lekarstw ze zniszczonych aptek.
4. Zorganizowanie miejskiego i powiatowego Ośrodka Zdrowia.
5. Zorganizowanie lotnej komisji sanitarnej.
6. Przeprowadzenie obowiązkowego badania wszystkich kobiet z powodu szerzących [brak wiersza].
7. Zorganizowanie kolumn robotniczych przy uporządkowaniu miasta.

W porozumieniu z Centralą PCK. w Poznaniu założono oddział PCK. w Gorzowie. W ciężkich warunkach placówka urządziła przy pomocy Starostwa lokal oraz uruchomiła dom noclegowy dla powracających z Niemiec. Oprócz tego zorganizowano przy PCK Gorzów poradnię lekarską i podręczną apteczkę w celu stworzenia możliwości udzielania pierwszej pomocy.

VII. Różne:

W związku z sabotażowaniem zarządzeń Starostwa przez Niemców zarządzona została akcja przesiedleńcza Niemców na teren powiatu w celu popierania akcji zasiewów wiosennych. Akcja była aprobowana przez władze rosyjskie rozumiejące znaczenie koniecznych prac rolnych i zdające sobie sprawę z kompletnego odludnienia wsi przeprowadzonego przez władze niemieckie.

[Brak podpisu i daty]

---

[19] Zygmunt Obuchowicz, przybył do Gorzowa z pierwszą grupą osadniczą 27 III 1945 r. i podjął pracę w Starostwie Powiatowym (jako lekarz powiatowy). W październiku 1945 r. wyjechał z Gorzowa. Na temat przyczyn tego wyjazdu są dwie sprzeczne hipotezy. Wedle Z. Czarnucha przyczyną było ujawnienie, że nie miał dyplomu lekarza. Z kolei według J. Zysnarskiego przyczyny były bardziej złożone: dr Obuchowicz pochodził z Łodzi i w Gorzowie ukrywał się. Rzekomo nosił nazwisko Ryszard Salling i był prawdziwym lekarzem, jednak dyplomem nie mógł się wykazać, bo wówczas ujawniłby swoje nazwisko. Fakt, iż Obuchowicz był świetnym chirurgiem, potwierdził w rozmowie z J. Zysnarskim wicewojewoda F. Kroenke.

APG, Starostwo Powiatowe Gorzowskie, sygn. 1332, s. 36-38, maszynopis

2.

Sprawozdanie z działalności za miesiąc maj [1945 r.]

1. Życie polityczne

W rozwoju życia politycznego w miesiącu maju zasadniczą rolę odegrały data 1 i 3 maja, będące pierwszym oficjalnym wystąpieniem partii politycznych. Udział reprezentantów KC PPR i delegatów PPS pchnęły szerokie masy w orbity życia politycznego. Obecność i fakt zainteresowania się Armii Czerwonej przez czynny udział jej przedstawicieli nie tylko świętem 1 maja, ale również najdroższym świętem demokracji polskiej – świętem 3 maja przyczyniły się do zamanifestowania przyjaźni polsko-radzieckiej.

Poza tymi dwoma świętami o charakterze oficjalnym odbyły się, oprócz zebrań partyjnych PPR-u i 1 zebrania PPS-u poświęconych sprawom organizacyjnym i wewnętrznym partii, dwa zebrania publiczne organizowane przez KC PPR i jedno przez delegatów PPS. W następstwie tych zebrań zorganizowano pierwszą komórkę na terenie m. Gorzowa przy Starostwie Powiatowym.

Dalszym objawem dojrzałości społeczno-politycznej było samorzutne powołanie do życia: „Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych". Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt interesowania się partii politycznej życiem wewnętrznym pracującej ludności a mianowicie: uczestniczenie w zebraniach urzędników zwykłych i periodycznych, w posiedzeniach zawiązujących się komitetów itd.

Najpotężniejszą manifestacją partii politycznej było żywiołowe przyjęcie I Warszawskiej Dywizji Kawalerii, które najdobitniej świadczyło o przeniknięciu idei demokratycznych w najszersze warstwy tutejszego obywatelstwa.

2. Życie gospodarcze

Grupa Operacyjna Ministerstwa Przemysłu i Handlu wydała do końca maja 203 zezwoleń na prowadzenie sklepów, warsztatów itp. w mieście oraz 36 w powiecie. Prowadzono akcje wyszukiwania składów i przedsiębiorstw na terenie całego powiatu, zabezpieczenie towarów i materiałów w 20 składach i 7-mu warsztatach, oraz zwózkę ich, rozprowadzenie na różne przedsiębiorstwa, względnie zabezpieczanie na miejscu.

Rozdzielono żywność dla istniejących już stołówek Zarządu Miejskiego, raz na trzy nowo założone stołówki w mieście i jedną stołówkę przy Zarządzie Miejskim miasta Vietz. Racje żywnościowe dla Polaków wynosiły 14 kg chleba, 15 kg ziemniaków miesięcznie na osobę. Racje te dla pracowników niemieckich wynosiły 300 g. i do 1-go 1 kg ziemniaków dziennie. Założono 2 spółdzielnie, jedną rolniczo-handlową i jedną spożywców.

Ruszyła również sprawa gospodarki rybnej. Przystąpiono do zorganizowania Polaków miejscowych, osadzono Polaków-rybaków na terenach jezior jako czynnik nadrzędny i zabezpieczono istniejący sprzęt rybacki. Jednakże na terenie gospodarka władz sowieckich jest rabunkowa i niszczycielska, sprzęt rybacki prawie zupełnie zniszczony, a dwie fabryki sieci rozmontowane.

3. Administracja

Referaty Starostwa przeniesiono z tymczasowego gmachu do właściwego, w którym za czasów niemieckich urzędował Urząd Ziemski (Kreisbauernschaft).

W nowym gmachu znalazły rozmieszczenie referaty: Ogólny, Organizacyjny, Karno-Administracyjny, Referat Wojskowy, Opieki Społecznej, Rolny, Gospodarczy, Aprowizacji i Handlu, Przemysłu, Kultury i Sztuki, Zdrowia, Budowlany, Pracy, Szkolnictwa, Propagandy i Informacji.

Z braku instrukcji oparto się na organizacji Starostw z 1939 roku. Stanowiska urzędników obsadzone są wyłącznie przez Polaków, z wyjątkiem pełniącego obowiązki weterynarza powiatowego Niemca. Siły robotnicze-niemieckie (patrz załączniki), Zarząd Miejski – według załącznika.

Przygotowano biura meldunkowe i rejestracyjne w związku z wydaniem obwieszczenia o obowiązku pracy.

4. Rolnictwo.

Zakończono wiosenne prace rolne. Stan zasiewów: wiosennych 33%; okopowych 22%.

Duże zniszczenia łąk (8%) i częściowo pól (15%) spowodowane spędem bydła i koni przeznaczonych dla potrzeb sowieckich.

5. Władze wydzielone.

Przy końcu maja istniały następujące urzędy: Urząd Ziemski, Państwowy Urząd Repatriacyjny, Narodowy Bank Emisyjny, Urząd Wodny, Urząd Drogowy i Wodno- Melioracyjny, Urząd Poczt i Telegrafów, Urząd PKP, Urząd Skarbowy, Komunalna Kasa Oszczędności, Dyrekcja Lasów Państwowych, Powiatowy Urząd Propagandy i Informacji, Polski Czerwony Krzyż.

Polskie Koleje Państwowe uruchomiły na linii Poznań-Berlin dwie pary pociągów pasażerskich, kursujących co drugi dzień, oraz regularne codzienne połączenie na linii Gorzów-Piła. Oprócz tego uruchomiono na stacji odprawę osób i sprzedaż biletów, jak również kuchnię, mogącą wydawać do 600 obiadów dziennie.

6. Życie kulturalno-oświatowe.

W maju urządzono dwie akademie, pierwszego i trzeciego maja, oraz 9 maja ku czci zwycięstwa, jeden koncert zespołu artystycznego. Urządzono przyjęcie I Warszawskiej Dywizji Kawalerii, która w rewanżu dała wieczór artystyczny ludności polskiej. W Wycinie (Vietz) odbyło się jedno przedstawienie teatralne.

Zebrano wartościowe dzieła zarówno z dziedziny literatury (203 tomy Goethe'go), jak i sztuki (89 obrazów).

Rozpoczęto prace przygotowawcze w celu uruchomienia teatru i kina.

Przyjęto trzy siły artystyczne i jednego dekoratora powracających z Niemiec.

W niedzielę odbywa się w kasynie obywatelskim koncert artystyczny i dancing.

27 maja otworzono pierwszą Szkołę Powszechną i Przedszkole imienia Marii Konopnickiej. Do Przedszkola i Szkoły zapisało się 82-je dzieci.

Z odbytych imprez wysłano do czołowych gazet polskich sprawozdania.

7. Opieka Społeczna i Akcja Osiedleńcza.

Założono ochronkę dla dzieci polskich oraz oddano do dyspozycji 1-ną szwalnię i 1-ną pralnię. Roztaczana opieka nad repatriantami. Akcję osiedleńczą przeprowadzało, potem agendy zostały przejęte przez Urząd Ziemski i PUR. Akcja osiedleńcza w okresie sprawozdawczym w cyfrach wynosiła 6000 osób, dla których przydzielono 800 koni, 300 wozów, 660 kompletów uprzęży.

8. Sprawy sanitarne.

Szpitale miejskie jako też wszystkie zakłady zajęte są przez wojska sowieckie, wobec czego urządzono jeden szpital miejski (około 300 łóżek w pięciu domach szpitalnych).

Referat Zdrowia składa się z lekarza powiatowego, inspektora powiatowego i dwóch dezynfektorów. Miejski ośrodek zdrowia ma również jednego lekarza miejskiego, jednego inspektora sanitarnego.

Służba zdrowia w mieście składa się: 40 sióstr pielęgniarek, dwóch dezynfektorów, a ponadto znajduje się w czterech dzielnicach miasta po jednej izbie dla doraźnych wypadków. Ponadto czynni są w mieście trzej lekarze, trzej aptekarze, trzy pielęgniarki, trzy akuszerki, jeden intendent szpitalny i dwóch inspektorów sanitarnych.

Ponadto w mieście urzęduje 12 lekarzy Niemców. Zarejestrowano 67 wypadków tyfusu brzusznego, 5 wypadków plamistego tyfusu, 117 wypadków dyzenterii, 112 dyfterii średniej, 52 szkarlatyny, 2 zapalenia opon mózgowych, 9 wypadków śmierci na tle gruźlicy. Oprócz wyżej wymienionych chorych znajduje się 12-15% chorych wenerycznie na tryper. Syfilisu nie można obecnie stwierdzić z powodu braku analiz na Wassermanna. Istnieje poważny brak lekarstw, szczepień ochronnych i środków dezynfekcyjnych.

Przy Polskim Czerwonym Krzyżu istnieją sekcje: jadłodajnia, noclegownia, informacja, ambulatorium. Jadłodajnia wydaje dziennie do 500 obiadów i kolacji dla wędrowców, wojskowych i repatriantów. Noclegownia dziennie pomieścić może 220 osób.

9. Sprawy drogowo-budowlane.

W ciągu maja przeprowadzono na terenie miasta rozbiórkę zniszczonych domów, grożących zawaleniem się, a uzyskany materiał budowlany sortowany i w miarę możności (brak środków transportowych) zabezpieczony.

Ogólna ilość dróg w powiecie wynosi: państwowych 98 km, wojewódzkich 93 km, powiatowych 160 km o nawierzchni w 80% smołowanej. Remontu wymaga około 110 km dróg smołowanych, na których to remont nie ma ani materiałów, ani środków; przy czym władze sowieckie zarekwirowały i przygotowały do wywiezienia 4 walce drogowe, tak że Zarząd Drogowy nie posiada żadnego walca. Czynione starania u władz sowieckich celem zatrzymania bodaj 2 walców ze skutkiem na razie niewiadomym. 4 Rozpylacze i 6 kotłów do gotowania smołkowca znajdują się również w posiadaniu sowieckich władz wojskowych.

10. Różne.

Na terenie miasta Gorzowa zorganizowały się następujące „związki zawodowe": Krawiecki, Obuwniczy, Fryzjerski, Elektrotechniczny, Rzeźnicki, Murarski, Malarski, Młynarski, Kominiarski.

[Brak podpisu i daty]

APG, Starostwo Powiatowe Gorzowskie, sygn. 1332, s. 32, maszynopis

3.

Sprawozdanie z inspekcji przeprowadzonej w dniu od 11-go do 13-go lipca 1945 r. w obwodzie Gorzów przez inspektorów wojewódzkich ob. Świbę Stanisława i ob. Borka Zygmunta.

I. Sprawy porządkowe

Ani drogowskazy, ani też nazwy miejscowości nie podane w języku polskim. Tylko w Gorzowie przemianowano ważniejsze ulice. Przy wjeździe do miasta brak wskaźników do ważniejszych urzędów, jak Starostwo, Państwowy Urząd Repatriacyjny, Punkt Etapowy itd. Tablica marmurowa z godłem państwowym przy wejściu do mieszkania prywatnego wicestarosty winna zniknąć.

II. Sprawy organizacyjne

Urząd Pełnomocnika obwodowego zorganizowany częściowo na wzór starostw w województwie poznańskim, które przewiduje 24 referaty, stąd też przerost personelu. W czasie inspekcji było na ukończeniu zreorganizowanie Urzędu i dostosowanie go do przepisów instrukcji Pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorze Zachodnie. Brak sądu, Tymczasowego Zarządu Państwowego, Urzędu Miar i Wag.

III. Sprawy personalne

Personel wynosił w dniu inspekcji 130 pracowników, w czym umysłowych 112, fizycznych 18. Przewidziano w myśl poprzedniego punktu zredukowanie personelu do sześćdziesięciu kilku osób. Opinia o Pełnomocniku Obwodowym oraz zastępcy w załączeniu.

IV. Inspekcja pod względem merytorycznym

Pełnomocnik Obwodowy pracuje według nakreślonych na pewien okres czasu planów. Ostatnie plany dotyczyły: akcji żniwnej, osadnictwa, spraw ogólnoorganizacyjnych (przemysł, handel, transport), spraw kulturalnych i spraw sanitarnych. Doznaje on w niektórych sprawach poparcia ze strony komendanta wojennego, jak w sprawach osadnictwa; w innych zaś utrudnień, jak przy opanowaniu aprowizacji i przemysłu, ponieważ komendant wojenny nie przekazuje władzom polskim żadnych majątków rolnych ani przedsiębiorstw. W swoich zamierzeniach doznaje współpracy ze strony Wojska Polskiego i instytucji niezespolonych jak Polskie Koleje Państwowe.

Ze względu na pisemne otrzymanie zawiadomienia, że obwód Gorzów przechodzi do województwa poznańskiego, Pełnomocnik Obwodu nie przedstawił konkretnych dezyderatów ani wniosków, ograniczając się jedynie do prośby o spowodowanie jak najszybszego zorganizowania sądownictwa, o pomoc w aprowizacji oraz przydział środków transportowych.

V. Osadnictwo

Z postawionych do dyspozycji referatu osiedleńczego 5150 gospodarstw rolnych (na ogólną liczbę 5755) obsadzono 4600, pozostało na razie nieobsadzonych około 550, na które osadnicy już zamów [?] z czterech powiatów województwa poznańskiego oraz 600 gospodarstw pozostających jeszcze w rękach sowieckich (przeważnie od 20 ha w górę). Przedsiębiorstw przemysłowych obsadzono dotychczas 1 [?], warsztatów rzemieślni-

czych 450. Osadnicy pochodzą w 40% z za Buga, w 40% z województwa poznańskiego i 20% z województw centralnych.

VI. Akcja żniwna

Akcja żniwna była przygotowana wspólnie przy pomocy wojennej komendantury i Wojska Polskiego. Dał się odczuwać tylko brak koni. Pełnomocnik obwodu ofiarował nawet pomoc sąsiedniemu obwodowi Myślibórz w siłach roboczych.

VII. Aprowizacja

Aprowizacja na ogół słaba, zależna od komendy wojennej. Żywieni otrzymują codziennie chleb, ziemniaki, a w miarę posiadania mięso, olej; chorzy i dzieci otrzymują codziennie mleko, a w miarę posiadania cukier, białą mąkę, krupy.

VIII. Przemysł

Obwód ma charakter w 30% przemysłowy. Posiada około 180 przedsiębiorstw, w tym 124 większych. Z tych ostatnich 22 uruchomiono przez władze polskie, 21 przez radzieckie, 58 zdolnych do uruchomienia i 23 zdewastowanych.

W uruchomionych przez Polaków przedsiębiorstwach zajętych jest około 150 pracowników. Daje się odczuwać brak: gorzelników, ślusarzy, tokarzy, kowali, palaczy do kotłowni, traczy do tartaków, monterów elektryków na prądy wysokiego napięcia, młynarzy, chemików laborantów itd.

IX. Sprawy sanitarne. Zdrowie publiczne

Na terenie obwodu zatrudniono: 5 lekarzy ginekologów, 2 felczerów, 3 akuszerki, 1 dezynfektora, 2 siostry pielęgniarki, 7 lekarzy Niemców, 37 sióstr Niemek.

Prócz tego teren może zatrudnić około 15 lekarzy, np. 1 okulista, 1 gardlany, 1 dziecięcy, 2 chirurgów, 1 weneryczny, 1 psychiatra i 8 praktyków, 6 dentystów, 7 aptekarzy, 7 dezynfektorów i 15 sanitariuszek. Na terenie obwodu znajdują się 2 szpitale miejskie w mieście Gorzowie, łącznie na 450 łóżek. Zanotowano 58 wypadków typhus abdominalis; 16 dyzenteria, 23 diphterie, 8 tuberkulese, 8,3% wypadków „26" [?]. Innych z braku reakcji Wassermana nie stwierdzono. W obwodzie czynna jest jedna apteka w mieście Lipke[20]. Brak środków dezynfekcyjnych, przeciwwenerycznych, szczepionek i surowic oraz środków przeciwpasożytniczych. Inne preparaty są możliwe do nabycia.

X. Weterynaria

Na terenie obwodu panują: zołza i pryszczyca, z braku szczepionek szczepienia ochronne przeprowadzono tylko doraźnie. W Referacie Weterynaryjnym z braku lekarza weterynarii Polaka zatrudniono lekarza weterynarii Niemca.

Podczas inspekcji do Urzędu Pełnomocnika Obwodowego przysłano z województwa poznańskiego lekarza weterynarii – Polaka, który objął kierownictwo Referatu Weterynaryjnego i wraz z lekarzem weterynarii – Niemcem udali się w teren powiatu. Z powodu powyższego wyjazdu brak danych.

---

[20] Chodzi o wieś Lipki Wielkie.

XI. Kultura i sztuka

W Gorzowie czynny teatr, gmach musi być jednak odrestaurowany; ponadto w organizacji teatr ludowy, Dom Kultury i Oświaty, Szkoła Muzyczna, orkiestra. Czynny jest chór kolejowy. Brak kina. Prawie w każdej gminie i gromadzie są sale nadające się do zespołowych występów.

W Gorzowie zabezpieczono muzeum prywatne z dziełami Goethego oraz biblioteczkę muzyczną z przeszło 50 partyturami oper i większą ilością nut.

W Gorzowie czynne są 2 zakłady fotograficzne. W Gorzowie przechowuje się sztandar z 1863 roku. Potrzeba dużo sił nauczycielskich.

Wnioski

Wskazanym jest zreorganizowanie i usprawnienie aparatu aprowizacyjnego oraz chwilowa pomoc w przydziale środków spożywczych do czasu przejęcia większych gospodarstw rolnych z rąk władz radzieckich.

[Podpisy] Inspektorzy obwodowi Stanisław Świba, Zygmunt Borek
Koszalin, dnia 23 lipca 1945 r.

APS, UWS, sygn. 1804, s. 75-79, maszynopis

4.

Sprawozdanie z działalności administracyjnej na terenie miasta Landsberg n. Wartą

Na zebraniu PPR w Wągrowcu został wysunięty projekt przez byłego burmistrza PPR ob. Floriana Kroenkego[21], dzisiejszego Starostę Powiatowego na terenie powiatu Landsberg, celem wyjazdu na zachód do Landsbergu, aby tam stworzyć zarząd powiatowy i miejski a tym samym dopomóc rządowi naszej demokratycznej Polski w ciężkiej pracy.

Po przyjeździe do Lansberg w dniu 28.3.1945 r.[22] objęto w dniu 29.3.1945 r. zarząd i przystąpiono natychmiast do zorganizowania aparatu administracyjnego. Administracja została podzielona jak następuje: 1. Referat administracji ogólnej, personalny itd., 2. Referat gospodarczo-aprowizacyjny, 3. Referat pracy, 4. Referat mieszkaniowy, 5. Referat ewidencji ruchu ludności, 6. Referat sanitarny.



Florian Kroenke

[21] Florian Kroenke (1909-2004), absolwent Akademii Ekonomicznej w Poznaniu (1933), następnie urzędnik w Starostwie Powiatowym w Wągrowcu, a później urzędach skarbowych na terenie Wielkopolski, w czasie wojny referent w niemieckim biurze handlowym, 28 III 1945 (formalnie od 8 IV 1945) – czerwiec 1946

Po zaznajomieniu się z miejscowymi stosunkami miasta Landsbergu, które liczyło około 60.000 mieszkańców, stwierdzono wg nierządowych danych, że w mieście obecnie zamieszkuje około 30.000 Niemców.

Wskutek działań wojennych została część miasta przez pożary w 40% zniszczona, przeważnie zniszczone zostały gmachy urzędowe, jak starostwo, sąd okręgowy i gmachy czyli gniazda partyjników niemieckich. Miasto posiada silną elektrownię, gazownię, zakłady pomp wodociągowych i kanalizacyjnych. Miejska kolej elektryczna została zniszczona. Poza tym miasto posiadało szpital miejski, urządzony według najnowszej techniki, o 1000 łóżkach, 9 Roentgen-aparatach i wiele innych urządzeń sanitarnych, który został przez wojsko rosyjskie zajęty. Również znajdują się tutaj dwa zakłady położnicze (prywatne), które zamierza się przejąć na własność miasta, szpital dziecięcy o około 25 łóżek obsady, stacja ratunkowa od nieszczęśliwych wypadków. Stan chorobowości na terenie miasta jest wg opinii lekarza powiatowego ob. dr [Zygmunta] Obuchowicza bardzo poważny, gdyż panuje wiele chorób zakaźnych, jak dyzenteria, tyfus brzuszny i choroby weneryczne. Ob. dr Obuchowicz, lekarz powiatowy, wraz z 13 lekarzami w tym 11 Niemców i dwóch cudzoziemców (Włoch i Francuz) przystąpili natychmiast do zapobiegania dalszemu rozszerzaniu się stanu chorobowości, co natrafia jednak na poważne trudności z powodu braku środków leczniczych, szczególnie surowic.

Elektrownia miejska o wytwórczości prądu stałego była zasilana przez prąd zmienny z Frankfurtu n. Odrą lecz wskutek działań wojennych została zasilenia tego pozbawiona i obecnie jest skazana na wytwarzanie prądu własną turbiną parową, dając dziennie około 20.000 Kwh prądu przy zużyciu około 30 t. węgla dziennie, tak że przez miesiąc marzec np. zużyto 818.580 t. węgla, a wyprodukowano 569.485 Kwh prądu. Według opinii kierownika elektrowni (Niemca) zużyto dawniej przy obsadzie miasta 60.000 mieszkańców tyle prądu, ile dzisiaj zużywa się przy obsadzie 30.000. Zużycie tak wielkiej ilości prądu przypisuje tenże kierownik wielkiemu zużywaniu prądu przez wojsko rosyjskie oraz zużywaniu prądu wskutek poprzerywanych przewodów elektrycznych przez działania wojenne. Zapasy węgla są bardzo nikłe, które przy ograniczeniu zużywania prądu wystarczą najwyżej na 25-30 dni. Dalsze zapasy węgla, które znajdują się poza obrębem elektrowni, są pod nadzorem wojskowym i nie można ich na razie uzyskać dla zapędu elektrowni.

Gazownia miejska jest zupełnie nieczynna, zakłady pomp wodociągowych działają jeszcze, lecz w bardzo małej mierze.

Po częściowym zapoznaniu się z całokształtem i położeniem miasta przystąpiono natychmiast do energicznego opanowania administracji, która to w ciągu 48 godzin w 75% została opanowana. Miasto podzielono na 4 dzielnice, a to dzielnica wschodnia, południowa, zachodnia i północna, które są zarządzane przez Polaków przy pomocy Niemców i funkcjonują sprawnie. Z powodu braku odpowiednich sił fachowych, dzielnicami tymi kierują dwaj Polacy z grupy wągrowiczan (winno być czterech, na każdą dzielnicę jeden).

Pełnomocnik Rządu, a następnie Starosta Powiatowy (lipiec – 15 listopada 1946 r.), w okresie 15 XI 1946 – 14 I 1949 r., wicewojewoda poznański (kierownik Ekspozytury Urzędu Woj. Poznańskiego w Gorzowie Wlkp.).

[22] Jest to pomyłka, w rzeczywistości przyjazd nastąpił 27 marca, a do czynności organizacyjnych przystąpiono dzień później. Zamieszanie, jakie panuje w literaturze w związku z datą przybycia pierwszych polskich osadników, wzięło się z tego sprawozdania.

Po zorganizowaniu administracji przystąpiono natychmiast do ogólnego spisu ludności, który jest na ukończeniu. Spis ludności jest konieczny ze względu na brak jakichkolwiek danych o stanie ludności w mieście z powodu braku kartotek niemieckich, które Niemcy prawdopodobnie zniszczyli. Obecny spis ludności dokonuje się w ten sposób, że każdy mieszkaniec miasta Landsbergu zobowiązany jest wypełnić formularz w dwóch egzemplarzach pod tytułem „Dane personalne", egzemplarz którego załączono do niniejszego [sprawozdania]. Dane te wykażą ilość cudzoziemców i Niemców z dawniejszego „Warthegau"[23] oraz z terenów wschodnich.

Poza tym podjęto akcje usuwania niebezpiecznych budynków kilkupiętrowych, które grożą zawaleniem i mogą stać się niebezpiecznymi dla przechodniów oraz tamować ruch dla formacji wojskowych. Przystępuje się jednocześnie do zorganizowania akcji przeciwpożarniczej, która natrafiać będzie jednak na poważne trudności z powodu braku jakiegokolwiek sprzętu pożarniczego jak i też do zorganizowania działu, czyli referatu Opieki Społecznej.

Stan wyżywienia ludności niemieckiej na terenie miasta przedstawia się następująco: Niemcy otrzymują 300 gr. chleba dziennie (pracujący) oraz 150 gr. chleba dziennie (niepracujący), poza tym kartofle, kości z resztkami mięsa, buraki, marchew i inne drobne artykuły, które zostają przez rosyjskie władze wojskowe dla ludności cywilnej dostarczane. Artykuły te wydaje się bezpłatnie z tego powodu, że ludność niemiecka za wykonywane prace nie otrzymuje dotąd żadnego wynagrodzenia, uzgodniono jednak z władzami wojskowymi wynagrodzenie za pracę z jednoczesnym wprowadzeniem opłat za artykuły pierwszej potrzeby, zużywanie prądu elektrycznego oraz wody i czynszów dzierżawnych za mieszkania, kwestią jest jednak brak funduszów płatniczych, których miasto tutejsze w ogóle nie posiada.

Dalej przystąpiono do zorganizowania obsiania wszelkich dotąd niewykorzystanych ogrodów podmiejskich, które dadzą poważną ilość warzyw dla wyżywienia ludności. Miasto tutejsze jest również właścicielem dwóch majątków podmiejskich, które dotąd stoją pod zarządem wojskowym i spod tego zarządu jeszcze nie zostały zwolnione.

Na najbliższym planie organizacyjnym jest utworzenie Miejskiej Kasy oraz rozszerzenie aparatu administracyjnego przez utworzenie referatu budowlanego, gdyby napływ Polaków się powiększył oraz obsadzenie przez Polaków wszystkich komórek administracyjnych, przemysłowych i handlowych na tutejszym terenie.

Biorąc pod uwagę tak małą liczbę osób (wągrowiczan), która przybyła na teren tutejszego miasta, nie można było w ciągu 5 dni pracy (od godziny siódmej do osiemnastej) zorganizować aparatu z większym zasięgiem, chociażby ze względu na to że pewna część tej grupy pełni funkcje w milicji obywatelskiej przy Urzędzie Pracy w celu ujęcia Niemców obojga płci w wieku od 14 do 60 lat do prac przy usuwaniu gruzów i stawiania ich do dyspozycji władz wojskowych.

Nadmienić wypada, że w całej aparaturze administracyjnej pracują Niemcy, Polacy natomiast zajmują tylko placówki kierownicze danych działów administracyjnych jak i w przemyśle; kilku nawet oddano do dyspozycji starostwa jako wójtów. Tak nikła liczba Polaków na tak poważny stan ludności niemieckiej ma trudne zadanie szybkiego i sprężystego zorganizowania życia administracyjno-gospodarczego.

---

[23] Obszar zachodniej Polski włączony przez hitlerowców do Rzeszy.

Stosunki między władzami wojskowymi a nami są jak dotychczas zadawalające, a nawet przyjazne, także sami Niemcy zamieszkali na tutejszym terenie odnoszą się do naszych władz przychylnie i wypełniają poruczone im nakazy należycie.

Poczyniono wszelkie kroki celem sprowadzenia większej ilości Polaków, czy to jednak nastąpi w najbliższych dniach, tego przewidzieć nie można.

Obszerniejsze i ściślejsze sprawozdanie przedłoży się w najbliższym czasie.

Podpis: Burmistrz [Piotr Wysocki][24]

APG, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Gorzowie, sygn. 22, s. 1-3, maszynopis[25]

5.

Urząd Miejski Gorzów[26]
Gorzów, dnia 18 maja 1945 r.

Opis miasta Gorzów dawniej Landsberg n. W.

Powierzchnia miejska 4.680 ha. Ludności (rok 1944) niecałe 50.000. Domów mieszkalnych 3.159. Mieszkań 14.748. Dane powyższe wyjęto z budżetu miejskiego [za] 1941 r.

Stan majątkowy miasta:

Dane z roku 1944, uwagi natomiast wg stanu z dnia 18.5.1945 r.

a) Miejska Kasa Oszczędności Gorzów.
1. Obrót roczny od 870 do 950 milionów marek.
2. Wkłady oszczędnościowe 84.000.000.
3. Dzienna gotówka dyspozycyjna 4-5. 000.000 marek.
4. Czysty dochód roczny przeciętnie 240.000 marek.

Uwagi: Kasa mieści się na parterze Zarządu Miejskiego przy ul. Richtstrasse[27]. Tresor [tj. skarbiec] uszkodzony, gmach częściowo spalony, jednakże po drobnych poprawkach da się uruchomić.

b) Miejskie Lasy w Altensorge[28] ok. 14.000 mórg.

---

[24] Piotr Wysocki, ur. 27 VIII 1898 r. w Rusiborku pow. Środa, uczestnik powstania wielkopolskiego, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, następnie ekonomista w majątkach ziemskich, później pracownik kancelarii adwokackich, od lat 30. członek PPS. W czasie wojny robotnik i urzędnik na terenie Wągrowca. Burmistrz i prezydent Gorzowa 18 III 1945 – 30 V 1947, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie (10 XII 1945 – 5 VIII 1946), następnie prezydent Piły, a w latach 1948-1950 starosta powiatowy w Szczytnie. Zmarł 5 X 1985 r. (W. J. C i e s i e l s k i, *Piotr Wysocki pierwszy prezydent miasta Gorzowa Wielkopolskiego*, Ziemia Gorzowska 1977, styczeń, s. 29 n.; J. Z y s n a r s k i, *Poczet ojców miasta*, w: *Gorzów 1945-1990*, Gorzów Wlkp. 1990, s. 31).

[25] Dokument drukowany w: *Źródła do początków władzy ludowej*, o. c., s. 8-11; J. M l e c z a k, *Początki władzy ludowej na Ziemi Gorzowskiej (wybór źródeł),* Gorzów 1989, s. 23-27; D. A. R y m a r, *Trudne gorzowskie początki. Z dziejów gorzowskich instytucji (Teksty źródłowe z lat 1945-1948),* Gorzów Wlkp. 2001, s. 131.

[26] Dokument publikowany w: *Trudne gorzowskie początki*, o. c., s.134 i n.

[27] Obecnie: ul. Sikorskiego.

[28] Obecnie: Glinik.

c) Jezioro Bestiensee[29] ok. 500 mórg.
d) Karpiarnia ok. 60 mórg.
e) Wielki Młyn Miejski przy Richtstrasse. Uwagi: spalony.
f) Ogród Miejski przy Heinersdorferstrasse[30].
g) Parcele budowlane Friedrich Forst[31] ok. 500 mórg.
h) Parcele budowlane Goldbeckwäldchen[32] ok. 200 mórg.
i) Magistrat jest właścicielem większej części domów mieszkalnych miasta.
j) Wodociągi miejskie. Uwagi: Po małych naprawach uruchomione.
k) Zakład Pomp. Uwagi: Po małych naprawach uruchomiony.
l) Gazownia. Uwagi: Zniszczenia nieduże, jednak wojska radzieckie wymontowały generatory gazowe, filtry gazowe na amoniak i smolne pogazowe oraz inne urządzenia miernicze i przetwórcze, które muszą być całkowicie nowo zakupione. Dwa zbiorniki gazu świetlnego nieuszkodzone.
m) Elektrownia Miejska. Uwagi: Po poważniejszych naprawach uruchomiona. Trudności opałowe wskutek braku węgla. Wszystkie kuchnie w naszym mieście nastawione są na piece gazowe lub elektryczne.
n) Miejski Szpital na 900 łóżek. Najnowsze urządzenia chirurgiczne i rentgenowskie. Uwagi: Nie ma wstępu. Obsada wojskowa.
o) Teatr Miejski – nieuszkodzony.
p) Łaźnia Miejska.

Spółdzielnie:
a) Mleczarska Spółdzielnia Rolnicza, pol.[ska] przy ul. Kladowstr.[33] Obrót roczny ok. 3.000.000 marek. Uwagi: 80 % zniszczeń. Maszyny wywiezione.
b) Piekarnia przy ul. Schiessgraben[34]. Obrót roczny 2.000.000 marek.
c) Główna Rolnicza Spółdzielnia Kurmark przy Wollstrasse[35]. Obrót roczny 5-6.000.000 marek. Uwagi: Nie spalona

Przemysł:
a) Fabryka „Juta". Właściciel Paul Bahr. Największa w byłej Trzeciej Rzeszy Fabryka materiałów Jutowych. Uwagi: Budynki całe. Cenne maszyny przędzalni i surowiec wywiezione przez wojska radzieckie.
b) Fabryka Kabli przy ul. Kuhburgerstrasse[36]. Właściciel Schröder. Uwagi: Budynki całe, maszyny wywiezione.
c) Fabryki Sieci Rybackich, właściciel Schröder. Uwagi: Zapasy surowca, gotowego materiału, maszyny wywiezione.

---

29 Jezioro Glinik.
30 Obecnie: ul. Kosynierów Gdyńskich.
31 Okolice ul. 11 Listopada (niem. Friedrichstadt).
32 Okolice Goldbeckstrasse, obecnej ul. Wawrowskiej i Południowej.
33 Obecnie: ul. kard. S. Wyszyńskiego.
34 Obecnie: ul. Strzelecka.
35 Obecnie: są to ulice Pocztowa i Wełniany Rynek.
36 Obecnie: ul. Kobylogórska.

d) Fabryka Sieci Rybackich nr 2, właściciel Dreger i Mantey. Uwagi: jak wyżej.
e) Fabryka Rolniczych Maszyn, spółka (Welle, Jenn i Lehmann). Uwagi: jak wyżej.
f) Fabryka Sztucznego Jedwabiu, właściciel I. G. Farbenindustrie 200.000.000 kapitału zakładowego. Druga fabryka w świecie, jeśli chodzi o właściwość włókna. Zamówienia wykonywane wyłącznie dla armii. Specjalność spadochrony. Uwagi: Urządzenie fabryki, aparaty do najdrobniejszej śrubki wywiezione.
g) Fabryka Maszyn „Gluckauf" Spółka 2-ch koncernów: 1) Hermann Göring-Werke; 2) Rheinmetall Borsig[37] 10.000.000 w akcjach. Zamówienia wykonywane wyłącznie dla armii. Prawdopodobnie części pancerne. Uwagi: Maszyny najnowszej konstrukcji i cenne tokarki całkowicie wywiezione
h) Fabryka Trzewików Luksusowych „Eva", przy ul. Küstriner[38], właściciel Ewald Persecke
i) Fabryka Trzewików Przeciętnych i Roboczych przy ul. Küstriner, właściciel Heimann. Uwagi: Budynki nie spalone, maszyny wywiezione.
j) Fabryka Mebli, właściciel Moritz przy ul. Richtstrasse[39]. Uwagi: spalona
k) 6 Tartaków z zapasami drzewa wraz z podręcznymi stolarniami. Uwagi: nie spalone
l) 3 Cegielnie. Uwagi: nie spalone.

Handel
a) 6 firm zbożowych. Łączny obrót 20.000.000 marek. Uwagi: nie spalone.
b) Odlewnia Żelaza. Firma Zinke & Co ok.160 pracowników. Uwagi: nie spalona.
c) Odlewnia Żelaza. Firma Stefen & Co ok. 80 pracowników. Uwagi: częściowo uszkodzona.

Rolnictwo
Na terenie miasta znajduje się 16 wielkich ogrodów prywatnych, wyposażonych w najnowsze urządzenia cieplarniane, masę okien inspektowych. Poza tym na terenie miasta jest ok. 200 gospodarstw rolnych zajmowanych przez Niemców.

Instytuty naukowo-doświadczalne
a) Instytut Surowic Przeciwczerwonkowych (Serum Institut Dr Schreiber) przy ul. Heinersdorfer właściciel Związek Niemieckich Weterynarzy. Do Instytutu należy 500 mórg ziemi. Bezcenna biblioteka naukowa, częściowo uratowana; Uwagi: częściowo zniszczony[40].
b) Rolniczy Instytut Doświadczalny (Landwirtschftliche Forschungsanstalt) z następującymi działami: maszynoznawstwa, gospodarki łąkowej, ziemioznawstwa, uszlachetniania nasion i siewów (Deutsche Staatveredelung). Do powyższego Instytutu należą dwa majątki: Neusöst[41] 750 mórg i Oldenburg[42] 780 mórg. Głównym właścicielem jest Pań-

---

[37] Konrad Borsig (ok. 1870–1945) wraz z bratem, współwłaściciel fabryki lokomotyw w Tegel i innych zakładów z branży metalowej, od roku 1922 właściciel posiadłości i ogrodu w Przelewicach pow. Pyrzyce, w której został zamordowany przez Rosjan 13 II 1945 r. (tam też jest pochowany).

[38] Obecnie: ul. Sikorskiego.

[39] Obecnie: ul. Sikorskiego.

[40] Późniejszy „Biowet" – zob. nr 20.

[41] Nowy Dwór, obecnie ulica o tej nazwie w Gorzowie.

[42] Brak polskiej nazwy, majątek znajdował się na terenie obecnego Górczyna (dzielnicy Gorzowa).

stwo. Poza tym ok. 90 większych posiadaczy ziemskich łożyło na utrzymanie, z prawem pierwszeństwa do korzystania z tego Instytutu[43].

Uwagi: cenne laboratorium wyrzucone na podwórze i zniszczone, maszyny wymontowane i przygotowane do odtransportowania, materiał doświadczalny nad odgoryczenien słodkiego łubinu zniszczony a łubin w wilgoci spleśniał. Jak się dowiaduję od specjalisty w r. 1944 osiągnięto ostateczny rezultat całkowitego odgoryczenia łubinu. Dostęp niemożliwy. Posterunek wojsk radzieckich.

c) Pruski Higieniczny Instytut przy ul. Zechower[44], chemiczne analizy nad stanem i wartością artykułów spożywczych. Uwagi: Obecnie znajdują się tam szpitale wojskowe. Dostęp nie możliwy.

d) Dwa zakłady położnicze (prywatne)

Statystyka ludności z dnia 18 maja 1945 r.

Stan na podstawie wydanych kart żywnościowych: ludności niemieckiej – 25.776; ludności polskiej – 1.296. Niewliczona jest tutaj liczba ok. 3.000 ludności rolniczej rozmieszczonej po różnych punktach naszego miasta (przeważnie Niemcy).

Poza tym przez Polski Czerwony Krzyż przechodzi dziennie ok. 600 osób.

Wyżywienie ludności

Ludność polska pracująca jada obiady w Miejscowym Kasynie Cywilnym, utworzonym przez Zarząd Miejski. Kasyno znajduje się przy ul. Chrobrego dawna Hindenburgstrasse[45]. Wydaje się obiady i kolacje bezpłatnie. Reszta ludności polskiej żywi się prywatnie.

Chleb wydawany na kartki. Polacy 500 g. dziennie, Niemcy pracujący 300 gr. dziennie, niepracujący 150 g. dziennie. Poza tym Niemcy otrzymują mięso końskie tygodniowo 500 g. na osobę. Dodatki nadzwyczajne, zależnie od zapasów są różne. W ostatnim tygodniu np. wydano 250 g. syropu ziemniaczanego na osobę i 3,2 kg wytłoków buraków cukrowych na osobę. Poza tym każdy otrzymuje dziennie ok. 2 funtów ziemniaków. Dodatkowo rozdaje się ok. 50 litrów mleka między szpitale, zakłady położnicze i Kasyno Obywatelskie.

Uwagi:

Jeśli chodzi o wyżywienie na przyszłość, to bez pomocy z zewnątrz i przy wzrastającym napływie ludności, a zwłaszcza z planem osiedlania repatriantów, miasto samo nie jest w stanie tego zagadnienia rozwiązać. W celu ułatwienia aprowizacji założonych zostało kilka spółdzielni, których zadaniem jest łączność miasta a centrum Polski już zorganizowanej. Obecnie młócimy zapasy zboża chlebowego, jakie znajdują się na terenie miasta. Dziennie potrzebujemy przy domieszce ziemniaków ok. 3 ton zboża. Potrzebowalibyśmy jeszcze zapasy nasion olejowych, które w uruchomionej olejarni można by przetwarzać na olej jadalny.

---

[43] Przy ul. Teatralnej 25, zob. nr 19.

[44] Obecnie: ul. Warszawska.

[45] Obecnie: ul. Chrobrego.

Rynek pieniężny

Wskutek braku gotówki rynek płatniczy nie istnieje. Towary, obiady wydawane są za darmo. Fryzjerzy i inni rzemieślnicy pracują za darmo. Czarna giełda nie istnieje.

Komunikacja

Komunikacja całkowicie pod kontrolą władz sowieckich. Z dniem 17 b.m. po raz pierwszy uruchomiono pociąg towarowy do przewożenia ludności cywilnej, który odchodzi i przychodzi punktualnie. Do tego czasu ludność przyjeżdżała i wyjeżdżała transportami wojskowymi, narażona na wiele trudności i niewygody. Port rzeczny pod całkowitą kontrolą wojskową. Tramwaje miejskie zniszczone. Uruchomiono jedynie tabor miejski potrzebny do przywożenia żywności i opału.

Instytucje otwarte na terenie miasta

Władze polskie objęły urzędowanie w tutejszym mieście dnia 27.3.1945 r. Prezydentem miasta jest ob. Piotr Wysocki[46], wiceprezydentem ob. Leon Kruszona[47], obydwaj zatwierdzeni przez miejscowego Komendanta Wojennego płk. Draguna za zgodą Pełnomocnika Rządu wojewody ob. Borkowicza[48]. Z dniem 27.3. r.b. istniejący niemiecki Zarząd Miejski (komunistyczny) został natychmiast rozwiązany. Poszczególne referaty w Zarządzie Miejskim tworzy się w miarę zapotrzebowania. Istnieją już :



Piotr Wysocki



Leonard Borkowicz

---

[46] Zob. nr 4.

[47] Zob. nr 3.

[48] Leonard Borkowicz, (1912-1989), pułkownik LWP, Pełnomocnik Rządu na Pomorze Zachodnie, a następnie wojewoda szczeciński w okresie luty 1945 – luty 1949 r. Do początku lipca 1945 r. obwód Gorzów podlegał właśnie jemu. W charakterze Pełnomocnika Rządu L. Borkowicz był w Gorzowie tylko jeden raz, było to gdzieś między 8 a 20 IV 1945 r. Przemawiał wówczas na wiecu zorganizowanym przez Starostwo (zob. *Germanizm nie zatarł polskości*, Głos Wielkopolski z 24 IV 1945 r., s. 3).

W Zarządzie Miejskim: Urząd Stanu Cywilnego, Urząd Meldunkowy; Urząd Aprowizacji i Handlu; Urząd Przemysłowy; Urząd Budowlany; Urząd Mieszkaniowy; Urząd Pośrednictwa Pracy; Urząd Gospodarczy; Referat Kulturalno-Oświatowy.

Miasto podzielone jest na dwie dzielnice Północ-Południe i Wschód-Zachód. Na czele każdej z nich stoi burmistrz.

Inne Instytucje: Urząd Pocztowo-Telegraficzny; Inspektorat Szkolny; Kolejnictwo; Urząd Wodny; Powiatowy Urząd Ziemski; Inspektorat Lasów; Dyrekcja Lasów Państwowych; Urząd Repatriacyjny; Polski Czerwony Krzyż; Ochronka dla Dzieci Polskich; Instytut Pogrzebowy; Miejska Straż Pożarna; Cech Kominiarski; Miejska i Powiatowa Milicja Obywatelska; Drukarnia Miejska.

Kredyty dla miasta

Zarząd Miejski w trosce o życie gospodarcze i rynek pieniężny prosi o przyznanie kredytów w wysokości 8.000.000 złotych.

Uzasadnienie:

Na wypłatę pensji urzędniczej za czas od 27.3.45 r. do dnia dzisiejszego dla 84 urzędników miejskich zł 500.000

Wypłata pensji dla Niemców		
(8.000 ludności pracującej)		zł 1.500.000
z przeniesienia		zł 2.000.000
na uruchomienie gazowni Miejskiej		zł 2.000.000
na odbudowę miasta		zł 4.000.000
	jak wyżej	zł 8.000.000

Podpis: Gorzów (Landsberg) dnia 18 maja 1945 r., za prezydenta m. Gorzowa Wice prezydent [Leon Kruszona]

APG, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Gorzowie, sygn. 22, s. 4-10, maszynopis

GUBIN

6.

Stanisław Ciepluch[49]
Czarnków, województwo poznańskie
Piła, dnia 5 V 1945 r.

[49] Stanisław Ciepluch, ur. 23 VIII 1893 w Łobżenicy pow. Wyrzysk, absolwent szkoły przemysłowej w Chodzieży, urzędnik, przed 1914 pracownik wydawnictwa „Orędownik Powiatowy" w Chodzieży, a następnie „Narodowca" w Herne (Niemcy). W wojsku pruskim (1914–1917), ciężko ranny w głowę 31 I 1915, tłumacz w komendzie obozu jenieckiego w obecnym Stargardzie Szczecińskim (1916–1917), ponownie

Do Obywatela Delegata Rządu
na województwo Pomorze Zachodnie w Pile

W związku z moim podaniem złożonym w zarządzie okręgu poznańskiego Polskiego Związku Zachodniego oraz z pismem obywatela wojewody z dnia 22 IV 1945 r. zwracam się do Wielce Szanownego Obywatela delegata Rządu na Okręg Pomorze Zachodnie z uprzejmą prośbą o powierzenie mi stanowiska starosty powiatowego i grodzkiego w Gubinie.

Z wysokim poważaniem

Stanisław Ciepluch

APG, KERM, sygn. 8, s. 110, rękopis



Stanisław Ciepluch

7.

Delegat Rządu na powiat Gubin
Piła, dnia 5 V 1945 r.

Do Obywatela Delegata Rządu
na województwo Pomorze Zachodnie w Pile

Do Wielce Szanownego Delegata Rządu na okręg Pomorze Zachodnie zwracam się niniejszym z prośbą o wydelegowanie obywatela Antoniego Lesińskiego z Czarnkowa na stanowisko burmistrza miasta Gubina.

St. Ciepluch

APG, KERM, sygn. 8, s. 116, rękopis

w redakcji „Orędownika Powiatowego", a później redaktor „Gazety Nadnoteckiej" (1918–1919). Naczelny sekretarz miejski w Chodzieży (1920–1921), burmistrz Czarnkowa (1921–1939), 2 IX 1939 aresztowany przez Niemców w siedzibie Zarządu Miejskiego i osadzony w obozie w Pile, skąd zwolniony z uwagi na zły stan zdrowia 6 XII 1939. 9 XII 1939 wysiedlony z Czarnkowa do Włoszczowy w woj. kieleckim, następnie księgowy (1939–1941), tłumacz w Urzędzie Skarbowym w Jędrzejowie (1941-1945). Pełnomocnik Rządu RP w Gubinie (5 V – 5 VI 1945 – do wyłączenia Gubina z Pomorza Zachodniego), kierownik Delegatury Powiatowej Tymczasowego Zarządu Państwowego w Czarnkowie (15 IX 1945 – 30 VI 1946), następnie kierownik biura obwodowego Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Czarnkowie, działacz Polskiego Związku Zachodniego, Obozu Zjednoczenia Narodowego (przed 1939) i in. organizacji (WUW w Poznaniu, akta osobowe).

8.

Pełnomocnik Rządu na Obwód Gubin
L. dz. 0/3/45
Gubin (Czarnków), dnia 7 maja 1945
Do pisma Komendy MO województwa zachodniopomorskiego
z dnia 4 V 1945 – l.p. 151/45
w sprawie wydelegowania milicjantów na powiat Gubin

Do Komendy Milicji Obywatelskiej województwa zachodniopomorskiego
przez ręce Obywatela Kierownika Grup Operacyjnych
przy Pełnomocniku Rządu na Okręg Pomorze Zachodnie w Pile

W sprawie przytoczonej udałem się niezwłocznie do Komendy Powiatowej MO w Czarnkowie. Mimo najusilniejszych moich starań nie załatwiono dotychczas pozytywnie tej kwestii, gdyż:
a) miejscowy komendant wojenny zawiadomił tutejszą komendę MO, że tylko Rządowi Polskiemu („prawitielstwu") wolno delegować milicjantów na Pomorze Zachodnie;
b) tutejsza Komenda Powiatowa MO nie mogła z powodu uszkodzenia przewodów telefonicznych uzyskać zezwolenia z Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu na wysyłanie milicjantów do Gubina.

W związku ze stanem rzeczy przedstawionym pod b) tutejsza Komenda Powiatowa MO wysyła do Poznania specjalnego gońca, by uzyskać zezwolenie z Komendy Wojewódzkiej MO.

Co się zaś tyczy usunięcia przeszkód spowodowanych stanowiskiem komendanta wojennego, proponuję następujące rozwiązanie sprawy:
1) ob. Boruszak Józef z Czarnkowa otrzyma specjalną nominację na komendanta powiatowego MO w Gubinie, uzupełnioną zaświadczeniem Obywatela Pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorze Zachodnie wraz z upoważnieniem do udania się do Gubina;
2) ob. Włodarczak Maksymilian z Czarnkowa otrzyma również specjalną nominację na zastępcę komendanta powiatowego wraz z zaświadczeniem i upoważnieniem;
3) grupa milicjantów w sile 15 ludzi udająca się z Czarnkowa do Gubina otrzyma zbiorowe zaświadczenie, spis zaś milicjantów załączy Komenda Powiatowa MO w Czarnkowie.

Podpis: St. Ciepluch

APG, KERM, sygn. 8, s. 152, maszynopis

9.

Protokół z lustracji Starostwa Grodzkiego w Gubinie, przeprowadzonej w dniu 10 lipca 1945 r. przez Wojewódzkiego Inspektora Starostw Pawła Michalika

Zgodnie z delegacją ob. Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska z dnia 7 VII 1945 nr Ob. 4/45, po uprzednim porozumieniu się z zastępcą Pełnomocnika Ludwikiem Skuzą (Pełnomocnik Tadeusz Młodzianowski przebywał na kilkudniowym urlopie), dokonałem lustracji Biura Pełnomocnika Obwodu w Gubinie.

Podczas swoich czynności odbyłem konferencję z zastępcą Pełnomocnika Ludwikiem Skuzą. Po zakończeniu lustracji odbyłem dłuższą konferencję z zastępcą Pełnomocnika Obwodu Ludwikiem Skuzą, informując go o swoich spostrzeżeniach i uwagach.

I. Uwagi ogólne

Obszar miasta Gubin wynosi 860 ha, ludności polskiej ok. 450, ludności niemieckiej po wysiedleniu ca 50 osób.

Według danych znajdujących się w referacie rolnym znajduje się na terenie miasta:
gospodarstw rolnych do 2 ha – ca 28
gospodarstw rolnych i ogrodniczych od 2 do 5 ha – ca 22
gospodarstw rolnych i ogrodniczych od 5 do 50 ha – ca 15.

Z większych zakładów przemysłowych miasto posiada fabrykę sukna, warsztaty ślusarskie i browar. Poza tym istnieje 17 zakładów przemysłowych i handlowych np. piekarnia, restauracja, zakład masarski itp. oddanych do użytku.

Zakłady przemysłowe, jak: fabryka maszyn i form cementowych, fabryka kapeluszy, fabryka skóry, gazownia, wodociągi, fabryka listew i ram, Zjednoczone Zakłady Hutnicze, młyny przemysłowe pozostałe po lewej stronie Nissy i należą do strefy okupacyjnej. Miasto zniszczone w 85%.

II. Biuro Pełnomocnika Obwodu

Pełnomocnik Obwodu – Tadeusz Młodzianowski
Zastępca Pełnomocnika – Ludwik Skuza
Sekretarka – Emilia Maruszewska
Ref. Organizacyjny – Edward Raczka
Ref. Społeczno-Polityczny – Jan Sowa
Ref. Karno-Administracyjny – Tadeusz Rozniata
Ref. Rolny – Jan Szczepkowski
Ref. Wojskowy – Michał Dzikiewicz
Ref. Kultury i Sztuki – Jan Cichoń
Ref. Aprowizacji i Handlu – Leon Drzewiecki
Ref. Pracy i Opieki Społecznej – Stanisław Buda
Ref. Przemysłowy – Leopold Goszczyński
Ref. Budżetowo-Gospodarczy – wakat
Ref. Drogowo-Budowlany – inż. Henryk Rewlak
Ref. Osadnictwa i Repatriacji – Konrad Stein
Ref. Powierniczy – Marian Lew
Ref. Mieszkaniowy – wakat

W biurze pracuje około 25 pracowników (brak ścisłych danych z powodu wyjazdu Pełnomocnika Obwodu).

Akta osobowe pracowników nie są założone. Biuro Pełnomocnika Obwodu znajduje się w stadium organizacji. Na zewnątrz budynku brak szyldu z napisem „Biuro Pełnomocnika Obwodu na miasto Gubin". Wewnątrz również nie jest biuro należycie urządzone, brak przede wszystkim tablicy orientacyjnej o rozmieszczeniu poszczególnych referatów, toteż trudno się zorientować, gdzie znajduje się odnośny referat. Na drzwiach pokojów brak napisów z oznaczeniem nazwiska oraz spraw przez niego załatwianych. Gabinet Pełnomocnika Obwodu jako przedstawiciela Rządu należy odpowiednio urzą-

dzić, zawieszając godło i sublegaty państwa polskiego. Akta urzędowe niemieckie znajdujące się w poszczególnych pokojach należy przejrzeć i przenieść do archiwum.

W manipulacjach kancelaryjnych zauważyłem cały szereg braków i usterek. Na akcie przyjętym z poczty brak daty wpływu, numeru sprawy, przedmiotu oraz parafy referenta załatwiającego sprawę.

Zasada „Każda rzecz na swoim miejscu" nie jest zupełnie stosowana. Okólniki i zarządzenia ogólne znajdują się w różnych teczkach luzem, co jest niedopuszczalne. Odszukanie jakiejś sprawy wobec takiego prowadzenia pochłania dość dużo czasu.

Teczki na akta urzędowe nie są założone, również nie prowadzi się spisu spraw.

Godziny urzędowe obowiązują od 8 do 15, jednak w czasie lustracji stwierdziłem, że pracownicy nie przestrzegają godzin urzędowych, samowolnie opuszczając biuro. W tym stanie rzeczy nic dziwnego, że chcąc zasięgnąć informacji urzędowej od referenta, czekałem na niego 2-3 godziny, zanim zjawił się w biurze. Wprawdzie Pełnomocnik Obwodu na odprawie służbowej pracowników wydał w tej sprawie kategoryczne zarządzenie, to jednak pracownicy korzystając z nieobecności Pełnomocnika Obwodu zaniedbują się w pracy.

Księga zarządzeń wewnętrznych Pełnomocnika Obwodu nie jest prowadzona. Również w kancelarii brak księgi interesantów zgłaszających się do Pełnomocnika. Ewidencja wyjazdów służbowych pracowników nie jest prowadzona. Brak księgi inwentarza ruchomego.

Referat Społeczno-Polityczny – prowadzi sprawy według obowiązujących przepisów o ewidencji i ruchu ludności, a mianowicie kartotekę osób przybywających na teren i ubywających z terenu miasta. Poza tym ewidencję wydanych kart rowerowych. Do chwili lustracji wydano 78 kart rowerowych. Opłata rejestracyjna od rowerów nie jest pobierana.

Referat Wojskowy – prowadzi sprawy wynikające z ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Rejestr oficerów i podoficerów podlegających obowiązkowi zameldowania prowadzony zadowalająco. Rejestru koni, uprzęży i wozów brak.

Referat Aprowizacji i Handlu – zajmuje się sprawami aprowizacji ludności znajdującej się na terenie miasta. Stołówka miejscowa wydaje bezpłatnie 300-400 posiłków dziennie. Biuro Pełnomocnika dla swoich potrzeb prowadzi majątek ziemski, w którym znajduje się 60 krów i 13 koni. Zapasy żywności zgromadzone w magazynie wynoszą 1700 kg mąki, 400 kg grochu i wystarczą na wyżywienie na przeciąg ok. 5 tygodni. Ponadto omawiany referat wydaje zezwolenia osadnikom na zajęcie przedsiębiorstw handlowych. W chwili lustracji wydano ogółem 17 zezwoleń na uruchomienie: piekarni, restauracji, warsztatów masarskich, zakładów fryzjerskich itp.

Ewidencja wydanych zezwoleń prowadzona systemem kartotekowym nie nasuwa specjalnych uwag.

Referat Pracy i Opieki Społecznej – ogranicza się do prowadzenia rejestracji osób zdolnych do pracy. Ewidencja tych osób prowadzona jest w formie kartoteki.

Na terenie miasta według oświadczenia ref. Budy [?] brak jakichkolwiek instytucji opiekuńczych (dobroczynnych).

Referat Osadnictwa i Repatriacji – zajmuje się osadnictwem Polaków. W chwili lustracji według danych referatu osiedlono 9 osadników. Liczba ta nie jest aktualna, gdyż osadnicy samowolnie się osiedlają i w tej chwili wynosi ok. 30.

Referat Kultury i Sztuki – w mieście Gubin znajduje się muzeum historyczne, gdzie na szczególną uwagę zasługuje kultura łużycka w postaci ceramiki i innych eksponatów.

Część zbiorów została wywieziona przez Niemców, reszta w toku zabezpieczenia. Poza tym jest muzeum przyrodnicze otoczone specjalną opieką kustoszów: dział niemieckich kolonii. Muzeum zabezpieczono we własnym zakresie.

Referat Drogowo-Budowlany – kierownik inż. Rewla przy pomocy 18 sił fachowych – Niemców pracuje nad uruchomieniem elektrowni i śluzy zniszczonych w 80%. Praca dobiega końca. Inne czynności należące do zakresu działania Zarządu Drogowego, jak wymiana drogowskazów, z braku sił pomocniczych niewykonane. W referacie wymienionym daje się odczuwać dotkliwy brak sił fachowych, a mianowicie techników i biuralistów.

Referat Mieszkaniowy – prowadzi osobiście Pełnomocnik Obwodu. Osoby ubiegające się o przydział mieszkania składają wnioski, które po rozpatrzeniu zostają załatwione. Wnioski i odpisy wydawanych decyzji są przechowywane w 2 skoroszytach. W myśl przepisów kancelaryjnych wnioski i decyzje należy razem łączyć i przechowywać w jednym skoroszycie gdyż stanowi to całość sprawy.

Referat Zdrowia Publicznego – zajmuje się uruchomieniem szpitala miejskiego. W referacie tym zatrudnione są 4 siły pomocnicze (sanitariusze). Brak lekarza i akuszerki. Ze względu na szerzące się choroby weneryczne należy zaangażować lekarza miejskiego i zapobiec szerzeniu się epidemii.

Referat Powierniczy – prowadzi zbiórkę ruchomego mienia opuszczonego poniemieckiego. W magazynach w tym celu utworzonych znajduje się bielizna pościelowa, stołowa, dywany, obuwie, maszyny do szycia itp. Wyżej wymienione mienie jest należycie posortowane i złożone do dyspozycji Pełnomocnika Obwodu. W czasie lustracji stwierdziłem, że magazyny nie są należycie zabezpieczone, bowiem do magazynów tych wdzierają się „szabrownicy" i wybierają lepszą pościel i bieliznę.

Spis zabezpieczonego mienia w toku sporządzania.

Czynności wchodzące w zakres działania Referatu Ogólnego i Budżetowo-Gospodarczego nie mogłem zbadać z powodu nieobecności odnośnych referentów, pozostawieni zastępcy nie umieli złożyć mi odpowiednich wyjaśnień.

Na tym protokół niniejszy zakończono.

[Podpis:] Wojewódzki Inspektor Starostw

APZG, Starostwo Powiatowe Gubińskie, sygn. 8, s. 215 n., maszynopis

KROSNO ODRZAŃSKIE

10.

Krosno, dnia 31 maja 1945[50]

1. Zastałem na miejscu dwie grupy:
a) Pełnomocnika Obwodu Kasyję Józefa, mianowanego przez wojewodę poznańskiego

[50] Dokument drukowany w: *Źródła do początków władzy ludowej,* o. c., s. 41-42.

b) Zastępcy Ob. Piłatowskiego, mianowanego przez nas. Wyznaczony przez nas pełnomocnik ob. Wiśniewski nie przyjechał. Zachorował.

Wobec tarć osobistych praca organizacyjna Starostwa nie była jeszcze rozpoczęta. W budynku Starostwa mieściło się biuro burmistrza i PPR.

2. Po przeprowadzeniu rozmów z wymienionymi obywatelami załatwiono sprawę ku zadowoleniu obu grup w ten sposób, że mianowano: ob. Kasyję Józefa – Pełnomocnikiem obwodu, [Tadeusza] Piłatowskiego – zastępcą Pełnomocnika Obwodu, inż. Ksienkiewicz – Referat Przemysłowy, Kluczyński – Referat Aprowizacji i Handlu, Olejniczak – komisarz ziemski, mgr Zadroga – Referat Ogólnoorganizacyjny, podchorąży Borkowski – komendant milicji.

3. Zarządzono odprawę wszystkich, włącznie z milicją i podano ustalone zmiany personalne do wiadomości. Odezwa do współpracy i natychmiastowego rozpoczęcia pracy.

4. Budynek starostwa poleciłem przeznaczyć wyłącznie dla Pełnomocnika Obwodu i w związku z tym burmistrza przenieść do właściwego urzędu Zarządu Miejskiego – a biura PPR do jednego z upatrzonych budynków.

5. Komendant wojenny wykazał bardzo przychylne ustosunkowanie się i wyraził swoje zadowolenie z likwidacji sporu i ostatecznego, pozytywnego załatwienia sprawy.

6. Stacja kolejowa obsadzona jest przez kolejarzy polskich. Uruchamianie elektrowni jest w toku. Zerwany most przez Odrę w budowie. Obecnie kursuje prom.

[dokument bez podpisu i pieczęci]

APS, UWS, sygn. 1804, s. 69, maszynopis

MIĘDZYRZECZ

11.

Tymczasowo pełniące obowiązki Starostwo Pogranicza
w Wielkiej Dąbrówce
Wielka Dąbrówka, dnia 20 lutego 1945

Do wszystkich burmistrzów, sołtysów i komendantów Milicji na Pograniczu

Na wyraźne życzenie całej ludności polskiej Pogranicza zorganizowałem z dniem dzisiejszym dla Was władzę centralną, okręgową w Wielkiej Dąbrówce.

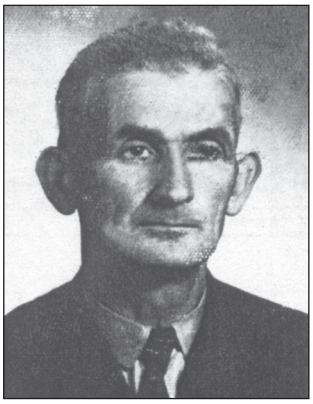
Utworzyłem: tymczasowo pełniące obowiązki Starostwo Pogranicza. Tymczasowo pełniący obowiązki Starosta Pogranicza: Lucjan Brudło[51] ze Starego Kramska, T. p. o.

[51] Lucjan Brudło, ur. 3 I 1908 w Kramsku Starym, tam też ukończył szkołę powszechną (1920), następnie gimnazjum w Wolsztynie (1930) i Wyższą Szkołę Handlową w Poznaniu (1934), później pracował w Urzę-

zastępca Starosty Pogranicza p. Tomasz Kociołek, Wielka Dąbrówka; t. p. o. komendantem Milicji Pogranicza p. Freitag z Nowego Zbąszynia; t. p. o. referent Pogranicza p. Maria Kwoczek z Nowego Kramska. Celem naszym będzie pomagać Czerwonej Armii oraz sobie wzajemnie.

[Podpis:] T. p. o. Starosta Pogranicza Lucjan Brudło

Muzeum w Międzyrzeczu, teczka Starostwa Pogranicza, maszynopis



Lucjan Brudło

12.

Wielka Dąbrówka (Gross Dammer), dnia 20 lutego 1945[52]

Do Pana Starosty w Nowym Tomyślu

Sprawa naszego Pogranicza w Niemczech jest Panu Staroście na pewno dobrze znana. Żyje tutaj około 5 000 Polaków w skupionych obok siebie położonych wioskach i w mniejszej ilości po miastach Nowy Zbąszyń (Neu Bentschen), Babimost (Bomst) i Kargowa (Unruhstadt). Administracyjnie należy to Pogranicze do powiatów Meseritz i Bomst.

Po przemarszu zwycięskim wojsk Czerwonej Armii natychmiast na wzór kraju zorganizowałem tych Polaków, stwarzając urzędy tymczasowe burmistrzów, wójtów, sołtysów i milicję, wszędzie za zgodą miejscowych władz wojskowych rosyjskich.

Trudno tu mówić o nastrojach tej ludności, która po 180 latach niewoli germańskiej nareszcie słyszy otwarte słowa po polsku o Polsce.

Działając od początku za porozumieniem z Tymczasowym Zarządem Miejskim w Zbąszyniu, pragnąłem administracyjnie włączyć te okolice do Zbąszynia, jednakowoż przed kilku dniami otrzymaliśmy inne rozkazy władz wojskowych i teren Pogranicza został oddzielony i pozostaje pod władzą wojskową. Istniejące władze i milicja polska komendantury wojsk rosyjskich nie rozwiązały i mogą istnieć nadal. Na gorące prośby delegacji z całego Pogranicza postanowiłem i zorganizowałem w największej polskiej

dzie Skarbowym w Nowym Tomyślu (1933-1939), po wybuchu wojny robotnik leśny w majątku Perzyny pow. Nowy Tomyśl (1 XI 1939 – 4 VIII 1940), robotnik przy budowie torów kolejowych w Niemczech (8 VIII 1940 – 31 X 1941), buchalter w Banku Spółdzielczym w Nowym Tomyślu (1 IX 1941 – 1 VIII 1944), później zmuszony do prac przy budowie okopów pod Płockiem (1 VIII – 31 XII 1944), główny buchalter w fabryce lotniczej w Zbąszyniu (1 I – 1 II 1945), następnie Pełnomocnik Rządu w powiatach Międzyrzecz i Świebodzin (2 II – 31 V 1945), początkowo samozwańczy, od 17 III upełnomocniony przez wojewodę poznańskiego, ze stanowiska tego ustąpił na własną prośbę z powodu choroby, kierownik Szkoły Powszechnej w Kramsku Starym (1 VI – 31 VIII 1945), następnie na kierowniczych stanowiskach w Polskiej Żegludze na Odrze we Wrocławiu sp. z o. o.(m. in. kierownik Ekspozytury w Poznaniu) (1945 – 31 X 1947), następnie księgowy rewident w Wydziale Finansowym PPRN w Nowym Tomyślu i wieloletni pracownik Wydziału Finansowego PWRN w Zielonej Górze (od 1 II 1951). Autor wspomnień *Początki władzy ludowej*, w: *Z zagadnień kulturalnych województwa zielonogórskiego*, Zeszyty Lubuskie nr 5, Zielona Góra 1968, s. 79-85. (Lubuski Urząd Wojewódzki w Gorzowie, Oddział Zamiejscowy w Zielonej Górze, akta osobowe).

[52] Obszerny fragment tego dokumentu drukowany w: *Źródła do początków władzy ludowej*, o. c., s. 3.

i znanej wszystkim Polakom wiosce Wielkiej Dąbrówce (Gross Dammer) tymczasowo pełniące obowiązki Starostwo Pogranicza.

Trudne tutaj zadanie, bo wciąż trzeba tłumaczyć w kółko przemaszerowującym wojskom, że to właśnie najlepsi Polacy, przez wieki germanizowani, a jednak nie ugięli się i pozostali Polakami. Ta akcja prawie zawsze odniesie skutek, ale zdarzają się wypadki nie raz i bolesne.

Oto zwracam się do Pana Starosty o zajęcie stanowiska, o poinformowanie mnie, w jaki sposób i gdzie odnaleźć władze przełożone wojewódzkie (chodziłoby także o ewentualne zaproszenie ich tutaj na miejsce).

Celem moim jest zainteresowanie naszych władz centralnych sprawą tych Polaków, chroniąc ich mienie swym ewentualnym wstawiennictwem u wyższych władz wojskowych rosyjskich i aby postanowiły co do mojej osoby na t.p.o. stanowisku Starosty Pogranicza.

[Podpis:] Lucjan Brudło (Były referendarz Urzędu Skarbowego w Nowym Tomyślu, urodzony na Pograniczu, gdzie jeszcze rodzice żyją)

Muzeum w Międzyrzeczu, teczka Starostwa Pogranicza, maszynopis

13.

Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu

Sprawozdanie z działalności Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu (Meseritz) za czas od 27 III 1945 do 12 IV 1945[53]

Na polecenie Pełnomocnika Rządu RP na powiaty Międzyrzecz i Celichowy[54] obywatela Brudło Lucjana z Wielkiej Dąbrówki przystąpiono w dniu 27 III 1945 do ukonstytuowania Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu oraz do wykonania planu prac organizacyjnych jednostek administracyjnych na terenie powiatu.

Po obszernym referacie ob. Pełnomocnika o ważności powierzonego zadania na wysuniętym posterunku pogranicznym jak i zwróceniu szczególnej uwagi na sumienne i rzeczowe wykonywanie swych tymczasowych obowiązków i to dla dobra silnej i niepodległej Rzplitej Polski Demokratycznej przystąpiono do ustalania podległych Starostwu organów administracyjnych i wytyczenia zakresu ich pracy i kompetencji.

W obecności i w porozumieniu z obecnym komendantem wojennym[55] na powiat Międzyrzecz ustalono następujące organy administracyjne: I. Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu – a) Obwodowa Komenda Milicji Obywatelskiej, b) wójtostwa, c) sołectwa; II. Zarząd Miasta Międzyrzecz – a) Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej.

---

53 Dokument drukowany: *Źródła do początków władzy ludowej*, o. c., s 12-17.

54 Obecnie: Sulechów.

55 Major Jaczmieniow, a jego zastępcą był major Kondraczenko.

W tym samym dniu przystąpiono natychmiast do dalszej organizacji administracji Starostwa. Jako pierwsze zadanie wykonano podział administracyjny powiatu, ustalając wójtostwa i sołectwa oraz odnośne komendy Milicji Obywatelskiej przy wójtostwach i to na zlecenie i po myśli komendanta wojennego.

W dalszym toku prac organizacyjnych utworzono administrację wewnętrzną Starostwa tworząc następujące wydziały: 1) sekretariat, 2) Personalny, 3) Administracyjny, a) referat szkolny, 4) Rolny, a) referat osiedleńczy, 5) Majątkowo-Finansowy, 6) Gospodarczy, 7) Przemysłowy, 8) Handlu i Rzemiosła, 9) Drogowy i Gospodarki Wodnej, powierzając, po przeprowadzeniu prac wstępnych i nadaniu kierunku tymczasowe kierownictwo poszczególnych wydziałów obywatelom według ich kwalifikacji.

Prace wstępne w poszczególnych wydziałach polegały na:

A) Sekretariat

Tymczasowy nadzór nad wykonaniem planu organizacyjnego starostwa i podległych mu jednostek. Wytyczenie zakresu pracy i sposób wykonania jej. Zaprowadzenie akt poszczególnych wydziałów i wykonanie prac wstępnych (patrz sprawozdania z dotychczasowej działalności poszczególnych wydziałów).

B) Personalny

Sporządzenie ewidencji tymczasowych członków starostwa, Zarządu Miejskiego, wójtostw, sołectw oraz Milicji. Wykonano wzór formularza ewidencyjnego, który doręczono poszczególnym jednostkom administracyjnym (wzór w załączeniu). Po nadesłaniu formularzy ewidencyjnych sporządzono księgę ewidencyjną, równocześnie wydając tymczasowe zaświadczenia służbowe i to osobnej treści dla członków jednostek administracyjnych, osobnej dla Milicji (wzory w załączeniu).

C) Administracyjny

Wykonał podział powiatu na wójtostwa i sołectwa i to na 10 wójtostw i 51 sołectw (patrz załączony wykres), wytyczając granice administracyjne poszczególnych wójtostw oraz sołectw, obsadzając równocześnie w porozumieniu z komendą wojenną stanowiska wójtów i sołtysów obywatelami narodowości polskiej, co do których nie było żadnych zastrzeżeń. Należy bowiem zauważyć, że Pełnomocnik zastał w niektórych sołectwach stan taki, że funkcje sołtysów do chwili objęcia terenu przez władze polskie pełniły jednostki narodowości niemieckiej. Taki stan rzeczy ze względów politycznych istnieć nie mógł i natychmiast zawieszono sołtysów – Niemców w urzędowaniu, przekazując władzę tymczasowo w ręce polskie.

Równocześnie w celu ujęcia ilościowo i narodowościowo całej ludności powiatu wygotowano wzór formularza mającego służyć do jednorazowego spisu ludności. Przeprowadzenie spisu ludności powierzono wójtostwom oraz ich podległym sołectwom, powierzając równocześnie nadzór nad rzeczowym wykonaniem zarządzenia ob. ob. wójtom (wzór formularza w załączeniu).

Wydano okólnik nr 3 omawiający szczegółowo sposób przeprowadzenia spisu oraz wypełniania formularzy. Prace nad przeprowadzeniem spisu ludności są w toku. Z uwagi na to, że tutejsza komenda wojenna jako najważniejsze i najpilniejsze uważa sprawy związane z rolnictwem, wpływ wykazów ewidencyjnych do spisu ludności jest zahamowany aż do ukończenia prac wiosennych w polu.

D) Rolny

Jako najważniejszy w tej chwili dział, szczególnie ważny ze względu na aprowizację ludności i stanowisko zajęte przez władze radzieckie, powierzony został sile fachowej.

Natychmiast przystąpiono do zorganizowania prac wstępnych mających na celu spis gospodarstw rolnych i zakładów ogrodniczych i to celem stwierdzenia stanu zasiewów i orki znajdujących się zapasów zbóż, nasion oraz zwierząt pociągowych. Odpowiednio wygotowany wzór formularza służącego do spisu żywego i martwego inwentarza przesłano wójtom wraz z okólnikiem nr 1 omawiającym szczegółowo sposób przeprowadzania i wykonania spisu oraz zabezpieczenia zapasów do załatwienia (wzór formularza w załączeniu).

Dalej przygotowano plan pracy na okres zasiewów i orki wiosennej z tym jednakże, że prace wiosenne muszą być po myśli komendanta wojennego do 20 b.m. ukończone.

Dużą pomoc w przeprowadzeniu planu pracy udzielają komendy wojenne powiatowe i rejonowe, które w niektórych wypadkach, szczególnie przy orkach dają do pomocy wojska radzieckie stacjonujące na terenach poszczególnych wójtostw. Również udzielają pomocy wójtostwom, gdzie brak odpowiedniej ilości zbóż do zasiewów, przydzielając odpowiednie ilości nasion.

Ważnym zagadnieniem jest reforma rolna oraz akcja osiedleńcza, szczególnie przez władze radzieckie otoczona opieką. Na razie przeprowadza się tylko akcję osiedleńczą. Obywatele przekazywani przez Wojewódzkiego Pełnomocnika dla spraw Reformy Rolnej osiedlani zostają na gospodarstwach poniemieckich. W tym celu utworzono specjalny referat przy Wydziale Rolnym, a mianowicie referat osiedleńczy, którego obowiązkiem jest czuwanie nad racjonalnym przeprowadzeniem akcji osiedleńczej.

W tej chwili z uwagi na ważność spraw rolnych, jak również na wyrażone życzenia komendanta wojennego w Międzyrzeczu i to w celu dopilnowania przeprowadzenia wytyczonego planu robót wiosennych, członkowie starostwa, których wykonanie prac bieżących może ulec kilkudniowej zwłoce, delegowani zostali do poszczególnych wójtostw na okres 10 dni dla nadzoru nad racjonalnym przeprowadzeniem prac.

W związku z tym prace w innych wydziałach uległy automatycznie pewnemu zahamowaniu.

Zarządzeniem starostwa są wójtostwa zobowiązane przesyłać okresowe sprawozdania o przebiegu kampanii rolnej w ogóle, a wiosennej w szczególe, tak że w każdej chwili Wydział Rolny zarejestrowany jest o stanie i przebiegu zasiewów i orki przeprowadzonej na terenie całego powiatu.

Dokładne sprawozdanie nastąpi po ukończeniu prac wiosennych, tj. po 20 bm., które to sprawozdania wykonane pod nadzorem delegatów starostwa będą sprawdzianem stanu zasiewów i orki wiosennej.

Według dotychczasowych raportów poszczególnych wójtostw w niektórych gdzie nie odczuwa się wybitnego braku sił roboczych i zwierzęcych, prace rolne ujęte w planie są w stadium końcowym.

Niedostateczny stan zapasów zbóż, brak sił roboczych i zwierząt pociągowych utrudnia w niektórych wójtostwach przeprowadzenie robót planowo. Jednakże duża pomoc okazywana ze strony wojsk radzieckich, które bardzo przychylnie ustosunkowują się do tej akcji, pozwala mieć nadzieje, że trudności te zostaną pokonane.

Równocześnie przystąpiono do zorganizowania prac w ogrodnictwach znajdujących się na terenie miasta i powiatu. Odnośnie zarządzenia wystosowane zostały tak do Zarządu Miasta jak i do wójtostw.

E) Majątkowo-Finansowy

Przystąpiono natychmiast do zorganizowania prac wstępnych dla ujęcia mienia narodowego składającego się z własności rolnych, – mieszkalnych – zakładów przemysłowych i handlowych – warsztatów rzemieślniczych – przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych i innych, poniemieckich i w tym celu wygotowano wzór formularza mającego służyć do spisu mienia narodowego (wzór formularza w załączeniu).

Wydano okólnik nr 2 omawiający rzeczowo przeprowadzenie spisu i sposób wypełnienia formularzy. Przeprowadzenie spisu powierzono wójtostwom.

Opracowanie dokładnego spisu mienia narodowego uległo odroczeniu i nastąpi dopiero po ukończeniu prac rolnych wiosennych.

F) Gospodarczy

Wydział ten, którego działalność z uwagi na istniejące w tej chwili specyficzne warunki gospodarcze są ograniczone, przystąpił do wykonania prac wstępnych mających służyć do zaprowadzenia racjonalnej gospodarki aprowizacyjnej w najbliższej przyszłości.

Na razie przydziały żywności regulują na terenie miasta – Zarząd Miejski, na terenie powiatu wójtostwa i sołectwa i to w porozumieniu z rejonowymi komendantami wojennymi.

G) Przemysłowy

Z chwilą nadesłania Wydziałowi Majątkowemu spisu nieruchomości wykona Wydział Przemysłowy wypisu zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw. Równocześnie przygotuje plan rozdziału poszczególnych jednostek przemysłowych i przedsiębiorstw. Równocześnie wydział przystąpi do przygotowania planu rozdziału poszczególnych jednostek przemysłowych obywatelom, którzy przejmą obiekty te w tymczasowy zarząd.

H) Handlu i Rzemiosła

Jak wyżej.

I) Drogowy i Gospodarki Wodnej

a) Drogowy

Ponieważ na terenie powiatu stan dróg wymaga naprawy, brak jednak odpowiednich kierowniczych sił polskich i brak wszelkich danych o stanie poszczególnych dróg i szos oraz zapasów materiałów potrzebnych do naprawy, wydano do wójtostw zarządzenie nadesłania odpowiednich sprawozdań. Stwierdzono bowiem pobieżnie, że na terenie powiatu znajdują się siły robocze niemieckie, które dotąd prace przy budowie i konserwacji dróg wykonywały. Istnieje więc możliwość zorganizowania robót siłami niemieckimi pod dozorem kwalifikowanych sił kierowniczych polskich. Także mają znajdować się odpowiednie ilości materiałów potrzebnych do napraw dróg. Po nadejściu sprawozdań wydział dróg przystąpi w miarę możności do zorganizowania robót. Uzależnia się jednak rozpoczęcie robót od odpowiedniej ilości sił roboczych, które będzie można zwolnić od innych robót, oraz od ilości i jakości materiałów potrzebnych do naprawy dróg.

Według ostatnich meldunków wykonuje się tymczasowo pod nadzorem wojsk radzieckich i wójtostw naprawę dróg ważnych ze względów wojskowych.

b) Gospodarka wodna

W celu zorganizowania gospodarki wodnej zwrócono się do wójtostw z poleceniem podania siedzib spółek wodnych, które na tym terenie winny były istnieć. W danym wypadku polecono zabezpieczyć majątek oraz akta spółek. Dopiero po nadesłaniu sprawozdań można się zorientować o stanie gospodarki wodnej na terenie tutejszego powiatu.

III. Zarząd Miasta Międzyrzecza

Według sprawozdania tymczasowego burmistrza miasta Międzyrzecza prace organizacyjne administracji miejskiej są w toku. Brak odpowiednich wykwalifikowanych sił biurowych utrudnia w dużej mierze normalny tok pracy organizacyjnej.

Na razie czynne są wydziały: bezpieczeństwa i porządku publicznego, biuro meldunkowe – które w tej chwili przeprowadza rejestrację ludności miejskiej oraz Urząd Pracy.

Dalsze sprawozdanie o zorganizowaniu wydziałów w Zarządzie Miejskim nastąpi do 30 bm.

IV. Milicja Obywatelska

W celu zorganizowania bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie powiatu i w mieście utworzono Milicję Obywatelską.

Zadaniem Milicji jest czuwanie nad bezpieczeństwem ludności, przestrzeganie porządku oraz ochrona mienia narodowego. Milicję podzielono na:

a) Obwodowa Milicja Obywatelska

Obwodowa Milicja Obywatelska pełni funkcję w terenie przy wójtostwach i sołectwach i podlega kompetencji Obwodowej Milicji Obywatelskiej, której siedziba mieści się przy starostwie (w załączeniu wykaz rozmieszczenia posterunków Milicji).

Organem podległym pełniącym służbę bezpieczeństwa na terenie miasta Międzyrzecza jest miejska Milicja Obywatelska, która podlega kompetencjom

b) Miejskiej Komendzie Milicji Obywatelskiej

i znajduje swą siedzibę przy Zarządzie Miasta (w załączonym wykazie umieszczono ilościowo skład Milicji).



Bolesław Arlyth-Karaśkiewicz

V. Wójtostwa i sołectwa

Powiat podzielony jest administracyjnie na: 10 wójtostw i 51 sołectw. W załączeniu dokładny wykaz wójtostw i sołectw. Prace na terenie wójtostw i sołectw mimo ciężkich warunków i braku odpowiednich sił wykwalifikowanych powoli usprawniają się. W tej chwili tak wójtostwa jak i sołectwa przeciążone są pracami organizacyjnymi a przede wszystkim sprawami związanymi z rolnictwem.

Ogólne

W okresie sprawozdawczym odbyły się 2 odprawy wójtów.

Międzyrzecz, dnia 12 IV 1945
Podpis: Pełnomocnik Rządu RP na powiaty Międzyrzecz i Celichowy
[nazwisko nieczytelne, prawdopodobnie B. Arlyth-Karaśkiewicz[56]]

APG, Starostwo Powiatowe Międzyrzeckie, sygn. 26, s. 13-17, maszynopis

14.

Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu

Sprawozdanie z działalności Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu (Meseritz) za czas od 12 kwietnia do 15 maja 1945[57]

W okresie sprawozdawczym było Starostwo zmuszone stworzyć Delegaturę Starostwa w Nowym Zbąszyniu[58], której powierzono załatwianie spraw wchodzących w zakres prac osiedleńczych po myśli Państwowego Urzędu Repatriacyjnego oraz nadzór nad aprowizacją miasta Nowego Zbąszynia, wójtostw Nowy Zbąszyń (Neu Bentschen) i Rogoziniec (Rogsen). Utworzona przy Delegaturze komisja dla spraw aprowizacyjnych i osiedleńczych przystąpiła do zorganizowania etapu przejściowego, zabezpieczając na ten cel baraki na terenie kolei oraz kuchnie i chłodnie mające służyć do zaaprowizowania repatriantów w czasie rozmieszczania ich na terenie powiatu.

Udzielono pomocy kierownikowi Dyrekcji Poczt z Poznania przy tworzeniu Obwodowego Urzędu Pocztowego, tak że z dniem 8 maja br. poczta w skromnych rozmiarach mogła przystąpić do wykonywania swoich obowiązków. Z uwagi na brak monety obiegowej działalność poczty jest ograniczona.

W porozumieniu z pełnomocnikiem dla spraw leśnych przy wojewodzie poznańskim podzielono powiat na dwa rejony z siedzibą nadleśnictw w Brodźcu[59] (Brätz) i Obergörzig[60]. Nadleśnictwa przystąpiły do natychmiastowego zabezpieczenia majątku oraz znajdujących się na terenie powiatu obiektów (tartaki i inne).

W celu zorganizowania szkolnictwa na terenie powiatu utworzono Referat Szkolny. Jednocześnie wydano zarządzenie do wszystkich wójtostw o zabezpieczeniu majątku szkolnego, tak budynku jak i pomocy naukowych. W tej chwili uruchomione są przed-

---

[56] Bolesław Arlyth-Karaśkiewicz, ur. 18 V 1906 w Poznaniu, ukończył szkołę średnią (1921), słuchacz Szkoły Morskiej w Tczewie, z której musiał zrezygnować z powodu wypadku, później urzędnik, pracownik Poznańskiego Banku Ziemian S.A. w Poznaniu (1924–1929), Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Poznań z siedzibą w Toruniu (1929–1939), w czasie wojny zagrożony aresztowaniem zbiegł do Generalnej Guberni i ukrywał się pod przybranym nazwiskiem w Warszawie, uczestnik konspiracji pod pseudonimem „Arlyth", 18 VIII 1941 aresztowany i osadzony na Pawiaku, skąd po ośmiu miesiącach przewieziony do więzienia w Grodzisku Mazowieckim. Po trzech i pół miesiącach wykupiony z niego przez przyjaciół. Następnie zamieszkał w Legionowie. W lipcu 1944 schwytany w czasie łapanki i osadzony w obozu w Nieporęcie, a później w Modlinie, skąd zbiegł 10 X 1944. 14 III 1945 wojewoda poznański F. Widy-Wirski wysłał do Międzyrzecza w celu zorganizowania administracji w tym powiecie. Funkcję Pełnomocnika Rządu RP na powiat Międzyrzecz pełnił do 31 VII 1946, z której to funkcji zrezygnował na własną prośbę i przeniósł się do pracy w Poznaniu, działacz SD (WUW w Poznaniu, akta osobowe; Z. Boras, Z. Dworecki, J. Morzy, *Sulechów i okolice. Monografia historyczna,* pod red. Z. B o r a s a, Poznań 1985, s. 167).

[57] Dokument drukowany w: *Źródła do początków władzy ludowej*, o. c., s. 32-34.

[58] Obecnie: Zbąszynek.

[59] Obecnie: Brójce.

[60] Obecnie: Gorzyca.

szkola w Trzcielu (Tirschtiegel) i Wielkiej Dąbrówce (Groß Dammer). W organizowaniu są przedszkola i prace przygotowawcze do rozpoczęcia nauki szkolnej, która rozpocznie się w myśl porozumienia się z tutejszymi władzami radzieckimi z dniem 1 września 1945. W sprawie szkolnictwa zwróciło się starostwo do odnośnych czynników z prośbą o nadesłanie dalszych instrukcji i przesłanie delegata pełnomocnika dla spraw szkolnictwa.

Zorganizowano Referat Zdrowia. Stanowisko Lekarza Powiatowego powierzono obywatelowi drowi **Niklowi** zamieszkałemu w Trzcielu. Przystąpiono do zorganizowania szpitali i aptek i do zabezpieczenia środków leczniczych znajdujących się na terenie całego powiatu. W okresie sprawozdawczym uruchomiono cztery szpitale i to: w Nowym Zbąszyniu (dla chorób zakaźnych), Trzcielu, Brodźcu i Międzyrzeczu. Z uwagi na brak środków leczniczych, urządzeń szpitalnych, jak i wykwalifikowanego personelu napotyka Starostwo na ogromne trudności i tylko dzięki zrozumieniu obowiązku obywatelskiego przez poszczególne jednostki praca w tej dziedzinie daje pozytywne wyniki. Dużej pomocy na terenie Nowego Zbąszynia udzieliły władze kolejowe, delegując ze swej strony do pomocy swego lekarza kolejowego obywatela dra **Matulewicza**, którego główną zasługą jest utworzenie szpitala przeciwepidemicznego. Na terenie powiatu rozpoczął równocześnie działalność swoją Polski Czerwony Krzyż, którego siedziba znajduje się w Wielkiej Dąbrówce.

Referat Propagandy rozwinął pod dyrektywą Starostwa zorganizowaną akcję propagandową na terenie całego powiatu. Materiał propagandowy otrzymało Starostwo dzięki inicjatywie z wojewódzkiego działu propagandy w Poznaniu.

Wydział Rolny po przeprowadzeniu planowej akcji zasiewów (ad sprawozdanie do 25 IV 1945) w dalszym ciągu roztaczał nadzór nad prowadzeniem racjonalnej gospodarki rolnej na terenie całego powiatu. Najważniejszym zagadnieniem jest sprawa osiedleńcza. Przekazywani przez Państwowy Urząd Repatriacyjny rolnicy rozmieszczani są na gospodarstwach opuszczonych przez Niemców. Na duże trudności napotyka się z uwagi na brak bydła pociągowego, dojnego, rzeźnego, brak zapasów, tak że sytuacja aprowizacyjna w niektórych wójtostwach stwarzać zaczyna coraz większe trudności, niekiedy nie do pokonania. Brak artykułów pierwszej potrzeby i niemożność swobodnego dysponowania zapasami znajdującymi się na terenie całego powiatu uniemożliwia racjonalne zaaprowizowanie ludności. Nadmienia się, że w okresie sprawozdawczym prace rolne, obsiew itd. wykonane są w 80%. Pewne niedomagania i niedociągnięcia dostrzega się w administracji majątkami, które jednakże nie podlegają kompetencji Wydziału Rolnego.

Wydział Gospodarki Wodnej przystąpił do zorganizowania rybołówstwa na terenie całego powiatu, mając w pierwszym rzędzie na uwadze kwestię aprowizacyjną. Brak zrozumienia przez pewne czynniki uniemożliwia dostawę ryb na tutejszy rynek.

Wydział Drogowy przystąpił do prac wstępnych nad zabezpieczeniem stanu dróg.

Pełnomocnicy województwa dla spraw przemysłu, handlu i aprowizacji, którzy przybyli przy końcu okresu sprawozdawczego, objęli swoje placówki, przystępując jednocześnie do wykonania powierzonych im zadań.

Uwagi ogólne

Szczegółowego raportu o działalności Starostwa udzieli pełnomocnik województwa obywatel **Wiśniewski**, który równocześnie wskaże trudności, na jakie napotyka Starostwo w wykonywaniu swoich czynności administracyjnych. Starostwo zaznacza, że zupełny brak środków lokomocji utrudnia kontrolę w terenie tak administracyjną jak i policyjną. Natychmiastowa pomoc ze strony obywatela wojewody i udzielenie jakichkolwiek środków lokomocji zmotoryzowanej rozwiązałoby sprawę kontroli i nadzoru i usprawniłoby prace Starostwa w terenie.

Stan personalny powiatu przedstawia się następująco:
a) Administracja
1. Starostwo Powiatowe – 35 członków
2. Zarząd Miasta Międzyrzecza – 13 członków
3. Obwodowy Urząd Pocztowy – 7 członków
4. Wójtostwo Brodziec (Brätz) – 12 członków (sołectwo Dürlettel[61] – 1, Lagowice[62] – 1, Schindelmühle[63] – 1, Stary Dwór – 1, Panwice[64] – 1) = 17 członków
5. Wójtostwo Pszczew (Betsche) – 4 członków
6. Wójtostwo Trzciel – 8 członków (sołectwa Weißensand[65] – 1, Eschenwalde[66] – 1, Hoffmannstahl[67] – 1, Birkenhorst[68] – 1) = 12 członków
7. Wójtostwo Bauchwitz[69] – 3 członków (sołectwa Wyszyn[70] – 1, Schierzig[71] – 1) = 2 członków,
8. Wójtostwo Weißensee[72] – 3 członków (sołectwo Obergörzig[73] – 1, Grunzig[74] – 2, Samst[75] – 1) – 7 członków,
9. Wójtostwo Paradies[76] – 3 członków (sołectwa Schindelmühl[77] – 1, Nipter[78] – 1, Hochwalde[79] – 1, Kulkau[80] – 1) = 7 członków,
10. Wójtostwo Nowy Zbąszyn – 10 członków (sołectwa Kosieczyn – 1, Klastawa[81] – 1, Kresko[82] – 1, Brydzewko[83] – 1, Nowa Wieś – 1, Koźminek – 1) = 16 członków,
11. Wójtostwo Rogoziniec – 6 członków (sołectwa Dąbrówka W.[84] – 6, Kutschkau[85] – 2, Naßlettel[86] –1) = 15 członków

---

61 Obecnie: Lutol Suchy.
62 Obecnie: Łagowiec.
63 Obecnie: Łężek?
64 Obecnie: Panowice.
65 Obecnie: Bieleń.
66 Obecnie: Jasieniec.
67 Obecnie: Rybojady.
68 Obecnie: Świdwowiec.
69 Obecnie: Bukowiec.
70 Obecnie: Wyszanowo.
71 Obecnie: Siercz.
72 Obecnie: Chycina.
73 Obecnie: Gorzyca.
74 Obecnie: Goruńsko.
75 Obecnie: Ziemsko.
76 Obecnie: Gościkowo.
77 Obecnie: Szumiąca.
78 Obecnie: Nietoperek.
79 Obecnie: Wysoka.
80 Obecnie: Kuligowo.
81 Obecnie: Chlastawa.
82 Obecnie: Kręcko.
83 Obecnie: Brudzewo.
84 Obecnie: Dąbrówka Wielkopolska.
85 Obecnie: Chociszewo.
86 Obecnie: Lutol Mokry.

12. Wójtostwo Piske[87] – 5 członków (sołectwo Kurzig[88] – 1) = 6 członków
13. Wójtostwo Bobelwitz[89] – 2 członków (sołectwa Kulkau[90] – 1, Kupfermühle[91] – 2, Politzig[92] – 1) = 6 członków

ogółem = 150 członków.

b) Milicja

1. Komenda Milicji Obwodowej Międzyrzecz	– 34 członków
2. Komenda Milicji Miejskiej Międzyrzecz	– 21 członków
3. Wójtostwo Bobelwitz	– 10 członków
4. Wójtostwo Bauchwitz	– 8 członków
sołectwo Wyszyn	– 2 członków
sołectwo Schierzig	– 3 członków
5. Wójtostwo Wießensee	– 7 członków
6. Wójtostwo Piske	– 13 członków
7. Wójtostwo Trzciel	– 30 członków
8. Wójtostwo Paradies	– 11 członków
sołectwo Schindelmühl	– 1 członek
sołectwo Kalau	– 5 członków
sołectwo Hochwalde	– 4 członków
sołectwo Nipter	– 1 członek
9. Wójtostwo Rogoziniec	– 11 członków
sołectwo Kutschkau	– 9 członków
sołectwo Naßlettel	– 3 członków
sołectwo W. Dąbrówka	– 14 członków
10. Wójtostwo Brodziec	– 27 członków
sołectwo Panwice	– 2 członków
sołectwo Schindelmühle	– 3 członków
sołectwo Suchy Lutol	– 1 członek
sołectwo Stary Dwór	– 4 członków
11. Wójtostwo Pszczew	– 18 członków
sołectwo Stolun[93]	– 5 członków
sołectwo Zielomyśl	– 1 członek
12. Wójtostwo Nowy Zbąszyń	– 16 członków
sołectwo Koźminek	– 9 członków
sołectwo Brydzewko	– 9 członków
sołectwo Kręsko	– 12 członków

87 Obecnie: Pieski.
88 Obecnie: Kursko.
89 Obecnie: Bobowicko.
90 Obecnie: Kuligowo.
91 Obecnie: Kuźnik.
92 Obecnie: Policko.
93 Obecnie: Stołuń.

sołectwo Kosieczyn	– 7 członków
sołectwo Klastawa	– 6 członków
ogółem	– 307 członków

Sprawozdanie powyższe ujęte jest w formie ogólnej. Dotychczasowa działalność odbywała się bez żadnych instrukcji i dlatego praca w tym okresie była ogromnie uciążliwa.

W okresie sprawozdawczym odbyła się jedna odprawa wójtów, sołtysów i komendantów Milicji.

Starostwo przekazuje jednocześnie w załączeniu odpis pierwszego sprawozdania za okres od 27 marca do 12 kwietnia 1945 wraz z odnośnymi wykresami do wglądu.

Międzyrzecz, dnia 15 maja 1945 r.
Starosta Powiatowy w Międzyrzeczu [bez podpisu]

APG, Starostwo Powiatowe Międzyrzeckie, sygn. 26, s. 1-4, maszynopis

15.

Pełnomocnik Obwodu Międzyrzecz
St. Wiśniewski
Międzyrzecz, dnia 15 maja 1945 r.

Sprawozdanie z działalności Pełnomocnika w czasie od dnia 5 do 15 maja 1945 r. na terenie powiatu Międzyrzecz

Wyjeżdżając z Piły w dniu 4 maja br. via Poznań, przybyłem do Nowego Zbąszynia w dniu 6 maja br., gdzie na wstępie dowiedziałem się, iż na terenie powiatu Międzyrzecz urzęduje starosta Lucjan Brudło i wicestarosta obywatel Arlyth-Karaśkiewicz, obaj działający na podstawie upoważnienia wydanego przez województwo poznańskie w osobie wojewody Widy-Wirskiego w dniu 17 marca 1945 r.

Pierwszym sobie postawionym zadaniem było porozumieć się z tymi ludźmi i omówić wszystkie sprawy. Pierwszą rozmowę odbyłem ze starostą, który po godzinnej dyskusji i wymianie wzajemnej pełnomocnictw zrzekł się swego stanowiska, oświadczając, abym po nim obejmował władzę, radząc mi jednocześnie skorzystać z osoby wicestarosty obywatela Arlyth-Karaśkiewicza, którego przedstawił mi jako jednostkę do tej pracy jak najbardziej wskazaną.

Ja, podzielając słuszność wywodów, zapoznałem obywatela Arlyth-Karaśkiewicza i ustaliłem, że stoi na wysokości zadania, wykonanie którego ułatwia mu znajomość miejscowych stosunków, ludzi itd. Obywatel Arlyth-Karaśkiewicz wprowadził mnie najchętniej w tok już ustalonego systemu urzędowania, zapoznając mnie z dotychczas wykonaną robotą. Przy tej okazji miałem możność sprawdzić ilość i zakres wykonanej pracy polegającej na stworzeniu administracji starostwa w szczupłym rozmiarze, lecz wystarczającym na obsadzenie 10 wójtostw i 51 sołectw. Zaprowadzając księgowość, wydając instrukcje życiowe dla podwładnych, odbyto trzy odprawy dla wójtów i sołtysów, protokółując wszystkie sprawy omawiane na zebraniach, przy czym o każdej odprawie był zawiadamiany komendant wojenny, który bywał na tych odprawach obecny.

Współpraca z komendantem wojennym zapoczątkowana przez ob. Karaśkiewicza ma przebieg pomyślny, choć zdobyto to w trudnych warunkach. W dalszym ciągu współpraca dzięki wytrwałości i cierpliwości ob. Karaśkiewicza pogłębia się i rozszerza.

Starostwo przy pomocy władz wojskowych wykonało zasiewy wiosenne gruntów ca w 85%. Żywności na terenie powiatu jest pod dostatkiem w postaci bydła, świń i zboża niewymłóconego, jednak dysponuje tym wyłącznie komenda wojenna, która ze swej strony na przedstawione wnioski przez Starostwo udziela aprowizacji, lecz w minimalnych rozmiarach.

Sprawa repatriantów jest trudna do rozwiązania, a to z tych przyczyn, że przygotowane baraki zajęło następnie wojsko dla swych potrzeb, a chcąc zdobyć prowiant dla kuchni etapowej, nie możemy znaleźć pełnego zrozumienia u komendanta wojennego. Odnośnie do przemysłu w dniu dzisiejszym komenda wojenna przekazała nam 6 gorzelń, 1 młyn, 5 tartaków i krochmalnię.

Na miejscu jest zorganizowana stołówka, udzielająca obiadów, śniadań i kolacji dla 120 osób.

Starostwo posiada oborę złożoną z 30 sztuk krów i 30 świń otrzymanych od komendy wojennej na cele aprowizacyjne miasta, datuje się to od dnia 13 maja br.

Ogólnie biorąc, przed moim przybyciem powiat był już zorganizowany, sprawnie działający, nie mogę ze swej strony wprowadzić nic specjalnie nowego ani też nic anulować; tym bardziej, że wprowadzając zmiany, należy się obawiać, by nie wprowadzać zamętu w młodym aparacie administracyjnym.

Przywiezienie do Międzyrzecza Delegatury Wydziału Przemysłowego, Aprowizacyjnego, Rolnego, uzupełniły dotychczasowe braki w administracji. W tej chwili jeszcze brak Wydziału Technicznego.

Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, pozwalam sobie przedłożyć Obywatelowi Wojewodzie wniosek, aby dotychczasowego wicestarostę obywatela Arlyth-Karaśkiewicza mianować starostą powiatu Międzyrzecz jako jednostkę ze wszech miar pożądaną.

(-) St. Wiśniewski, Pełnomocnik Obwodu Międzyrzecz

APS, UWS, sygn. 1808, s. 95-97, maszynopis

16.

Pełnomocnik Rządu RP
na Obwód Międzyrzecz

Sprawozdanie z działalności Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu za okres od 15 maja do 15 czerwca 1945 wraz ze szczegółowo opracowanymi danymi o stanie zaludnienia, powierzchni powiatu oraz stanie żywego i martwego inwentarza

Dotychczasowe sprawozdania i to z dnia 12 kwietnia i z dnia 15 maja 1945 r. omawiają szczegółowo omawiane w zarządzeniu Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Pomorze Zachodnie z dnia 28 maja br. dane i to dotyczące punktów 2 a), b), c), d) oraz punkt e).

Dla ogólnego zobrazowania sytuacji oraz stanu powiatu tak pod względem zaludnienia jak i gospodarczym, opracowano szczegółowe wykazy i to: 1) stan zaludnienia; 2)

ogólny obszar ziemi w ha; 3) obecny stan inwentarza żywego; 4) obecny stan inwentarza martwego. (Uwagi: wykazany w punkcie 3 i 4 stan obecny przedstawia 35% stanu potrzebnego do prowadzenia normalnej gospodarki). Wykazy dołącza się.

W okresie sprawozdawczym przeprowadzono szereg inspekcji na terenie całego powiatu, przeprowadzając kontrolę w wójtostwach i sołectwach, a to szczególnie w związku z napływem transportów repatriantów. Sprawa repatriantów przedstawia się w niektórych wypadkach wprost katastrofalnie. Brak przedstawiciela Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, który by utrzymywał kontakt z centralą oraz wszelkiej opieki lekarskiej nad repatriantami, brak zaaprowizowania ich do czasu osiedlenia; przekazywania transportów bez uprzedniego powiadomienia starostwa, nieodpowiedni materiał osiedleńczy, w większości wypadków niekwalifikujący się ani na rolę, ani do rzemiosła i handlu, przyjeżdżający bez uprzedniego przygotowania na te tereny, fałszywa propaganda obiecująca tym ludziom niemożliwe rzeczy, mierny poziom moralny, wstręt do podjęcia jakiejkolwiek pracy oraz szczególnie stan zdrowotny osiedleńców – stawia tutejsze czynniki administracyjne w kłopotliwym położeniu. Punkt etapowy zorganizowany na terenie Nowego Zbąszynia i to dzięki dużemu zrozumieniu ze strony władz kolejowych, które stawiły do dyspozycji Komitetu nad Osiedleńcami baraki wraz z urządzeniami, zostały dwukrotnie zajęte przez wojska radzieckie, którego transporty przechodzą przez Nowy Zbąszyń, tak że nadchodzące transporty muszą być po rozładowaniu natychmiast przetransportowane do miejsc przeznaczenia bez uprzedniego przeprowadzenia selekcji. Na jakie więc trudności naraża Państwowy Urząd Repatriacyjny tutejsze czynniki administracyjne, przekazując transport bez uprzedniego powiadomienia,

Ostanie wypadki i to w związku z przekazaniem transportów repatriantów, u których szerzy się epidemia tyfusu plamistego, brzusznego, dyfterytu i innych, zmusiły Starostwo na życzenie komendy wojennej oraz wniosek lekarza powiatowego do wstrzymania napływu ludności na czas nieograniczony i zamknięcia granic powiatu. Zahamowanie wzrostu epidemii jest utrudnione z powodu braku odpowiedniej ilości sił lekarskich i sanitarnych oraz szczególnie braku wszelkiego rodzaju medykamentów.

Mimo trudnych i specyficznych warunków pracy – praca na terenie powiatu posuwa się naprzód. Trudno by opisać wszystkie te trudności na jakie napotykają codziennie w swej pracy czynniki administracji polskiej.

Napływ ludności do powiatu zmusił Starostwo do utworzenia w miastach Nowy Zbąszyń, Brodziec i Trzciel samorządu miejskiego, naznaczając na stanowiska burmistrzów obywateli zamieszkałych obecnie na terenie powiatu a dających gwarancję sumiennego wypełniania nałożonego na nich obowiązku.

W sprawach dotyczących administracji polskiej od kilkunastu dni decyduje Pełnomocnik samodzielnie. Niezależnie jednak zmuszony jest o każdych zmianach powiadamiać komendy wojenne. Również pod względem gospodarczym władze radzieckie zaczynają dawać pewną swobodę, tylko że w tej chwili po wywiezieniu w ciągu ostatnich dwóch tygodni maszyn i sprzętów różnego rodzaju, jak i żywego inwentarza, dalej zbóż i kartofli nie ma czym gospodarzyć. Czynniki administracyjne polskie natrafiają więc na trudności nie do pokonania.

Referat Personalny. Referat kierownika personalnego wraz ze sprawozdaniem z jego działalności z wzorami załącza się w oryginale.

Referat Aprowizacji, Przemysłu i Handlu i Urząd Ziemski. Na jakie trudności napotykają kierownicy poszczególnych referatów, jak przemysłu i handlu, aprowizacji oraz Urzędu Ziemskiego, obrazują poszczególne referaty. Brak odpowiednich sił wykwalifi-

kowanych utrudnia skompletowanie potrzebnego aparatu administracyjnego mającego za obowiązek obejmowania przekazywanych przez władze radzieckie nielicznych obiektów rolnych, handlowych i fabrycznych. Nadmieniam, że niezrozumiałym jest dla mnie wstrzymywanie akcji przekazywania w ręce administracji polskiej gospodarki powiatu, mimo że 14 dni temu lokalne władze radzieckie same nałożyły na mnie obowiązek przygotowania aparatu urzędniczego do przejęcia całkowitego gospodarki powiatem. Z braku odpowiednich sił wykwalifikowanych i słaby ich napływ w ostatnim czasie zmusił mnie do przerzucenia większego ciężaru pracy na gminy. Chcąc usprawnić jako tako aprowizację na terenie powiatu, utworzyłem gminne komisje aprowizacyjne, które podlegają miejskim komisjom aprowizacyjnym. Jednostką nadzorczą jest Referat Aprowizacji i Handlu.

Nadmieniam, że tutejsza komenda wojenna, która dotąd służyła mi dużą pomocą w przeprowadzeniu wytyczonych planów, jest niekiedy bezsilną wobec zarządzeń otrzymywanych od władz przełożonych. Z tej racji uruchomienie warsztatów rzemieślniczych i mechanicznych, z których zabrano w ostatnim czasie wszelkie urządzenia, a nawet i narzędzia, dalej uruchomienie przedsiębiorstw handlowych jest prawie niemożliwym. Nadmieniam, że dotąd czyniłem wszelkie starania w celu zabezpieczenia tych obiektów. Interweniowałem stale u tutejszych czynników radzieckich, jednakże bezskutecznie. Lokalne władze radzieckie, jak już zaznaczyłem, są w tym wypadku bezsilne. Zniechęca to rzemieślników i kupców, których dotychczas osiedliłem na terenie powiatu, ponieważ ten sposób postępowania uniemożliwia ich egzystencję, a trzeba wspomnieć, ile trudu włożyły poszczególne jednostki w celu uporządkowania, skompletowania i zabezpieczenia takich warsztatów.

Sprawa aprowizacji ludności bezrolnej jest w dalszym ciągu najważniejszym i najtrudniejszym do rozwiązania problemem. Mimo daleko idącej pomocy ze strony władz radzieckich sprawa normalnego zaaprowizowania powiatu z braku monety obiegowej, niemożności zakupu potrzebnych artykułów żywnościowych spoza obrębu powiatu niweczy wszelką w tym kierunku prowadzoną akcję. Otwarto wprawdzie we wszystkich miastach na terenie powiatu targowiska mające na celu uruchomienie handlu, dalej sklepy rozdzielcze itd., jednakże do czasu wprowadzenia w obieg większego zapasu gotówki nie będzie pozytywnych wyników. Tak samo sprawa wymiany pieniędzy jest dotychczas niewyjaśnioną. Koniecznym jest utworzenie jakiejkolwiek instytucji kredytowej, która by zasiliła wzrastające szeregi kupiectwa i rzemieślników w większy zasób gotówkowy, potrzebny do obrotu towarowego. Brak soli, cukru i innych artykułów pierwszej potrzeby daje się już teraz wybitnie odczuwać. Resztek zapasów znajdujących się na terenie powiatu oddanych do dyspozycji przez władze radzieckie w ręce administracji polskiej nie da się zużyć na wymianę na artykuły dla potrzeb tutejszego rynku. Do czasu powiat był samowystarczalny, obecnie pomoc czynników wojewódzkich tak pod względem finansowym jak i zaopatrzenia ludności powiatu w artykuły pierwszej potrzeby oraz węgiel jest konieczną.

Referat Budżetowo-Gospodarczy. Opracowany budżet ogólny wraz ze szczegółowym sprawozdaniem referatu z jego dotychczasowej działalności oraz sprawozdaniem kasowym załącza się.

Referat Drogowy i Gospodarki Wodnej. Sprawozdanie referenta z jego dotychczasowej działalności załącza się.

Referat Zdrowia. Sprawy sanitarno-lecznicze omawiane w obszernym referacie przez lekarza powiatowego załącza się w oryginale.

Referat Szkolnictwa. Sprawy dotyczące oświaty i szkolnictwa zreferowane przez obywatelkę Wałukiewicz załącza się w oryginale.

Referat Rolny. Referat rolny opracował sprawozdanie z wykonanych do dnia 15 bieżącego miesiąca na terenie powiatu. Sprawozdanie wraz z odpowiednimi zestawieniami załącza się. W ciągu bieżącego miesiąca czyni się przygotowania do akcji żniwnej, tworząc zawczasu plan i podział pracy. Tworzy się specjalne brygady pomocnicze, które przerzucane będą do okręgów, gdzie odczuwać się będzie brak robotników rolnych, dalej brygady monterskie mające za obowiązek przygotowanie maszyn i narzędzi rolniczych do żniw.

Ogólne uwagi. Faworyzowanie obecnie mniejszości niemieckiej stawia tutejsze czynniki polskie w kłopotliwej sytuacji. Chcąc uniknąć tarć między władzami radzieckimi a administracją polską, trzeba będzie taki stan rzeczy do czasu tolerować. Utrudnia to jednakże w ogromnej mierze akcję osiedlania tak na roli jak i w handlu i rzemiośle polskiego elementu. Rozwiązanie wszelkich trudności tak gospodarczych jak i aprowizacyjnych może nastąpić jedynie przez przejęcie przez czynniki administracji polskiej całkowitej gospodarki powiatem i wprowadzenie jej na normalne tory.

Międzyrzecz, dnia 15 czerwca 1945 r.

Pełnomocnik Rządu RP na Obwód Międzyrzecz [podpis nieczytelny, najprawdopodobniej Bolesław Arlyth-Karaśkiewicz]

APG, Starostwo Powiatowe Międzyrzeckie, sygn. 26, s. 20-22, maszynopis

17.
Inspekcja informacyjna przeprowadzona w obwodach: Międzyrzecz, Krosno, Frankfurt, Myślibórz

Międzyrzecz – dnia 30 maja 1945

1. Pełnomocnik obwodu Karaśkiewicz – nieobecny. Pojechał do Piły w celu uzgodnienia niektórych spraw i dostarczenia zamówionych u niego pieczątek. Rozmowę przeprowadziliśmy z sekretarzem Zygmuntem Posmykiem.
2. Brak PUR-u na miejscu, natomiast znajduje się w Nowym Zbąszynku. Poleciłem stworzyć punkt etapowy w Międzyrzeczu.
3. Brak lekarza i aptekarza.
4. Kierownikowi Referatu Przemysłowego ob. Arcimowiczowi wystawiłem tymczasową nominację. Potrzebne są dane szacunkowe i obwieszczenia. Do uruchomienia drukarni w Nowym Zbąszyniu brak fachowców.
5. Rozmowa z komendantem wojennym bardzo rzeczowa. Ustosunkowanie się bardzo przychylne. Przyrzekł dostarczyć w najbliższych dniach 300 koni. Komendant prosił, abyśmy zostali kilka dni na miejscu, aby zaznajomić się z warunkami w terenie.
6. Z polecenia ob. mgra Madurowicza zamówiłem tu pieczątki urzędowe dla wszystkich pełnomocników obwodów. Mają być gotowe na zjazd.

7. Organizacja urzędu Starostwa na ogół dobra.

[Brak podpisu i pieczęci]

APS, UWS, sygn. 1804, s. 87, maszynopis

18.

Pełnomocnik Rządu RP
na Obwód Międzyrzecz

Sprawozdanie wygłoszone na zjeździe Pełnomocników Rządu RP w dniu 18 czerwca 1945 r.

Na polecenie ówczesnego Pełnomocnika Rządu na powiaty pogranicza Wojewody Poznańskiego obywatela Widy-Wirskiego przystąpiłem w dniu 17 marca br. do zorganizowania administracji polskiej na terenie powiatu międzyrzeckiego, tworząc poza samorządami miejskimi i to w Międzyrzeczu oraz w późniejszym terminie w Nowym Zbąszyniu, Trzcielu, Brodźcu i Pszczewie – dziesięć gmin i 51 gromad.

Dla ogólnego zobrazowania sytuacji oraz stanu powiatu tak pod względem zaludnienia jak i gospodarczym opracowano szczegółowe wykazy i to: 1) o stanie zaludnienia, 2) ogólny obszar ziemi w ha, 3) ilość gospodarstw rolnych, 4) obecny stan inwentarza żywego, 5) obecny stan inwentarza martwego.

Stan zaludnienia po przeprowadzeniu rejestracji przedstawia się następująco:

	5196 obywateli polskich
	14888 Niemców
razem:	20084

Ogólny obszar ziemi w ha wynosi 53656,34 ha. Ilość gospodarstw rolnych wynosi 2062 gospodarstwa rolne. Wykazany obecny stan inwentarza martwego i żywego przedstawia 35% stanu normalnego przedwojennego.

Stan personalny przedstawia się następująco:

1. skład personalny administracji Starostwa, zarządów miejskich, wójtostw, sołectw liczy 196 członków,
2. Milicja Obywatelska powiatowa i miejska liczy 305 członków, prawie kompletnie uzbrojonych.

Administracja polska jest całkowicie w rękach obywateli polskich. Niemców w administracji polskiej nie ma.

Czynne są referaty administracyjny, personalny, rolny, oświaty i szkoły, zdrowia, gospodarki wodnej, drogowy, przemysłowy, aprowizacyjny, handlowy, gospodarczo-finansowy i inspektor samorządowy czuwający nad jednolitym prowadzeniem administracji polskiej na tym terenie. O działalności poszczególnych referatów mówią sprawozdania dołączone do sprawozdania ogólnego i trudno byłoby mi w krótkim terminie sprawozdawczym 5 minut podać je panom do ogólnej wiadomości. Podaję ważniejsze momenty. Na terenie powiatu zorganizowano 2 szpitale zakaźne i to w Nowym Zbąszyniu i Trzcielu, dalej szereg punktów sanitarnych i przychodni, pozostających pod nadzorem lekarza powiatowego. Poza tym czynne są jeszcze szpitale ogólne w Międzyrzeczu, Trzcielu

i Brodźcu. Brak sił lekarskich, sanitarnych, potrzebnej ilości wyszkolonego personelu szpitalnego, medykamentów utrudnia pracę lekarza.

Zorganizowano szkolnictwo, uruchamiając szkoły w Nowym Zbąszyniu, Brodźcu, Wielkiej Dąbrówce, Trzcielu i innych gminach. Bardzo charakterystycznym momentem jest fakt, że komenda wojenna nalega na równoczesne uruchamianie szkół niemieckich. Brak dostatecznej ilości wykwalifikowanych sił nauczycielskich, sprzętu szkolnego, pomocy naukowych utrudnia pracę nauczycielską.

W ostatnich dniach powołano Powiatowy Komitet Osiedleńczy, którego zadaniem jest czuwanie i opieka nad repatriantami. Sprawa repatriantów jest specjalnie trudną do rozwiązania z uwagi na to, że przekazywani repatrianci tylko w nielicznych wypadkach przygotowani są do obowiązków, jakie nakłada się na nich z chwilą objęcia w tymczasowy zarząd przeznaczonych im gospodarstw rolnych, warsztatów itd.

Mimo trudnych i specyficznych warunków pracy praca na terenie powiatu posuwa się naprzód.

Trudno byłoby opisać wszystkie te przeciwności, na jakie napotykają codziennie w swej pracy czynniki administracji polskiej.

W sprawach administracji polskiej od kilku dni decyduje Pełnomocnik Rządu. Również pod względem gospodarczym władze radzieckie nie stawiają większych przeszkód i dają pełną swobodę działania, tylko że w tej chwili po wywiezieniu w ciągu ostatnich 2 tygodni większej ilości maszyn i sprzętu różnego rodzaju jak i żywego inwentarza, dalej zbóż trudno jest gospodarzyć.

Brak monety obiegowej, niemożność zakupu potrzebnych artykułów żywnościowych spoza obrębu powiatu utrudnia przeprowadzenie wytyczonego planu gospodarczego.

W bieżącym miesiącu przystąpiono do zorganizowanej akcji przygotowawczej do żniw, tworząc kadry pomocnicze, które czynne będą w tych gminach, gdzie odczuwać się będzie brak robotnika rolnego, a trzeba wiedzieć, że plan zasiewów wiosennych był w 95% wykonany.

Dalej przygotowano brygady monterskie, których zadaniem jest przygotowanie zawczasu maszyn rolniczych do żniw.

Dotychczasowe stosunki pomiędzy władzami radzieckimi a czynnikami administracji polskiej były możliwe. Obecnie pewna zmiana ustosunkowania się do Niemców i faworyzowanie stawia czynniki polskie w kłopotliwej sytuacji. Chcąc uniknąć tarć między władzami radzieckimi a administracją polską, trzeba będzie do czasu taki stan rzeczy tolerować. Utrudnia to jednak w ogromnej mierze akcję osiedlania tak na roli jak i w handlu i rzemiośle polskiego elementu.

Nieuregulowaną jest sprawa przydziału powiatu. Według ostatnich wiadomości prasowych powiat międzyrzecki przynależeć ma do województwa poznańskiego. Dla porządku proszę Pana Wojewodę o wyjaśnienie tej sprawy.

Pełnomocnik Rządu RP na Obwód Międzyrzecz
Bolesław Arlyth-Karaśkiewicz

APG, Starostwo Powiatowe Międzyrzeckie, sygn. 26, s. 70-72, maszynopis

ZAŁĄCZNIK

Rzeczpospolita Polska
Pełnomocnik Rządu na Obwód
Międzyrzecz

Koszalin 18 VI 1945

Sprawozdanie

1) Nazwa powiatu: Międzyrzecz – Meseritz.
2) Wielkość powiatu w ha: 53 656,34 ha.
3) Ilość mieszkańców w roku 1939: nie do ustalenia – księgi ludności spalone.
4) Obecna ilość mieszkańców: Polacy 5 196, Niemcy 14 888, razem: 20 084.
5) Wykaz obszarów poszczególnych w ha: orne 27 925,57; nieużytki 1 802,25; lasy 17 597,50; jeziora 2 001,75; łąki 3 442,27; inne: 887,00; razem: 53 656,34 ha.
6) Ilość gospodarstw poniżej 100 ha: 2 025 gospodarstw.
7) Ilość gospodarstw powyżej 100 ha: 37 majątków.
8) Ilość gospodarstw w tej chwili opuszczonych: 224 gospodarstw.
9) Ilość gospodarstw w użytkowaniu Niemców: 1172 gospodarstw.
10) Ilość gospodarstw obsadzonych przez osadników: 418 gospodarstw.
11) Ilość gospodarstw obsadzonych przez tubylców: 173 gospodarstwa.
12) Ile rodzin polskich obsadzono dotąd
    a) na wsi: 1 010 (?)
    b) w miastach: 412 (?)
    c) ile mieszkańców: ...
13) Ile rodzin może powiat natychmiast przyjąć: W tej chwili są granice powiatu zamknięte a to z uwagi na zarządzenie komendy wojennej i lekarza powiatowego, a to w związku z epidemią tyfusu plamistego i brzusznego. Chłonność powiatu w chwili obecnej c/a 500 rodzin (?).
14) Ile może powiat przyjąć jeżeli usunie się Niemców: c/a 5 000 (?)
15) Stan inwentarza żywego (na dzień 1 VI 1945): woły 49; buhaje 19; krowy 2613; cielęta 277; knury 2; maciory 42; świnie 1167; prosięta 356, konie 1110; źrebaki 65; owce 289.
16) Stan inwentarza martwego (do dnia 5 VI 1945): pługi 313, kultywatory 103, brony 287, radła 190, opalacze 102, żniwiarki 106, traktory 4, siewniki do nawozów 49, siewniki do zboża 324, kosiarki 363, samowiązałki 153, młockarki 560, sieczkarki 276, śrutowniki 112, grabie konne 139, suszarki do siana 8, dołowniki 111, kopaczki do kartofli 338, walce 31, motory spalinowe 5, motory elektryczne 151, wirówki 123.
17) Uwagi szczególne:
    a) Dla usprawnienia aprowizacji powiatu: Z uwagi na brak wszelkiej lokomocji, (zdemontowanie głównych linii kolejowych na terenie powiatu) – dla usprawnienia aprowizowania powiatu – zwózkę potrzebnych artykułów spoza granic powiatu, rozwiezienie na miejsca przeznaczenia, przerzucanie nadmiaru artykułów żywnościowych z gmin samowystarczalnych do gmin potrzebujących pomocy – koniecznym jest bezwzględny przydział co najmniej 2 ciężarowych samochodów.

b) Przydział natychmiastowy: soli – 45 ton, cukru 30 ton, węgla 1500 ton (młyny, olejarnie, elektrownia), drożdży – 1000 kg miesięcznie, tłuszcze ? mięso ?

c) Rolnictwo – przydział: koni c/a 3000 sztuk, krów – 3000 sztuk, świń – 2000 sztuk – szczególnie dla repatriantów pozbawionych wszelkiej możliwości gospodarzenia i egzystencji.

Pełnomocnik Rządu RP na Obwód Międzyrzecz
Bolesław Arlyth-Karaśkiewicz

PIŁA

19.

Piła 30 IV 1945
Do inż. Maciejewskiego kierownika Grup Operacyjnych w miejscu

Zawiadamiam, że z dniem 30 IV 1945 obsada Urzędu Pełnomocnika na Obwód Piła przedstawia się następująco: pełniący obowiązki pełnomocnika obwodu Piła ob. inż. Rogoziński Edmund[94], zastępca pełnomocnika – dotychczasowy ob. Górecki Eugeniusz.

Za Naczelnika Wydziału Ogólnego [podpis nieczytelny]

APG, KERM, sygn. 8, s. 227, rękopis

20.
Sprawozdanie z inspekcji przeprowadzonej na ustne polecenie ob. dra Puta, kierownika wojewódzkiej inspekcji, na terenie powiatu Piła w dniach 7 i 9 lipca 1945 r. przez ob. ob. inspektorów wojewódzkich Stanisława Górskiego i zastępcę inspektora Witolda Tarkowskiego

I. Po przyjeździe na miejsce i odbytej konferencji z Pełnomocnikiem Obwodu ob. inż. Rogozińskim i zastępcą ob. Góreckim stwierdziliśmy, że Pełnomocnik zabawia się drobnymi sprawami, a gubi w grubych. Np. jakiś referent prosi o przeniesienie do innego pokoju, pełnomocnik każe mu to zrobić na piśmie. Jaka jest korzyść ogólna? Otóż ta, że ów referent traci czas na kompozycję podania, a maszynistka na przepisywanie i tak czy owak ów referent musi dowiadywać się cóż. jest z jego pismem. Pełnomocnik dotychczas nie wypłacił żadnych zaliczek urzędnikom.

II. Sprawy porządkowe. Miasto Piła jest do tej pory zawalone gruzami. Pełnomocnik obwodowy nie wydał żadnych zarządzeń w celu doprowadzenia ulic do porządku. Gmach Urzędu Pełnomocnika jest dostateczny, brak tablicy orientacyjnej w przedsionku.

---

[94] Edmund Rogoziński, ur. 15 III 1893, inżynier, od 18 IV – do X 1945 Pełnomocnik Rządu w Pile.

III. Akcja żniwna. Będzie prowadzona własnymi siłami.

IV. Akcja osiedleńcza. Piła jest obwodem miejskim nieposiadającym żadnych gmin wiejskich. Gospodarstw rolnych obsadzono 54, pozostaje 9 kolonii od 50 do 80 ha, chwilowo zajętych przez Niemców. W mieście uruchomiono 30 sklepów spożywczych, przyznano 59 warsztatów rzemieślniczych.

Punkt etapowy PUR-u przygotowany na 300 osób, przy dużym napływie może pomieścić 500 osób. Repatrianci narzekają jednogłośnie na stację kolejową w Pile, na której zdarzają się częste napady i grabieże. Z rozmów przeprowadzonych z nimi wynika, że nie ma prawie ani jednego transportu, który by przeszedł bez przeszkód stację kolejową w Pile. W przeważającej ilości osiedleńcy ci zostają okradzeni z bagaży i pieniędzy przez nieznanych osobników grasujących w ciemnościach; najbardziej przykrą jest rzeczą, że ludność nie znajduje żadnej pomocy u milicji kolejowej, tzw. SOK-u – Służby Ochrony Kolei, która nieraz zabawia się w konduktorów, inkasujących po 20-30 zł tytułem opłaty za bilety, nie wystawiając naturalnie żadnych kwitów.

V. UBP. Jest zorganizowany, jednakże kierownik odmówił udzielania jakichkolwiek sprawozdań, tłumacząc się odpowiednimi instrukcjami, otrzymanymi od kpt. Kilianowicza, wojewódzkiego kierownika bezpieczeństwa.

Pełnomocnik obwodowy doniósł nam, że kiedy on po powrocie ze zjazdu z Koszalina przywiózł kierownikowi UBP instrukcje, tenże oświadczył, że te wszystkie instrukcje wydał zastępca Pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorze Zachodnie ob. Kaniewski, a kpt. Kilianowicz miał mu oświadczyć, że on „zamknie ob. Kaniewskiego".

VI. MO. Milicja Obywatelska liczy 132 ludzi. Istnieje Komenda Powiatowa i 2 posterunki w mieście. Milicja jest źle uposażona i źle zaprowiantowana. Posiada za mało broni.

VII. Referat Ogólno-Administracyjny. Zorganizowany wykonuje swe zadania należycie.

VIII. Referat Społeczno-Polityczny – w stadium organizacji.

IX. Referat Wojskowy – prace przygotowawcze.

X. Referat Przemysłowy. Piła nie posiada żadnych uruchomionych przedsiębiorstw przemysłowych. Przedsiębiorstwa nadające się do uruchomienia znajdują się pod zarządem władz radzieckich.

XI. Referat Karno-Administracyjny – zorganizowany.

XII. Referat Samorządowy – nie zorganizowany.

XIII. Referat Aprowizacji i Handlu. Aprowizacja na terenie Piły przedstawia się bardzo źle, gdyż obwód ten nie ma własnego zaplecza gospodarczego i skazany jest na dowóz żywności z innych obwodów. W mieście uruchomiono 31 sklepów spożywczych.

XIV. Referat Budżetowo-Gospodarczy – zorganizowany.

XV. Referat Zdrowia Publicznego. Zanotowano 3 wypadki tyfusu. U Niemców jest 50% zachorowań na choroby weneryczne, u Polaków 4-5%. Niepogrzebane zwłoki spotyka się pod gruzami.

XVI. Referat Weterynaryjny – nie zorganizowany.

XVII. Referat Kultury i Sztuki – zabezpieczył farby, kulisy i dekoracje teatralne.

XVIII. Referat Pożarnictwa – nie zorganizowany. Referat obejmuje miejscowy komendant zawodowej straży pożarnej

XIX. Referat Osadnictwa i Opieki Społecznej – w stadium organizacji

XX. Referat Inwalidzki – nie zorganizowany.

XXI. Referat Techniczno-Budowlany – w stadium organizacji.

[Podpisy:] Stanisław Górski, inspektor wojewódzki, Witold Tarkowski, zastępca inspektora wojewódzkiego
Koszalin, dnia 27 lipca 1945 r.

APS, UWS, sygn. 1804, s. 71-73, maszynopis

21.

Piła 23 VII 1945
L. dz. 742/45
Do Pełnomocnika Rządu RP
na Okręg Pomorze Zachodnie Wydział Ogólny
w Koszalinie

Na pismo z dnia 8 VII 1945 r. przedkładamy następujące dane:

1) Ilość ludności polskiej zamieszkałej w obwodzie	3500 osób
2) Przewidywana ilość ludności polskiej, która osiedli się w obwodzie od 1 VIII do 31 XII 1945	8000 osób
3) Razem rubryki 1 i 2	11500 osób
4) Ilość potrzebnego opału licząc na 2 osoby (jeden piec) po 5 kg dziennie	6212 ton
z czego koksu (1/3)	2076 ton
z czego węgla (2/3)	4152 ton
5) Nazwa stacji kolejowej, do której jest możliwy dojazd i wygodny wyładunek – Piła	
6) Zapas posiadanego węgla (przypuszczalny)	570 ton
7) Ilość węgla dla przemysłu	2250 ton

Uwagi: ludności niemieckiej w zestawieniu powyższym nie objęto oraz wyłączając PKP.

[Podpis:] Kierownik Ref. Budżetowo-Gospodarczego D. Trojanowski, Pełnomocnik Rządu RP na Obwód Piła inż. E. Rogoziński

APPOP, Starostwo Powiatowe Pilskie, sygn. 2, k. 17, maszynopis

22.

10 VIII 1945
Do Okręgowego Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Poznański
w Poznaniu

Sprawozdanie miesięczne za okres od 1 lipca do 10 sierpnia 1945 r.

a) W okresie sprawozdawczym zaszły dwie niespodzianki, a mianowicie: Motylewo, które myśmy obsadzili, zasiali i uprawili, jak się okazuje z katastrów przywiezionych z Trzcianek, należy do Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Trzcianka; druga niespodzianka to należenie przedmieścia Piły – Koszyce do obwodu Wałcz. Motylewo jest jedynym naszym poważniejszym dostawcą zboża, posiada dobrze zorganizowaną administrację, trochę bydła i koni, jest to nasze jedyne zaplecze, odejście więc Motylewa do Trzcianki byłoby dla Piły katastrofą gospodarczą. Chwilowo w porozumieniu z Pełnomocnikiem Rządu RP w Trzciance w dalszym ciągu gospodarujemy i zbiory z Motylewa należeć będą do nas, tym niemniej sprawę przynależności Motylewa należałoby załatwić oficjalnie. Druga niespodzianka to przynależność przedmieścia Piły – Koszyc, odległych zaledwie o 500 metrów od śródmieścia, do obwodu w Wałczu. Są to dziwolągi, które należałoby jak najprędzej uregulować dla dobra Piły i mieszkańców. W sprawie Koszyc rozmawiałem również osobiście z Pełnomocnikiem Rządu RP w Wałczu, chwilowo za jego zgodą administrujemy w dalszym ciągu, aż do czasu oficjalnego załatwienia tej sprawy. Siłą rzeczy praca w terenie w takich warunkach jest bardzo ciężka.

b) Na terenie obwodu nie istnieje jeszcze Rada Narodowa.

c) Stosunek ludności do władz jest lojalny, zarządzenia są wypełniane.

d) Stosunek ludności do Armii Czerwonej na ogół przychylny, choć napływają skargi na zabieranie zboża, wypasanie pól, zabieranie sprzętu i koni. Robię, co mogę, lecz nie zawsze interwencja moja jest skuteczna, gdyż w wielu wypadkach różnych wykroczeń dopuszczają się przejeżdżające przez Piłę wojska i winowajców pochwycić nie można. Komendant wojenny informowany jest przeze mnie o wszystkich tego rodzaju wypadkach, lecz rozkłada ręce i nic pomóc nie jest w możności. Ostatnio i mnie sowiecki żołnierz zabrał parę koni z bryczką i sprzedał takowe 18 km od Piły za 6000 zł, po 3 dniach milicja konie te odnalazła i sprowadziła do Piły.

e) Jedynie PPS i PPR wykazują łącznie z organizacjami młodzieżowymi żywszą działalność. SL i SD nie wykazują żadnej działalności, należałoby zmienić ich przewodniczących, aby nareszcie coś zaczęli robić. Istnieje międzypartyjna komisja porozumiewawcza, praca jednakże idzie dość ciężko ze względu na chroniczną nieobecność delegatów SL i SD.

f) Niestety Niemców na terenie obwodu posiadamy jeszcze 3000, część z nich już wyjechała za Odrę, część przygotowuje się do wyjazdu, a reszta pragnie tu pozostać na stałe. Trudno jest cośkolwiek powiedzieć o ich stosunku i ich nastrojach do 21 lipca bowiem należeli oni wyłącznie do komendantury wojennej, dopiero 21 lipca br. komendant wojenny zdał mi nad nimi władzę; jest to władza problematyczna, gdyż w dalszym ciągu wtrącają się i przeszkadzają w przeprowadzaniu zarządzeń. Liczę, że po ukończeniu żniw stosunek ten ulegnie zmianie na lepsze, i że będę w możności przeprowadzić odpowiednie zarządzenia w myśl rozkazów chwili.

g) Polaków zamieszkałych tu przed 1 IX 1939 r. prawie nie ma; ci co zachowują się lojalnie, uzyskali już tymczasowe poświadczenie obywatelstwa. W tym celu polecam składać indywidualne podania, które przesyłam do zbadania i zaopiniowania Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego i po otrzymaniu stamtąd opinii poświadczenia obywatelstwa wydaję.

h) Prasy na terenie Piły własnej nie posiadamy, przychodzi jedynie „Ziemia Pomorska". Mamy zamiar wydawać własny choćby tygodnik, czekamy na zwiększenie się jeszcze elementu polskiego, aby pismo takie było samowystarczalne.

i) Chwilowo istnieje jedynie Związek Zawodowy Kolejarzy działający sprawnie, liczący ponad 300 członków. W trakcie tworzenia się jest Związek Kupców.

Stan bezpieczeństwa

a), b), c) – przestępstw żadnych nie było.

d) Milicja Obywatelska działa sprawnie, zaszła duża różnica na MO po usunięciu poprzedniego komendanta powiatowego. Odczuwa się brak umundurowania i broni. Kadry Milicji szkoli się, karność przywraca się, UBP działa dobrze, są pewne niedociągnięcia natury formalnej, lecz nie przeszkadza to w sprawnym działaniu. Współpraca jest harmonijna.

Sytuacja gospodarcza

a) Sytuacja aprowizacyjna jest w dalszym ciągu bardzo ciężka i cięższa, im więcej osiedla się ludzi na terenie obwodu. Sprawozdania Urzędu Pocztowego, Inspektora Szkolnego, Elektrowni itp. aż nadto dobitnie świadczą o krytycznym położeniu w dziedzinie zaopatrzenia żywnościowego. Cały szereg ludzi ucieka stąd, gdyż aprowizacja jest bardzo skąpa i niewystarczająca. Istnieje cały szereg sklepów, lecz artykułów żywnościowych w nich prawie nie widać, a jak się pokażą, to po cenach takich, że żaden z nas nie może sobie pozwolić na ich zakup. Zupełnie brak tłuszczu, nabiału, mięsa, świeżych jarzyn daje

się bardzo poważnie we znaki, nic więc dziwnego, że ludzie sarkają, składają memoriały i nie widząc poprawy uciekają. Obwód jest tak mały, że absolutnie nie może wystarczyć na zaopatrzenie w żywność. Robi się olbrzymie wysiłki, aby podołać zadaniu, lecz nie zawsze udaje się zdobyć cośkolwiek, tym bardziej że nie posiadamy żadnych środków lokomocji prócz koni, a dalszych wypadów czynić nie możemy. Sąsiednie powiaty są dość zamożne, można byłoby od nich coś zdobyć, lecz brak samochodów stoi na przeszkodzie w sprowadzeniu żywności. Zły stan aprowizacyjny odbija się ujemnie nie tylko na mieszkańcach obwodu, lecz i przesiedleńcach, którzy pozostaliby tutaj. A ludzi do pracy potrzeba, gdyż kandydaci na mieszkańców obwodu dowiedziawszy się o fatalnych warunkach żywnościowych, nie chcą się osiedlać i od razu stąd odjeżdżają dalej lub wracają do poprzednich swych miejsc zamieszkania. A ludzi do pracy brak, specjalnie fachowców, jak murarzy, cieśli, dekarzy itd., ludzi którzy mogliby przeprowadzać remonty gmachów, w pierwszym rzędzie szkolnych, szpitala, Urzędu Pełnomocnika Rządu RP itp. Oprócz braku środków żywnościowych daje się odczuwać nader dotkliwie brak wyrobów włókienniczych i skór. Szczególnie urzędnicy i pracownicy rekrutujący się przeważnie z Warszawy i tym samym pozbawieni całego swego dobytku proszą o przydział najniezbędniejszych materiałów włókienniczych i skóry. Jest to w chwili obecnej bardzo ważne, gdyż zbliża się okres słot i zimna.

b) Ceny artykułów spożywczych utrzymują się na tym samym poziomie i są dość wygórowane w stosunku do zarobków, np. cena kilograma wołowiny wynosi 60-80 zł, masła 300 zł, słoniny – 300 zł, pudełko zapałek 15 zł, chleb biały 20 zł za kilogram itd.

c) W obwodzie istnieje hurtownia „Społem", zresztą nader słabo zaopatrzona, działalność prawie żadna, w organizacji inna spółdzielnia spożywców oraz spółdzielnia urzędnicza.

d) Zapotrzebowanie na rzemieślników wzrasta z każdym dniem, element jednak, który przyjeżdża, jest tego rodzaju, że lepiej byłoby, aby na tych terenach nie pozostawał, są to ludzie, którzy tu przyjeżdżają jedynie dla łatwych zarobków, a nie do rzeczywistej, twardej pionierskiej pracy. Walczymy z tymi nierobami, lecz walka z nimi jest trudna.

e) Mieszkań jest jeszcze trochę wolnych, będzie ich więcej z chwilą wyjazdu Niemców, których na terenie Piły jest jeszcze około 2500. Mieszkania na ogół są dość zniszczone i wymagają większego remontu, największa bolączka to brak szyb i brak odpowiednich kredytów na przeprowadzenie najniezbędniejszych remontów, jak poprawianie dachów, zamurowanie otworów po pociskach itp.

f) Do chwili obecnej żadnych świadczeń rzeczowych ani osobistych nie ma.

g) Sytuacja finansowa samorządu żadna, inwestycje poważne, jak uruchomienie wodociągów i kanalizacji. W chwili obecnej wodociągi zaczęły już działać, lecz tylko w niektórych częściach miasta, woda jednak nie dochodzi wyżej parteru. Spowodowane jest to słabym ciśnieniem, a zwiększyć nie można, gdyż z powodu działań wojennych rury są w wielu punktach miasta uszkodzone i popękane, zwiększone ciśnienie rozsadziłoby tylko rury i spowodowało zalanie ulic i domów. Sprawa również bardzo ważna to uruchomienie gazowni, całkowicie zniszczonej podczas wojny, wszystkie kuchnie są węglowe i gazowe, piekarniki jedynie gazowe. Najważniejsza jednak sprawa to wyremontowanie

szpitala miejskiego, jednego z najokazalszych i nowocześniejszych w Europie. Sprawę remontu szpitala pozwolę sobie omówić obszerniej w oddzielnym piśmie.

h) Środków transportowych, poza końmi nie ma żadnych, szwankuje przez to aprowizacja. Koni również posiadamy niedostateczną ilość.

i) Akcja siewna wypełniona była prawie w 100%, żniwa również przeprowadzimy we własnym zakresie, korzystając z wydatnej pomocy wojska naszego, które przysłało nam do pomocy 200 ludzi. Odczuwamy dotkliwy brak maszyn rolniczych, traktorów. Te, które tu się znajdowały, zostały wywiezione lub zabrane przez wojska radzieckie.

j) O zasiłki wojskowe zwraca się coraz więcej osób, wystąpiliśmy do Urzędu Okręgowego Pełnomocnika Rządu RP z odpowiednim wnioskiem o przyznanie nam kredytów.

Akcja przesiedlania

a) Komitet Osiedleńczy powstał w czerwcu br. Składa się z przedstawicieli wszystkich partii politycznych, Związku Zawodowego Kolejarzy, Milicji Obywatelskiej, Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Urzędu Pełnomocnika Rządu RP oraz wszystkich urzędów polskich znajdujących się na terenie obwodu. Posiedzenia Komitetu Osiedleńczego odbywają się mniej więcej co 10 dni.

b) Akcja pomocy dla repatriantów i przesiedleńców nie idzie tak, jak iść powinna. Składa się na to brak zupełny środków lokomocji, a co za tym idzie nader skąpa aprowizacja. Piła jako punkt etapowy, przez który przechodzi dziennie do 3000 osób, jest zbyt słabo obsadzona przez PUR, współpraca z PUR nie jest taka, jak być powinna. Prawda, że praca tu jest nader ciężka ze względu na lokalne warunki, ostatnio np. zdarzają się niestety liczniejsze wypadki przetrzymywania transportów na kolei po 5-6 dni i więcej; wprowadza to szalone zamieszanie, gdyż żywności nie starcza, jak również i paszy dla zwierząt, w związku z tym i stan sanitarny jest straszny wprost. W sprawie transportu jesteśmy bezsilni, gdyż nie zależy to od naszych władz kolejowych. W innych sprawach dotyczących kolejnictwa udam się osobiście do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych Gdańsk w Bydgoszczy.
Trudności w przeprowadzeniu akcji osadniczej mimo działań Komitetu Osiedleńczego nadal się piętrzą, jednak jak widać z załączonych zestawień, osadnictwo wzmogło się w ostatnich czasach i chłonność terenowa jeszcze się wzmoże, a nastąpi to po ostatecznym opuszczeniu terenów przez Niemców. Przez zdanie władzy nad Niemcami przez komendanta wojennego i stosunkowo licznego wysłania Niemców przez władze radzieckie za Odrę (około 2000 osób) uzyskaliśmy pewną chłonność na przedmieściu miasta – Koszycach. Dopiero z chwilą opuszczenia tej dzielnicy przez Niemców wyszło na jaw wielkie curiosum, a mianowicie Koszyce są organicznie związane z Piłą, odległe zaledwie od miasta o 1 kilometr, a okazuje się, że należą w tej chwili nie tylko do innego powiatu, lecz i do innego województwa – do powiatu wałczańskiego (Deutsch Krone). W chwili obecnej sprawa ta jest o tyle załatwiona, że po porozumieniu się z ob. Pełnomocnikiem Rządu RP w Wałczu Koszycami będziemy administrować w dalszym ciągu aż do definitywnego załatwienia przez czynniki miarodajne sprawy przynależności Koszyc. Nadmienić tu muszę, że za Koszycami znajdują się lasy należące do gminy Piła. Do 31 lipca 1945

opisaliśmy 29 nieruchomości, z czego: opuszczonych 113, w użytkowaniu Niemców 66, w użytkowaniu wojsk radzieckich 7, obsadzone przez osadników 131, obsadzone przez Polaków tut.[ejszych] 16.
Akcja pomocy dla repatriantów i osiedleńców w granicach naszych możliwości jest wykonywana w formie zaopatrzenia w żywność tak ludzi i inwentarza żywego, wreszcie w pomoc roboczą przy zbiorach siana i żniwnych oraz w formie sprzętu rolniczego i sprzężaju pociągowego.

c) Obwód Piła liczy obecnie ludności miejskiej 3440 osób, przybyło 441 osób, wiejskiej 237 – przybyło 37 osób. Ludności niemieckiej było ca 3500 osób, w przeciągu miesiąca wyjechało za Odrę ca 1300 osób. Uruchomiono następujące przedsiębiorstwa: spółdzielni 2, paszteciarni 1, wytwórni wody sodowej i kwasu 2, piekarni 10, jatek 5, sklepów z mat.[eriałami] pism.[ienniczymi] 0, sklepów galanteryjnych 1, restauracji 13.
Przedsiębiorstw i warsztatów pracy łącznie 67, przybyło 8, wszystkie te warsztaty zarejestrowane i uruchomione. Lokali mieszkalnych zarejestrowanych 1427, przez miesiąc zarejestrowano 327, wydanych nakazów mieszkaniowych 600. Chłonność ludności miejskiej 8000-10000 osób. Daje się odczuwać największy brak ludzi wykwalifikowanych, jak murarzy ca 300, stolarzy ca 100, cieśli ca 100, ślusarzy ca 100, mechaników, pracowników kanalizacji, dekarzy, szewców, krawców itd.

Różne

Warunki, w jakich tu żyjemy, są bardzo trudne. Wobec przyłączenia obwodu Piła do województwa poznańskiego kadry milicji zostały wycofane na teren Pomorza Zachodniego, w chwili obecnej posiadam do dyspozycji zaledwie 20 milicjantów i to posiadających zaledwie 8 karabinów. Element, który pozostał, należy niezwłocznie stąd usunąć, aby nie demoralizował tych, którzy tu przybędą. Kadry Milicji Obywatelskiej na tym terenie winny być silnie zwiększone, zważywszy na specyficzny charakter Ziem Odzyskanych. Element niemiecki, który tu zamieszkuje, jest elementem niepewnym i trzeba dobrze uważać, aby nie było jakiegoś nieszczęścia. W tej chwili znajdują się jeszcze wojska radzieckie, element ten nie występuje agresywnie, lecz z chwilą wyjazdu wojsk Armii Czerwonej należy się spodziewać innego ustosunkowania. Komendant wojenny ma w dniach najbliższych zdawać obiekty przemysłowe miliardowej wartości, obiekty te należy bezzwłocznie zabezpieczyć przed rabunkiem, na to są potrzebne dość znaczne siły, gdyż obiektów tych będzie około 60. Przed zbrodniczą ręką należy zabezpieczyć wodociągi, wszystko to wymaga ludzi i jeszcze raz ludzi. Element, który tu będzie przysłany, winien składać się z elementu wyrobionego, elementu zdrowego moralnie, który by pracował z całym poświęceniem i zaparciem na tych nam drogich ziemiach. Życie tu ciężkie, aprowizacja nader skąpa, nawet niewystarczająca, lecz prace wykonywać trzeba sumiennie, ku pożytkowi Rzeczpospolitej i jej obywateli.

Druga bolączka, z którą walczę to kolejarze, a specjalnie Straż Ochrony Kolejowej. Nie chcą się oni poddać ogólnym zarządzeniom, przyczyniając dużo złego, specjalnie gdy idzie o repatriantów. W tej sprawie proszę o specjalną i to natychmiastową interwencję w Ministerstwie Komunikacji, względnie w Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku z siedzibą w Bydgoszczy. Kolejarze jak również Straż Ochrony Kolejowej wywieźli z Piły bardzo dużo wszelkiego dobra w stronę Bydgoszczy, sprzedając tam na pewno za drogie pieniądze.

Stan sanitarny pozostawia również dużo do życzenia, zupełny brak najprymitywniejszych lekarstw, brak instrumentów, personelu pomocniczego i lekarzy chirurga i ginekologa daje się we znaki. Szczęśliwie epidemia tyfusu znacznie osłabła, nie jest on jednak całkowicie usunięty z miasta, w tej chwili jest 3 chorych wobec pięćdziesięciu kilku przed paroma tygodniami. Walka jest trudna, gdyż wodociągi i kanalizacja nie działają jeszcze sprawnie, brak mydła i środków do prania przyczyniają się do tego, że stan sanitarny nie jest taki jak być powinien. Szpitala nie posiadamy, istnieje tylko szpitalik epidemiologiczny na kilkadziesiąt łóżek, zupełnie niewystarczający na potrzeby obwodu. Szpital, który istniał na 2000 łóżek, najnowocześniej urządzony, podczas działań wojennych uległ częściowemu zniszczeniu, lecz w zupełności nadaje się do remontu kosztem stosunkowo niewielkim. Do remontu szpitala tego należałoby przystąpić możliwie jak najszybciej, aby zabezpieczyć budynek przed opadami jesiennymi. Palącą sprawą jest nadesłanie szczepionek przeciwdurowych, instrumentów lekarskich, lekarstw.

Sprawa również nader ważna to sprawa aprowizacji. Obwód Piła jest zupełnie niewystarczający gospodarczo, należałoby go możliwie jak najprędzej powiększyć kosztem innych sąsiadujących powiatów, aby mógł być samo wystarczający. Piła zasługuje na to, zważywszy charakter obwodu, jako bardzo ważny węzeł kolejowy, wielkie warsztaty kolejowe i najważniejszy ośrodek przemysłowy Ziem Odzyskanych. W warunkach dzisiejszych trudno mówić o odbudowie przemysłu właśnie ze względu na aprowizację, osadnicy bowiem tu przyjeżdżający uciekają stąd ze względu na fatalną aprowizację, głód nieomal. Jeżeli nie otrzymamy natychmiastowej i to bardzo wydatnej pomocy, praca syzyfowa dotychczasowa może pójść na marne, gdyż ludzi pracy tak nam potrzebnych do odbudowy nie utrzymamy i co lepszy element wyjedzie, bez odpowiednich kadr rzemieślniczych nie da się ruszyć sprawy odbudowy z miejsca. Na tych terenach chodzi o element silny fizycznie i duchowo, o element szczerze oddany pracy i dobru państwa i współobywateli, a elementowi takiemu należy zapewnić wyżywienie, czego w warunkach naszych uczynić nie można. Moim zdaniem należy wydatnie powiększyć obwód kosztem innych obwodów czy też powiatów, a nigdy nie przyłączać Piły do innego powiatu czy też obwodu. Obecnie mamy na terenie obwodu około 2500 Niemców, rejestrację takowych zakończymy w przeciągu 10 dni. Komenda wojenna zdała w moje ręce władzę nad Niemcami, na szczęście nie musimy ich karmić, zaprowiantowanie otrzymują z komendy wojennej. Chwilowo prawie nie korzystamy z Niemców jako siły roboczej, zdolni bowiem do pracy zatrudnieni są przez władze radzieckie przy żniwach, na ogół mało jest wśród nich zdolnych do pracy fizycznej, przeważnie to starcy lub dzieci, młodzieży procent stosunkowo znikomy. Około 60 Niemców posiada przepustki wydane przez władze sowieckie na wyjazd, cofnięto ich jednak już z dworca po zakończeniu konferencji poczdamskiej. Zachowanie się jednak Niemców jest nijakie, po zdaniu mi władzy nad nimi już dwukrotnie wzywałem do siebie starszego, któremu dałem odpowiednie pouczenie i zagroziłem najsurowszymi karami do kary śmierci włącznie za wykroczenie przeciw Państwu i władzom polskim.

Na terenie obwodu istnieją w chwili obecnej dwie szkoły powszechne, do nowego roku szkolnego otwartych zostanie jeszcze trzy oraz szkoła średnia koedukacyjna, remont gmachów przeprowadza się.

Wkrótce otwarty zostanie Urząd Skarbowy, Sąd Grodzki, Ubezpieczalnia Społeczna. Wszystkie gmachy dla powyższych instytucji wymagają mniejszego lub większego remontu.

Ulice zostały przemianowane na polskie, staraliśmy się zachować nazwy ulic w duchu regionalnym. Władze radzieckie przystąpiły do budowy dużego pomnika – cmentarza w centrum miasta, gdzie mają być pochowani we wspólnych mogiłach żołnierze radzieccy i polscy. Okoliczne domy mają być zburzone, względnie doprowadzone do porządku przez wojsko sowieckie. Stosunki z komendantem wojennym bardzo dobre, znajduję u nich całkowite zrozumienie i poparcie. Nie od razu stosunki te tak się ułożyły, obecnie nic im zarzucić nie mogę. Urządzam dla nich od czasu do czasu przyjęcia w domu, na których poruszam cały szereg zagadnień, które są załatwiane w atmosferze domowej, a nie formalistycznie w biurze. Sposób ten daje dobre rezultaty i przeprowadzam w ten sposób dużo poważnych spraw, które, przypuszczam, w innych warunkach napotkałyby na takie lub inne trudności. Komendanta wojennego i jego zastępcę przedstawiłem w swoim czasie do odznaczenia orderami polskimi, wniosek został wysłany do okręgowego Pełnomocnika Rządu na Pomorze Zachodnie w Koszalinie. Wobec tego, że istnieje możliwość szybkiego wyjazdu komendantury z Polski, proszę uprzejmie o przyspieszenie decyzji w tej sprawie u czynników miarodajnych. Sprawę proszę uprzejmie traktować jako pilną.

Część II

a) Organizacja Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na obwód Piła była już dwukrotnie zmieniana. Pierwotnie było tylko 10 referatów, w tym jeden nieczynny – szkód wojennych, późniejszym zarządzeniem okręgowego Pełnomocnika Rządu RP na Pomorze Zachodnie liczba referentów zwiększona została do 15, z czego obsadzonych 13, a mianowicie: ogólnoadministracyjny, społeczno–polityczny, wojskowy, karno–administracyjny, przemysłowy, aprowizacji i handlu, budżetowo-gospodarczy, zdrowia publicznego, kultury i sztuki, pożarnictwa, osadnictwa i opieki społecznej, inwalidzki, drogowo-budowlany. Referat weterynaryjny w zasadzie jest również obsadzony, lada dzień ma przyjechać lekarz weterynarii. Obecnie nastąpi reorganizacja w myśl zarządzenia zamieszczonego w nr 1 Poznańskiego Dziennika Wojewódzkiego. Dodać tu muszę, że agendy zlikwidowanego z dniem 1 maja br. magistratu przejął Urząd Pełnomocnika Rządu RP, tj. Urząd Mieszkaniowy, Pośrednictwa Pracy, Ewidencji Ludności, Stanu Cywilnego itd.

b) Straż pożarna składa się w chwili obecnej z 32 ludzi, co stanowczo jest za mało, będzie ona powiększona przynajmniej do 40 ludzi. Istnieje jeden oddział, w najbliższym czasie utworzony zostanie drugi. W ostatnich czasach ilość pożarów na terenie obwodu zmalała. Wyekwipowanie straży składa się: sikawka ręczna czterokołowa – 1, węży ssawnych – 6 metrów, węży tłoczących 52 mm – 750 m, węży tłoczących 75 mm – 150 m, drabin hakowych – 2, drabin drążkowych francuskich – 1, drabin mechanicznych Magirus – 1 nieczynna, drabiny nasadkowe – 2, bosaki lekkie – 3, trójniki – 1, dwójniki – 1, prądownice 52 mm – 6, prądownice 75 mm – 1, motopompa – jednonocylindrowa DKW (nr motoru 1312662, nr fabryczny 14033), motopompa dwucylindrowa DKW (nr motoru 1206425, typ Z. W. 1101), wypożyczona z Zawodowej Straży w Bydgoszczy, 2 konie i 1 wóz, węże ssawne do motopomp – 9 m. Do powyższego wyekwipowania dochodzi zmontowany samochód marki opel, półciężarowy z przyczepką.

c) Stan personalny Urzędu Obwodowego Pełnomocnika Rządu RP nie jest zbyt zadowalający, brak ludzi odpowiednio przygotowanych do służby w administracji. Ostatnio stan ten zaczyna się o tyle poprawiać, że napływają nowe siły bardziej uzdolnione i uspołecznione, zacznę więc zwalniać element gorszy. Największa bolączka nasza

to ucieczka stąd pracowników spowodowana tak nader skąpym zaprowiantowaniem i uposażeniem dotąd nieuregulowanym. Do tej pory wypłaca się urzędnikom po tysiąc złotych miesięcznie, traktując to jako zaliczkę na pobory, jasne jest, że suma ta jest niewspółmiernie niska w stosunku do panującej drożyzny i najniezbędniejszych potrzeb pracującego. Należy wziąć pod uwagę, że znaczna większość pracowników to wysiedleńcy z Warszawy lub innych miast, całkowicie zniszczeni na skutek wojny, nieposiadający dosłownie co na siebie włożyć; a tu zbliża się zima i trzeba poczynić choćby najniezbędniejsze zakupy dla siebie i rodziny, jak obuwie, płaszcz itp. A z tak minimalnego uposażenia jasne jest, że nie tylko wyżyć nie można, a cóż mówić o sprawieniu sobie cośkolwiek. Na tych terenach troska o pracujących powinna być specjalnie brana pod uwagę, jeżeli się chce zaludnić te obszary elementem naprawdę wartościowym i to pod każdym względem. Krążyły słuchy, że będziemy otrzymywali na tych ziemiach oprócz normalnego uposażenia diety w wysokości 100 złotych dziennie, bezwzględnie pomogłoby to w utrzymaniu pracowników i napływałby element bardziej wartościowy i wyrobiony. Żadne rygorystyczne zakazy nie pomogą i dlatego kwitnie „szaber" i dlatego tyle rzeczy stąd się wywoziło na sprzedaż do innych dzielnic kraju. Teraz kiedy nie ma już prawie nic do szabrowania, ludzie otwarcie się buntują i masowo porzucają pracę. Jest to nader przykry objaw, tym bardziej że dzieje się to na terenach Ziem Odzyskanych, na które są zwrócone oczy nie tylko całej Polski, ale nieomal całego świata. Zwracam się do Ob. Okręgowego Pełnomocnika Rządu z prośbą aby chciał przedstawić grozę sytuacji i aby władze centralne jak najszybciej przyszły z pomocą i ratowały sytuację, póki jeszcze czas. Sprawa ta jest nader ważna i pilna.

W sprawie szkolenia urzędników samorządowych – do tej pory nic nie zrobiliśmy, nie posiadamy bowiem odpowiednich kadr szkoleniowych.

W ostatnich dniach władze wojskowe radzieckie zdały 39 przedsiębiorstw, między innymi elektrownię cieplną, parowozownię warsztaty kolejowe, 5 cegielni, 1 cementownię, 2 krochmalnie i inne mniej lub więcej poważne przedsiębiorstwa. Dla zabezpieczenia tych obiektów potrzeba kilkudziesięciu milicjantów, są to wartości bardzo znaczne i należy takowe natychmiast zabezpieczyć, w przeciwnym bowiem razie może być wszystko rozkradzione. Posiadane kadry milicji w chwili obecnej są tak minimalne, że nie mogą sprostać zadaniu, gros bowiem milicjantów została odwołana do Kiemienia (Urząd Okręgowego Pełnomocnika Rządu RP ... [wiersz opuszczony] miliardowych wartości. Jasne, że z chwilą przejmowania tych obiektów i tym samym stworzenia własnych straży fabrycznych milicjanci będą mogli być zwalniani i stopniowo odsyłani do Komendy Wojewódzkiej. W ogóle tereny Ziem Odzyskanych nie mogą być traktowane na równi z innymi częściami kraju, panują tu bowiem specyficzne warunki, z którymi liczyć się należy i które wymagają specjalnej dbałości i opieki.

Jednym z najważniejszych zagadnień na terenie Piły to remont szeregu budynków państwowych, jak gmach gdzie mieści się Urząd Pełnomocnika Rządu RP, szpital, szkoły, drukarnia, obiekty należy zabezpieczyć koniecznie przed nadejściem słot jesiennych, w przeciwnym bowiem razie powstaną nieobliczalne szkody.

[Podpis:] Pełnomocnik Rządu RP na Obwód Piła inż. E. Rogoziński

APPOP, Starostwo Powiatowe Pilskie, sygn. 1, s. 1-7, maszynopis

RZEPIN-SŁUBICE

23.

Pełnomocnik Rządu Tymczasowego RP
na Okręg Pomorze Zachodnie
Starogród[95], dnia 22 maja 1945

Do p.o. Pełnomocnika Obwodowego
Ob. Jaroszyńskiego[96] w Frankfurt, West-Sternberg

Zarządzam połączenie z dniem dzisiejszym obwodu West-Sternberg z prawobrzeżnym obwodem miejskim Frankfurt. Siedziba Urzędu pełnomocnika Obwodowego mieścić się będzie na razie we Frankfurcie.

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 26 ub. m. unieważnione zostały pełnomocnictwa wystawione przez władze centralne. W związku z tym wszelkie działy administracji ogólnej, a także organa obwodowe bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej podporządkowane są pełnomocnikom Rządu Tymczasowego RP na poszczególne obwody.

[Podpis:] Pełnomocnik Rządu (-) Borkowicz Leonard ppłk

APS, UWS, sygn. 1804, s. 3, maszynopis

24.

Sprawozdanie Wojewódzkiego Inspektora Starostw – Stanisława Górskiego z przeprowadzonej inspekcji powiatu Weststernberg[97] i miasta Frankfurt, dokonanej na ustne polecenie ob. Wojewody w czasie 23-25 maja 1945

1. Dnia 24 V 1945 udałem się do Reppen[98]. Wraz ze mną byli: starosta powiatowy ob. Witold Jaroszyński, 1-szy sekretarz PPR tegoż powiatu ob. Henryk Jastrzębski, kierownik powiatowy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego por. Bronisław Pajączkowski, powia-

---

95 Obecnie: Stargard Szczeciński.

96 Witold Jaroszyński, ur. 24 XII 1911 w Przeworsku, ukończył gimnazjum klasyczne w Jarosławiu (1929), następnie podjął pracę w Starostwie Powiatowym w Przeworsku, jednocześnie studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, który ukończył w 1934 (magister prawa), następnie referendarz w starostwach w Rawie Ruskiej, Jarosławiu i Radomiu (do 1939), w lipcu 1939 odszedł z pracy w związku z szykanami za lewicowe przekonania, w czasie wojny zajmował się handlem na terenie Przeworska i Jarosławia, zaś w okresie VII 1942 – VII 1944 pracował w administracji majątku Tadeusza Tyszkiewicza w pow. Jarosław. Po wyzwoleniu pracował jako administrator majątku (do II 1945), skąd zwolnił się i wyjechał na zachód. 3 V 1945 wysłany z Piły jako Pełnomocnik Rządu na Obwód Słubice, urząd sprawował przez kilka miesięcy, w lecie podjął pracę w Urzędzie Pełnomocnika Zachodniopomorskiego jako kierownik Inspekcji Obwodów w Wydziale Samorządowym (od 1 VIII 1945 Pełnomocnikiem Rządu w Słubicach był już Jan Langa) (WUW, akta osobowe; APS, UWS, sygn. 443, s. 212 n.).

97 Chodzi o powiat zachodniotorzymski, który przed 1945 rokiem miał siedzibę w Reppen (Rzepinie).

98 Obecnie: Rzepin.

towy komendant Milicji Obywatelskiej por. Jan Wachowicz. Cel inspekcji: wyjaśnienie sytuacji w związku z samozwańczym objęciem stanowiska starosty powiatowego przez ob. Edmunda Wystraszewskiego oraz stanowisk: burmistrza, komendanta powiatowego Milicji Obywatelskiej, kierownika Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przez innych ludzi. Po przybyciu na miejsce udaliśmy się do powiatowego sowieckiego komendanta wojennego, wyjaśniając mu cel naszej podróży. Komendant w odpowiedzi zaznaczył, że to jest sprawa polska i on nie ma potrzeby do tej sprawy się włączać, nadmienił jednak, że ob. Wystraszewski na stanowisko starosty powiatowego się nie nadaje. Po tym wyjaśnieniu udaliśmy się do starostwa; zarządziłem konferencję, wzywając na nią ob. Wystraszewskiego i innych. Po przedstawieniu sprawy ob. Wystraszewski ustąpił ze stanowiska starosty powiatowego, przechodząc do pracy w powiatowej PPR na stanowisko drugiego sekretarza partii. Wszyscy inni ustąpili również ze swych stanowisk i podporządkowali się władzom Milicji Obywatelskiej i Bezpieczeństwa Publicznego mianowanym przez ob. Wojewodę. W ten sposób nastąpiło połączenie w jedną całość administracyjną części powiatu i miasta Frankfurt z powiatem West-Sternberg.

2. Powiat ma 39 000 ha ziemi ornej, 57 2000 ha lasów. Obsiano ozimymi i jarymi zbożami 32 000 ha. Obsiało wojsko, cywilnej ludności prawie nie ma, była ewakuowana. Około 90% pozostałej ludności stanowią Niemcy, 10% Polacy, którzy wracając z Niemiec, tam się osiedlili. Brak danych o ilości ludności powiatu, gdyż nie wszystkie gminy nadały dane. Powiat liczy 93 gminy wiejskie i 5 miast (łącznie z Frankfurtem). We Frankfurcie prawobrzeżnym mieszka około 600 Polaków i 1 900 Niemców.

3. Repatrianci zza Buga osadzeni na terenie powiatu opuszczają gospodarstwa i uciekają z powrotem do Polski środkowej, gdyż na skutek zarządzenia komendanta wojennego wywożone są z powiatu wszystkie narzędzia rolnicze, nawet kosy i grabie oraz inwentarz żywy. Na terenie powiatu pozostało zaledwie 20 krów i około 400 sztuk koni. Osadnicy w tej sytuacji nie widzą możliwości pracy na polu ani obecnie, ani na okres zbiorów, ani na okres zasiewów jesiennych.

4. Wnioski: miasteczko Reppen na siedzibę starostwa się nie nadaje. Przed działaniami liczyło 8 000 mieszkańców, po działaniach zostało zniszczone w 60% tak, że nie ma mowy, aby móc pomieścić w nim inne instytucje państwowe, jak zarząd miejski, ubezpieczalnia społeczna, oddział budownictwa DOK[99] Poznań, agencje „Polpress", komenda garnizonu, szkoły powszechne i średnie, sądy grodzkie i sąd okręgowy, grupa dyrekcji lasów, PUR, urzędy skarbowe, poczta i szereg innych. Pociągnie to za sobą potrzebę umieszczenia personelu tych urzędów oraz rodzin urzędników. W mieście Reppen dostatecznego pomieszczenia na tyle instytucji i ludzi nie ma, natomiast na terenie powiatu znajduje się prawobrzeżna część Frankfurtu licząca przed działaniami 18 000 mieszkańców. Miasto zniszczone jest zaledwie w 10% i całkowicie może pomieścić wszystkie urzędy i rodziny urzędników. Przeszkodą nie jest w żadnym razie fakt, że Frankfurt leży na zachodnim krańcu powiatu, gdyż najdalsze granice powiatu odległe są od Frankfurtu zaledwie o 40 km, gdy na terenach Polski środkowej odległości dochodzą do 70 km i więcej (np. powiat Siedlce).

---

[99] Dyrekcji Okręgowej Kolei?

Nadmieniam, że komendant wojenny wyraził niezadowolenie, gdy usłyszał o możliwości przeniesienia siedziby Starostwa z Reppen do Frankfurtu.

5. Uważam, że starosta stoi na właściwym poziomie i sprosta swemu zadaniu.

[Podpis:] Wojewódzki Inspektor Starostw

APS, UWS, sygn. 1804, s. 43-47, maszynopis

25.

Frankfurt – dnia 1 czerwca 1945

1. Ob. Jaroszyński, Pełnomocnik Rządu na obwód Frankfurt i West-Sternberg, urzęduje we Frankfurcie, komendant wojenny w Repinie.

Komendant wojenny odmawia współpracy z naszym pełnomocnikiem, motywując odmowę tym, że siedzibą starostwa powinien być Rypin a nie Frankfurt. Z punktu widzenia gospodarowania tym powiatem, jak również z uwagi na sieć dróg komunikacyjnych, twierdzenie komendanta wojennego uważać należy za słuszne. Kolej dochodzi bowiem tylko do Repina.

W trakcie rozmowy proponowaliśmy zorganizowanie w Repinie ekspozytury starostwa frankfurckiego, na co się jednak nie zgodził.

Ponieważ ob. Jaroszyński przedstawił nam pismo podpisane przez Ob. Pułkownika o wcieleniu Frankfurtu do obwodu West-Sternberg z siedzibą we Frankfurcie, nie chciałem ze względów prestiżowych zmieniać decyzji.

Ze swej strony proponuję:
a) wydzielenie Frankfurtu, pozostawiając ze względów prestiżowych całą obsadę we Frankfurcie i
b) do Repina wysłać nowego pełnomocnika obwodu z pełną grupą administracyjną.

2. Jeśli część miasta, leżąca na zachodnim brzegu Odry nie przypadnie do naszych terenów, to zachodzi konieczność zbudowania stacji kolejowej i ewentualnie elektrowni. W tej chwili pobieramy energię elektryczną zza Odry w ilości 2000 kw.

3. Mosty są obsadzone przez naszą milicję.

4. We Frankfurcie przebywa obecnie 500 Polaków. W powiecie liczba mieszkańców polskich nie jest dotąd ustalona.

5. Zapasy żywnościowe: około 50 ton żyta wymłóconego, dużo kartofli, brak jednak zupełnie bydła, koni, świń i drobiu.

6. Kopalnie węgla brunatnego i brykietownie w Ziebingen[100] są na ogół zachowane. 2 szyby są zalane, pokłady duże w warstwicach od 30 do 90 metrów. Brak fachowców do uruchomienia.

[100] Obecnie: Cybinka.

7. Duża fabryka celulozy w Steinbock[101] gm. Matschdorf[102] zdatna do natychmiastowego uruchomienia jest w rękach komisji trofiejnej. Duże zapasy papieru do pakowania.

8. Nasze Starostwo objęło młyn i tartak.

9. Lekarza brak.

10. Kościół katolicki urządzony. Ksiądz na miejscu.

[Dokument bez podpisu]

APS, UWS, sygn. 1804, s. 25-26, maszynopis

26.

Pełnomocnik Rządu na Obwód
Frankfurt i Weststernberg
Nr 6/Og./Pf./45
Frankfurt, dnia 4 czerwca 1945

Sprawozdanie sytuacyjne[103]

I. Część ogólna

Nawiązując do mego sprawozdania z miesiąca maja, donoszę, że prace organizacyjne na terenie m. Frankfurtu po prawej stronie Odry oraz w powiecie West-Sternberg postąpiły naprzód.

W chwili obecnej poza starostwem we Frankfurcie działającym w myśl zarządzenia ob. Pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorze i na b. obwód Weststernberg jest zorganizowany: Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, Powiatowa Komenda Milicji, Straż Graniczna w całym powiecie, Zarząd Miejski we Frankfurcie, zarządy miejskie w 4-ch innych miastach powiatu, 9 zarządów gmin wiejskich, obejmujących swą działalnością 93 gromady, Urząd Pocztowy w Rypinie[104], Państwowy Urząd Repatriacyjny w Rypinie, Oddział PCK w Rypinie. W stadium organizacji znajduje się oddział Narodowego Banku Polskiego we Frankfurcie, Urząd Pocztowy i oddział PCK we Frankfurcie.

Zarządy miejskie za wyjątkiem Frankfurtu zostały obsadzone podobnie jak i zarządy gmin wiejskich przed przybyciem grupy operacyjnej przez działaczy PPR z Poznania. Obsady te utrzymałem, wysyłając w teren inspektora samorządowego Starostwa, który w chwili obecnej przeprowadza kontrole działalności wójtów i burmistrzów i przedłoży mi wnioski co do ewentualnych zmian w obsadzie tych stanowisk. Do tej pory napłynęło

---

[101] Prawdopodobnie chodzi o Steinbockwerk, obecnie Koziczyn.

[102] Obecnie: Maczków.

[103] Dokument w obszernych fragmentach drukowany w: *Źródła do początków władzy ludowej*, o. c., s. 50-53 oraz *Początki władzy ludowej na Ziemi Gorzowskiej 1945–1948 o.c.,* s. 35-40.

[104] Obecnie: Rzepin.

dużo skarg na wójtów i burmistrzów, wobec czego nie jest wykluczonym, że znaczna część tych ludzi, jako nie nadających się pod względem moralnym i fachowym, będzie musiała odejść. Powyższe uzgodniłem z sekretarzem powiatowym PPR z uwagi na ich przynależność do partii i proszę ob. Pełnomocnika o poparcie mego stanowiska w interesie zorganizowania administracji i w interesie polskiej demokracji.

Poszczególne referaty starostwa rozwijają działalność na terenie całego powiatu. Napotyka ona jednak na duże trudności, ponieważ wojenny komendant na powiat West--Sternberg i miasto Frankfurt[105] żąda, by siedziba powiatu znajdowała się w Repinie, jego obecnej siedzibie i w dalszym ciągu kwestionuje naszą kompetencję terytorialną. W sprawie tej dołączam odrębne pismo.

Ponadto akcja zdania sprzętu rolniczego Czerwonej Armii odbyła się bez mego udziału, podobnie jak i zdemontowanie szeregu obiektów przemysłowych, z których kilka zostało uruchomionych przez polskie organa.

Również na bardzo duże trudności natrafia sekcja aprowizacji, gdyż wszystkie zapasy żywności zostały zajęte przez wojsko zaś reszty zboża w słomie nie można wymłócić dla braku pasów do młocarń i braku środków pędnych. Zupełny brak cukru, mięsa, tłuszczów i soli czyni życie nawet dla prawdziwych pracowników bardzo ciężkim. W tym stanie rzeczy natychmiastowa pomoc Rządu jest konieczna, gdyż w przeciwnym razie akcja osadnictwa i zorganizowania życia gospodarczego będzie rozwijała się powolnie i nieudolnie. Nadmieniam, że na terenie powiatu trwały walki przez 3 miesiące, skutkiem czego uległ on w znacznej części zniszczeniu.

Nastroje wśród ludności polskiej, która napływa na teren miasta i powiatu z macierzy, są na ogół dobre. Do tej pory organa bezpieczeństwa nie zaobserwowały działalności destrukcyjnej.

Ludność niemiecka zachowuje się na ogół lojalnie, aczkolwiek uchyla się od wyznaczonych prac. W kilku wypadkach Urząd Bezpieczeństwa ustalił pracę konspiracyjną ukrywających się członków SA i SS, która jednak nie miała szerszego zakresu. Na skutek akcji UBP znaleziono w kilku wypadkach ukrytą broń przez ludność niemiecką.

II. Część szczegółowa

Polacy: Poza grupą urzędników, milicjantów, kupców i rzemieślników na terenie miasta Frankfurtu w ilości około 700 osób (łącznie z członkami rodzin), znajduje się na terenie powiatu ponad trzy tysiące osób, w tym około dwa tysiące repatriantów zza Buga.

Ludzie ci, o różnych poglądach politycznych, rozpoczęli działalność, każdy w swoim zawodzie. Wśród nich pewna część, zwłaszcza jeżeli chodzi o urzędników, pracowników milicji i UBP, rzemieślników, kupców, a nawet działaczy partyjnych, widzi na tym terenie okazję do wzbogacenia się. Ten niezdrowy objaw tępię przy pomocy kierownika UBP, Komendanta Powiatowego Milicji i powiatowego sekretarza PPR. Ponadto przyjeżdżają do Frankfurtu pełnomocnicy różnych władz z Polski centralnej, którzy usiłują wywozić mienie pozostawione przez Niemców.

Nad repatriantami zza Buga roztoczyliśmy silną opiekę. W tym celu powołałem do życia w Rypinie, gdzie znajduje się wyładunkowa stacja kolejowa, Państwowy Urząd Re-

[105] Major Nabukow.

patriacyjny, ustalając równocześnie program jego pracy. Ponadto odbyłem szereg konferencji z komendantami wojennymi, prosząc ich o współpracę. Wójtowie i burmistrzowie oraz komendanci milicji otrzymali ścisłe instrukcje w sprawie roztoczenia opieki nad osadnikami, przy czym wójtowie otrzymali polecenie bezzwłocznego zorganizowania lokalnych komitetów opieki nad osadnikami.

Działalność polityczną przejawia PPR we Frankfurcie i Rypinie. Liczba członków sięga około 100, w tym aktywnych około 30-tu. Przed kilkoma dniami została zawiązana PPS, która liczy około 30-tu członków, w tym zaledwie kilku starych działaczy partyjnych.

Niemcy: Liczba Niemców na terenie powiatu sięga około 20 000 do 25 000. Dla braku łączności z terenem dokładne dane przedłożę w następnym sprawozdaniu, po zakończeniu objazdu powiatu przeze mnie i inspektora samorządu. Ilość ludności niemieckiej nie powinna się zwiększać, ponieważ Straż Graniczna nie przepuszcza przez Odrę ewakuowanych na zachód byłych mieszkańców powiatu. Powyższe nie dotyczy Polaków. Nastroje wśród Niemców naświetliłem w części ogólnej sprawozdania.

Rolnictwo: Mimo że na tutejszym terenie działania wojenne trwały do końca kwietnia, rola jest obsiana w około 65%, a to: obsiewami ozimymi i obsiewami zbóż jarych, sadzeniem ziemniaków i jarzyn. Wobec napływu repatriantów sadzenie ziemniaków trwa w dalszym ciągu. Praca w polu napotyka na duże trudności z powodu dużej ilości terenów zaminowanych. Ponadto odczuwa się dotkliwie brak narzędzi i maszyn rolniczych wywiezionych przez Armię Czerwoną oraz zupełny brak bydła, nierogacizny i drobiu. Pomijając względy aprowizacyjne, dla braku nawozów sztucznych, przy nieurodzajnej ziemi w przeważającej części powiatu przydzielenie chociażby niedużej ilości bydła jest nakazem chwili. W przeciwnym razie nie stworzy się tutaj warunków dla osadnictwa.

Aprowizacja: Zagadnienie aprowizacji jest problemem nie do rozwiązania przez miejscowe czynniki, o ile nie przyjdzie pomoc z kraju. Zupełny brak bydła pozbawia ludność mleka, mięsa i tłuszczu. Zupełny brak soli, cukru i innych artykułów pierwszej potrzeby.

Wobec powyższego proszę Obywatela Pełnomocnika Rządu o możliwie jak najszybsze przyjście z pomocą powiatowi, gdyż wysiłki moje i tutejszego społeczeństwa nie zapobiegną katastrofie głodu, jaka zagraża.

Przemysł: Obiekty przemysłowe znajdujące się na terenie miast i powiatu zostały zniszczone lub uszkodzone działaniami wojennymi w około 70%. Pozostałe nie mogą być uruchomione dla braku prądu elektrycznego, środków pędnych i pasów. Ponadto obiekty przemysłowe nie zostały dotychczas zdane przez władze sowieckie. Ponadto władze sowieckie demontują niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe, nawet te które zostały już uruchomione przez Polaków.

Handel: Nie istnieje zupełnie dla braku środka płatniczego oraz dla braku środków lokomocji umożliwiających przywiezienie towaru.

Służba Bezpieczeństwa szwankuje w dużym stopniu. Brak ludzi wyszkolonych i oficerów tak w milicji jak i UBP. Komendanci tych organów mimo wysiłków z wyżej przytoczonych powodów nie są w stanie postawić służby na wysokości zadania.

Wnioski:

1. Proszę o spowodowanie przydziału środków żywnościowych na powiat.
2. Natychmiastowe wstrzymanie wywozu maszyn i demontowania fabryk.
3. Wydanie zakazu wywozu mienia przez delegatów władz cywilnych i Wojska Polskiego.

4. Przesłanie co najmniej 50-ciu uzbrojonych i umundurowanych milicjantów oraz 2-ch wyszkolonych oficerów milicji[106].

5. Wydelegowanie minimum 5-ciu lekarzy i tylu duchownych, gdyż do tej pory nie ma w powiecie ani jednego lekarza i duchownego. Z uwagi na repatriację jest to konieczne.

6. Spowodowanie przydziału bydła i drobiu oraz koni.

7. Spowodowanie przysłania prymitywnych środków leczniczych.

8. Zaopatrzenie Starostwa w benzynę, gdyż dla braku telefonów łączność z powiatem musi być utrzymywana przy pomocy auta.

Pełnomocnik Rządu na Obwód Frankfurt (mgr Jaroszyński)

APS, UWS, sygn. 1804, s. 5-9, maszynopis

27.

Pełnomocnik Rządu na Obwód Frankfurt
i West-Sternberg

Frankfurt, dnia 5 VI 1945

Do ob. Pełnomocnika Rządu
na Pomorze Zachodnie
w Koszalinie

Przedmiot: ustalenie siedziby starostwa powiatu Frankfurt

Nawiązując do mego sprawozdania sytuacyjnego z dnia 21 maja br. oraz do sprawozdania Wojewódzkiego Inspektora Starostw ob. Górskiego w sprawie ww. donoszę, że zarządzenie ob. Pełnomocnika Rządu wydane w Starogrodzie dnia 22 maja br. w sprawie połączenia obwodu West-Sternberg z prawobrzeżnym obwodem miejskim Frankfurt z siedzibą we Frankfurcie – natrafia w dalszym ciągu na trudności, ponieważ powiatowy wojenny komendant urzędujący w Rypinie nie chce zgodzić się, by siedziba władz mieściła się we Frankfurcie.

Interwencja Wojewódzkiego Inspektora Starostw ob. inż. Maciejewskiego nie odniosła również pożądanego skutku.

Dla rzeczowego rozstrzygnięcia sprawy, wyjaśniam ponownie:

Za zrobieniem siedziby powiatu w mieście Rypinie przemawia jego środkowe położenie oraz fakt, że w mieście tym znajduje się duża stacja kolejowa, której nie ma we Frankfurcie, ponieważ dworzec kolejowy mieści się w lewobrzeżnej części Frankfurtu.

Za utrzymaniem siedziby w mieście Frankfurcie przemawiają następujące względy:

1. Miasto Rypin będące przed zakończeniem wojny siedzibą powiatu West-Sternberg jest w 60% zniszczone działaniami wojennymi, liczyło przed wojną 8 000 mieszkańców i nie

[106] Kilka tygodni wcześniej 20 milicjantów wysłano do Frankfurtu z Gorzowa (D. R y m a r, *Powstanie, organizacja i działalność organów bezpieczeństwa i służb porządkowych na terenie miasta i powiatu Gorzów Wlkp. w latach 1945-1950,* NRHA nr 4 1997 s. 136).

posiada warunków do zorganizowania życia gospodarczego i społecznego na teren całego powiatu. Miasto Frankfurt zniszczone w 10% może pomieścić ponad 20 000 ludności oraz urzędy i instytucje, które rozwiną działalność nie tylko na tutejszy powiat, lecz i na powiaty sąsiednie.

2. Dzięki osadzeniu się w mieście Frankfurcie władz i urzędów polskich, to miasto graniczne przybrało już w znacznej mierze wygląd miasta polskiego, zostało uporządkowane i pobudzone do życia. Zlikwidowanie, względnie przeniesienie szeregu urzędów i władz o 21 km na wschód od Odry byłoby likwidacją osadnictwa polskiego i utwierdzania polskiej demokracji w tak ważnej placówce, na którą są zwrócone oczy dużej części społeczeństwa polskiego. Miasto Frankfurt bowiem, jak zdołałem stwierdzić w czasie jednomiesięcznego urzędowania, jest tym, które przyciąga osadników polskich z Macierzy. Osadnicy ci po przybyciu do Frankfurtu wobec odmiennej propagandy szerzonej w kraju, że cały Frankfurt należy do Polski, doznają rozczarowania, że jedynie 1/3 część miasta przypadła Polsce. Rozczarowanie to ulega stępieniu, ponieważ doznają opieki ze strony władz i zastają stosunki względnie unormowane.
Powyższe ulegnie gruntownej zmianie na gorsze, jeśli dotychczasowy dorobek miejscowej Polonii pójdzie na marne przez przeniesienie jej większej części do zniszczonego miasteczka Rypina.

3. Wszelkie większe zakłady użyteczności publicznej znalazły się po drugiej stronie miasta Frankfurtu. Do chwili uniezależnienia się pod tym względem od niemieckiej części Frankfurtu przedstawiciel Rządu polskiego, a za tym starosta musi być w kontakcie z władzami Czerwonej Armii oraz ewentualnie z władzami niemieckimi, mającymi siedzibę po drugiej stronie Odry.

4. Prawobrzeżna część Frankfurtu jako miasto graniczne, położone przy głównej szosie Berlin–Poznań oraz takiej samej trasie kolejowej, będzie musiało być rozbudowane.

5. Celem uniezależnienia się od drugiej strony niewątpliwie w najbliższym czasie miarodajne czynniki zarządzą budowę dworca kolejowego, elektrowni, gazowni, stacji wodociągowej itp., co pociągnie za sobą konieczność sprowadzenia co najmniej kilku tysięcy różnego rodzaju pracowników. Z uwagi na trudności aprowizacyjne i inne, mając na względzie okoliczności wymienione w p. 4 i niniejszym, Frankfurt nie powinien zejść do roli miasta prowincjonalnego.

Z przyczyn podanych w innych punktach uważam, że siedziba powiatu winna się znaleźć we Frankfurcie. Decyzja likwidująca władze powiatowe we Frankfurcie podkopałaby bowiem prestiż Rządu i Narodu Polskiego, gdyż w praktyce wyglądałoby to na cofanie się na wschód.

Powyższe wnioski i rozważania przedkładam ob. Pełnomocnikowi Rządu na Okręg Pomorze Zachodnie z prośbą o wydanie swej decyzji, która by zarazem położyła kres nieporozumieniu między mną jako Pełnomocnikiem Rządu na powiat Frankfurt i West-Sternberg a wojennym komendantem powiatu w mieście Rypinie.

[Podpis:] Starosta Powiatowy (mgr Jaroszyński)

APS, UWS, sygn. 1804, s. 39-41, maszynopis

28.

Pełnomocnik Rządu na Obwód Słubice[107]
(Frankfurt i West-Sternberg)
Nr 51/org/45
Słubice, dnia 15 VI 1945 r.
Przedmiot: Sprawozdanie sytuacyjne

Do Obywatela Pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorze Zachodnie
w Koszalinie

Dnia 5 maja br. przybyłem do Słubic z grupą operacyjną z Piły złożoną z 45 urzędników i rzemieślników oraz z 14-ma szeregowymi milicji umundurowanymi i uzbrojonymi plus 1 oficer. Ponieważ władze sowieckie nie zgodziły się na obsadzenie administracją polską lewobrzeżnej części m. Frankfurtu, leżącej po drugiej stronie rzeki Odry, zgodnie z instrukcją ob. Pełnomocnika Rządu pozostałem w prawobrzeżnej części Frankfurtu, przerzucając się równocześnie na sąsiedni powiat położony na wschód od Frankfurtu, a mianowicie na obwód West-Sternberg.

Z chwilą przybycia zastałem w Słubicach małą grupę Polaków, a to kilkunastu milicjantów przysłanych przez Poznań i delegata PPR Henryka Jastrzębskiego, delegowanego przez Centralny Komitet PPR w Warszawie. Na terenie powiatu West-Sternberg zastałem w stadium organizacji Starostwo w Rypinie i szereg urzędów gminnych i zarządów miejskich. Organizowaniem tych urzędów zajęła się grupa członków PPR z Poznania, którzy niestety nie mając żadnego przygotowania fachowego i odpowiednich ludzi, nie byli w stanie przeprowadzić tego zadania. Ludzie ci zostali mianowani burmistrzami, starostami, wójtami itp. przez wojennego komendanta w Rypinie.

Z odbytej z nim konferencji, w której ponadto wziął udział delegat Centralnego Komitetu PPR ob. Jastrzębski, dowiedziałem się, że ludzie ci aczkolwiek niektórzy dobrej woli, w większej części nie nadają się na stanowiska, które im przydzielił wojenny komendant, raz dla braku kwalifikacji, po wtóre część ich widzi w swym posłannictwie jedynie osobiste korzyści materialne.

Wojennemu komendantowi oświadczyłem, że do chwili zorientowania się w terenie i skontrolowania dotychczasowej ich działalności nie będę robił zmian personalnych w obsadzie burmistrzów, wójtów i komendantów milicji, za wyjątkiem kierownictwa Starostwa, którego siedziba będzie się mieścić w prawobrzeżnej części miasta Frankfurt, a nie jak za czasów niemieckich w Rypinie.

Powyższe przyjął komendant wojenny do wiadomości. Odnośnie wojennych komendantów zauważam: tak wojenny komendant na miasto Frankfurt, jak i komendant wojenny w Repinie na powiat West-Sternberg, trzymając się ściśle rozkazu dowództwa I Frontu Białoruskiego na terenie Pomorza Zachodniego i Brandenburgii, należą do wojennych komendantów Czerwonej Armii. Dopiero w trakcie szeregu odbytych z nimi konferencji przekonałem ich, że z chwilą przysłania na te tereny pełnomocników Rządu polskiego władza administracyjna przechodzi w ich ręce i ma być sprawowana na zasadzie współpracy z władzami wojskowymi Czerwonej Armii.

---

[107] Dokument drukowany we fragmentach w: *Źródła do początków władzy ludowej*, o. c., s. 63-71.

Jeżeli chodzi o sytuacje w terenie, to z chwilą objęcia administracji przedstawiała się ona następująco: działania wojenne, które na terenie powiatu leżącego nad Odrą trwały trzy miesiące i ustały dopiero 20 kwietnia, spowodowały szalone zniszczenia wśród miasteczek i gromad wiejskich.

Około 50% zabudowań, zwłaszcza w miejscowościach leżących nad Odrą lub przy głównych szlakach, uległo kompletnemu zniszczeniu. Duże ilości pól i łąk zostało zaminowanych. Ludność została ewakuowana na drugą stronę Odry i poczęła powracać dopiero na kilka dni przed przybyciem naszej grupy. W dniu 5 maja zamieszkiwało na terenie powiatu około 10 tysięcy mieszkańców w stosunku do ok. 100 tysięcy w okresie poprzedzającym ewakuację. Była to przeważnie ludność niemiecka, złożona ze starców, kobiet i dzieci. Ludności polskiej było w tym czasie około 150 osób, przeważnie przybyli urzędnicy, milicjanci i działacze partyjni.

Wszelkie zakłady użyteczności publicznej, przedsiębiorstwa przemysłowe, warsztaty rzemieślnicze, które nie uległy zniszczeniu w czasie działań wojennych, były unieruchomione.

Stosunki bezpieczeństwa w tym początkowym okresie pozostawały również do życzenia. Przez miasto Słubice i powiat, leżący na jednej z głównych tras Berlin-Poznań, przechodziły i przejeżdżały dziennie tysiące ludzi różnych narodowości, zesłanych w czasie okupacji niemieckiej do obozów koncentracyjnych i robót przymusowych w głąb Niemiec.

Dlatego też równocześnie z organizowaniem lokali biurowych dla urzędów zorganizowałem w szczupłych ramach dla braku środków żywnościowych stołówkę dla tych ludzi oraz dom noclegowy. Organom milicji wydałem ostre zarządzenie, by z jednej strony obchodziły się z tymi ludźmi jak najlepiej, nie zabierając im niczego, co wiozą z Niemiec, za wyjątkiem rzeczy wojskowych, z drugiej strony poleciłem baczyć, by przychodząca ludność nie grabiła i nie niszczyła opuszczonego przez Niemców mienia tak w samych Słubicach, jak i w miejscowościach leżących na trasie Słubice-Rypin, w której to miejscowości znajduje się stacja kolejowa. Konie i wozy, które pozostawiali powracający z Niemiec na dworcu w Rypinie udając się w dalszą drogę koleją, zarządziłem rozdzielać między ludność rolniczą, mając na uwadze konieczność uprawy jak największej ilości ziemi. Ponadto utworzyłem przy starostwie referat likwidacji mienia opuszczonego, który od pierwszych dni począł magazynować rzeczy ruchome, nadające się do rabunku i niszczenia do specjalnie na ten cel przygotowanego magazynu.

Z pierwszych czynności urzędowych, jakie podjąłem na terenie miasta Słubice i powiatu West-Sternberg, było po wzmocnieniu obsad zarządów miejskich i zarządów gmin przeprowadzenie bezzwłocznej rejestracji ludności niemieckiej i polskiej przez urzędy meldunkowe oraz rejestracji ludności niemieckiej w wieku 14-65 lat przez referaty pracy i opieki społecznej zarządów miejskich. Kierownictwo robotami nad uprzątnięciem gruzów w miastach i usunięciem skutków działań wojennych, jak również dysponowanie niemieckimi siłami roboczymi przejąłem od wojennych komendantów i przekazałem zarządom miejskim i wiejskim.

Na jednej z pierwszych odpraw z wójtami i burmistrzami zarządziłem zakopanie trupów ludzi i bydła (padłego), naprawę mostów, zabezpieczenie mienia opuszczonego oraz przygotowywanie budynków dla repatriantów. Ponadto wójtowie i burmistrzowie otrzymali od poszczególnych referatów starostwa i innych urzędów szereg kwestionariuszy, a to celem zorientowania się w terenie i przygotowania planu pracy na pewnych danych.

Prace organizacyjne

W okresie sprawozdawczym w mieście Słubice jako siedzibie powiatu zostały zorganizowane następujące urzędy i placówki:

1. Starostwo Powiatowe z referatami ogólnym, organizacyjnym, budżetowo-gospodarczym, karno-administracyjnym, opieki społecznej, bezpieczeństwa publicznego, likwidacji mienia opuszczonego, samorządowym, komunikacyjno-budowlanym, aprowizacyjno-handlowym, przemysłowym. Ponadto przygotowano lokale dla referatu sanitarnego, powiatowego lekarza weterynarii, które dla braku fachowych ludzi nie zostały obsadzone.
2. Zarząd Miejski w Słubicach z referatami ogólnym, mieszkaniowym, ewidencji ruchu ludności, pracy i opieki społecznej, porządkowania miasta. Kasy i rachuby dla braku środka obiegowego i szczegółowych instrukcji do tej pory nie zorganizowano.
3. Powiatowa Komenda Milicji w składzie: 1 oficer w stopniu podporucznika, 5-ciu podoficerów i 35 szeregowych – wszyscy uzbrojeni i w 60% umundurowani.
4. Powiatowy Komisarz Ziemski.
5. Inspektorat Szkolny.
6. Urząd Propagandy.
7. Urząd Pocztowy.
8. Oddział Narodowego Banku Polskiego.
9. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, złożony z trzech oficerów i 45-ciu funkcjonariuszy.
10. Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża z dwoma stołówkami i domem noclegowym.

Ponadto na terenie miasta i powiatu działa Straż Graniczna nad rzeką Odrą.

Z organizacji politycznych działa w Słubicach Komitet PPR i PPS. Polska Partia Robotnicza przejawia dość ożywioną działalność, grupująca w swych szeregach ponad 60 członków, w tym około 40 czynnych. Na jej plus podkreślić muszę, że nie zasklepia się w swoim programie politycznym i w swoim ścisłym gronie, lecz współpracuje chętnie z innymi organizacjami społecznymi i politycznymi oraz chętnie udziela pomocy przy organizowaniu imprez o charakterze ogólnospołecznym. W wypadku gdy członkowie jej czy to jako działacze społeczni czy też jako urzędnicy lub milicjanci nie rozwijają działalności lub utrudniają działalność władz państwowych, sekretarz partii w stosunku do nich występuje bardzo energicznie, nie bacząc na ich przynależność.

PPS założona przed 2-ma tygodniami żywszej działalności nie przejawia.

Na terenie powiatu poza Państwowym Urzędem Repatriacyjnym w Rypinie rozwijającym działalność na cały powiat, Urzędem Pocztowym w Rypinie, 2-ma oddziałami PCK zorganizowano 9 zarządów gmin zbiorowych, a to: Matschdorfie[108], Balkowie[109], Sandowie[110], Gross-Gandern[111], Bottschow[112], Polenzig[113], Tschernow[114], Säbzig[115], Kohlow[116] oraz 4 zarządy miejskie: Ziebingen[117], Reppen[118], Drossen[119], Göritz[120].

---

[108] Obecnie: Maczków.

[109] Obecnie: Białków.

[110] Obecnie: Sądów.

[111] Obecnie: Gądków Wielki.

[112] Obecnie: Boczów.

[113] Obecnie: Połęcko.

[114] Obecnie: Czarnów.

Obszar gmin zbiorowych i miast pokrywa się z zasięgiem terytorialnym ustalonym przez byłe władze niemieckie. Zarządy gmin miejskich i wiejskich zostały w okresie między 5 a 13 czerwca szczegółowo zlustrowane przez referenta samorządowego Starostwa. W wyniku tych lustracji wzmacnia się obecnie obsady urzędnicze na stanowiskach wójtów i burmistrzów.

Poza Powiatową Komendą i Komisariatem Policji[121] w Słubicach zorganizowano w powiecie 13 posterunków milicji, które mieszczą się w miastach i siedzibach gmin zbiorowych.

Ponadto urządzono kaplicę w Słubicach, w której ksiądz Polak z drugiej strony Frankfurtu odprawia od 25 maja w niedziele i święta nabożeństwa.

Z dniem 15 czerwca zostanie uruchomiona szkoła powszechna w Słubicach, a w najbliższych dwóch tygodniach trzy inne szkoły we wsiach, gdzie zostali osiedleni repatrianci zza Buga.

Polacy

W dniu 12 czerwca br. znajdowało się na terenie powiatu 3100 Polaków, z czego na ludność miejską przypada 1500, a na ludność wiejską 1600 osób. Ludność miejska rekrutuje się przeważnie spośród urzędników, milicjantów, kupców i rzemieślników, zaś ludność wiejska spośród chłopów z za Buga i Sanu. Ludność miejska, zwłaszcza kupcy, wykazuje w większej części dążność do szybkiego wzbogacenia się. Wielu z nich pod pozorem sprowadzenia artykułów żywnościowych i swych rodzin chciałoby jak najczęściej wyjeżdżać do Polski centralnej, by wywozić tam rzeczy wartościowe, pozostawione przez Niemców, a konieczne do ożywienia życia w samych Słubicach z chwilą gdy wzmoże się napływ repatriantów. W całym szeregu wypadków stwierdziłem, że działalność tych kupców polega jedynie na tzw. szabrze rzeczy wartościowych do Poznania, natomiast ani razu nie udało mi się stwierdzić, by któryś z kupców przywiózł artykuły żywnościowe do potrzebujących je Słubic.

Ludność wiejska zza Buga rozczarowana zniszczonymi budynkami i brakiem artykułów pierwszej potrzeby mimo wszystko bierze się do pozytywnej pracy.

O działalności polskich partii politycznych zaznaczyłem w ustępie poprzednim.

Repatriacja

W swej działalności pełnomocnika obwodowego specjalny nacisk położyłem na zagadnienie repatriacji ze wschodu i osiedlanie ludności rolniczej i robotniczej, wracającej z obozów koncentracyjnych i robót w głębi Niemiec. Jeśli chodzi o ludność wracającą z Niemiec, to poleciłem otoczyć ją jak największą opieką tak ze strony milicji jak i podległych mi urzędów. Około 120 osób zostało zatrudnionych w urzędach milicji i w warsz-

---

[115] Obecnie: Żabice.

[116] Obecnie: Kowalów.

[117] Obecnie: Cybinka.

[118] Obecnie: Rzepin.

[119] Obecnie: Ośno Lubuskie.

[120] Obecnie: Górzyca (wtedy jeszcze miasto).

[121] Tak w oryginale.

tatach rzemieślniczych. Około 90 przydzielono ogrody warzywne i gospodarstwa rolne. Bardzo wielu spośród powracających oświadcza, że powróci na te tereny po zobaczeniu się z rodziną w kraju. W ostatnich dniach stwierdziłem tego rodzaju wypadki.

Dla należytego rozmieszczenia repatriantów zza Buga został zorganizowany w Rypinie, gdzie znajduje się stacja wyładunkowa (kolejowa), Państwowy Urząd Repatriacyjny o zasięgu powiatowym, działający ściśle z powiatowym komisarzem ziemskim, oddziałami PCK i zarządami gmin. PUR ma przygotowany cały szereg gospodarstw rolnych, które są obsadzane przez repatriantów w miarę ich napływu. Do chwili obecnej ulokowano 345 rodzin repatriacyjnych na gospodarstwach rolnych. Repatrianci mają ciężkie warunki życiowe, ponieważ brak im artykułów pierwszej potrzeby, jak sól, cukier, nafta itp., brak koni, bydła oraz narzędzi rolniczych. Niezależnie od PUR-u w siedzibach gmin zbiorowych i w miastach zostały zorganizowane miejscowe komitety opieki nad repatriantami, których zadaniem, jak wynika z treści, jest niesienie pomocy repatriantom.

Niemcy

Na terenie powiatu zamieszkuje w chwili obecnej 25 476 Niemców, z tego 8 000 w Słubicach i 4 w innych miastach. Niemcy zachowują się na ogół lojalnie, aczkolwiek usiłują uchylać się od obowiązku pracy. Ponadto w kilku wypadkach stwierdzono usiłowania akcji dywersyjnej. M. in. znaleziono ukrytą broń, stwierdzono kontaktowanie się dawnych działaczy SS. W miasteczku Drossen znaleziono ulotki, w których nieznany autor zapowiada w języku niemieckim wymordowanie Polaków i Sowietów. W szeregu wypadków interweniował Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, aresztując winnych. Pod koniec maja prawdopodobnie za cichą aprobatą komendanta wojennego Niemcy usiłowali założyć „Komunistyczną Partię Niemiec". Na powyższe nie zgodziłem się, wychodząc z założenia, że tak Rząd, jak i Krajowa Rada Narodowa dopuściła na tereny Polski do działalności jedynie cztery polskie partie demokratyczne. Niemcy nie są zobozowani ani też w miastach nie posiadają odrębnych dzielnic. Od dwóch tygodni ilość ich nie wzrasta, ponieważ tak straż graniczna jak i milicja stosownie do rozkazu dowództwa II Armii Polskiej nie przepuszcza ich z lewego brzegu Odry. Niemcy nie zajmują żadnych stanowisk publicznych.

Rolnictwo

Gleba powiatu – lekka, nadaje się pod uprawę żyta i ziemniaków. Według pobieżnych ustaleń, dokonanych przez wójtów i komisarza ziemskiego, obsiano: 35% żytem, 5% pszenicą, 10% owsem, 5% jęczmieniem ozimym, 3% jęczmieniem jarym, 7% paszą zieloną (przeważnie lucerną) i około 12% ziemniakami. Reszta ziemi dla braku sił roboczych, tak ludzkich jak i zwierzęcych, narzędzi rolniczych, jak również z powodu zaminowania terenu, nie została obsiana. Biorąc pod uwagę niedaleki okres żniw, mały procent ludności wiejskiej i powolne tempo repatriacji oraz fakt wywożenia przez wojska sowieckie kosiarek i żniwiarek, wydaje mi się, że sprawa racjonalnych zbiorów nastręczy bardzo poważne trudności, o ile miarodajne czynniki nie przedsięwezmą natychmiast odpowiednich kroków. Zauważam przy tym, że duża część zasianych pól znajdujących się przy głównych szosach jest spaszana przez stada bydła i koni, które codziennie w dużych ilościach pędzone są z zachodu na wschód.

Jeśli ma być utrzymany dotychczasowy stopień kultury rolnej, należy, zdaniem moim, pomyśleć natychmiast o sprowadzeniu bydła, nierogacizny i drobiu, ponieważ na terenie powiatu nie ma prawie żadnych zapasów nawozów sztucznych, a uprawa roli

lekkiej bez nawozów sztucznych i obornika jest nie do pomyślenia. Na terenie całego powiatu znajdują się 82 krowy, które przywieźli ze sobą repatrianci zza Buga. Również ilość koni 626 w stosunku do obszaru roli jest śmiesznie niska.

Przemysł

Mimo swego rolniczego charakteru powiat tutejszy jest w dość wysokim stopniu uprzemysłowiony. Z większych zakładów przemysłowych wymienić należy dwie fabryki celulozy i papieru, częściowo zniszczone działaniami wojennymi, dwie brykietownie i dwie kopalnie węgla brunatnego. Spośród ok. 85 zakładów przemysłowych (młyny, gorzelnie, tartaki itp.), około 30% zostało uszkodzone działaniami wojennymi, a 25% do chwili obecnej zostało zdemontowane. M. in. zdemontowano dwa zakłady przemysłowe (tartaki), które zostały uruchomione przez Polaków. Do tej pory spisano dane szacunkowe 32 obiektów. Jeśli chodzi o uruchomienie zakładów przemysłowych, to poza faktem demontowania ich przez władze sowieckie natrafia ono na poważne trudności dla braku prądu elektrycznego, materiałów pędnych i pasów.

Aprowizacja

Natrafia na bardzo poważne trudności. Wprawdzie w szeregu gromad znajduje się zboże niewymłócone i zapasy ziemniaków, jednakże poza tym nie ma żadnych innych środków żywnościowych. Znajdujące się na terenie powiatu 82 krowy nie odpowiadają nawet stosunkowi jedna krowa na jedną miejscowość, stąd też kompletny brak mleka, tłuszczu i mięsa. Skoro weźmie się pod uwagę, że ponadto nie zastano tu żadnych zapasów cukru, soli i innych artykułów pierwszej potrzeby i ich do tej pory tutaj nie przywieziono, skoro uwzględni się stosunki lokomocji i bezpieczeństwa przewozu żywności koleją z Poznania do Słubicy, sytuacja żywnościowa jest nadzwyczaj trudna i winna być rozwiązana przez szybką pomoc z Macierzy. W przeciwnym razie osadnictwo na tym terenie nie będzie miało tempa, jakie w interesie państwa mieć powinno.

Bezpieczeństwo

W pierwszych tygodniach maja poważnie szwankowało. Napady na ludność zwłaszcza niemiecką i okradanie domów Polaków jak i Niemców były na porządku dziennym. Obecnie stan ten uległ znacznej poprawie. Z jednej strony wpłynęli na to wojenni komendanci, z drugiej usprawnienie służby milicji i UBP, których szeregi w międzyczasie znacznie wzrosły.

Stan Milicji Obywatelskiej w chwili obecnej wynosi 200-tu milicjantów, przeważnie uzbrojonych. Nie wszyscy jednak nadają się do pełnienia służby, raz dla braku kwalifikacji moralnych, po wtóre dla braku kwalifikacji, a to minimum inteligencji i zalet fizycznych. Należałoby dla dobra służby zmienić ok. 50-ciu milicjantów, a na ich miejsce przysłać minimum 100-tu przeszkolonych i uzbrojonych szeregowych milicjantów. Poza tym koniecznym byłoby wysłanie na powiat co najmniej 2-ch oficerów. Obecnie całą organizację milicji przeprowadza tylko jeden oficer w stopniu podporucznika. Wykazuje dużo dobrych chęci, służbę wykonuje bez zarzutu, jednak sam nie jest w stanie opanować ogromu prac, jakie nań spadają.

Urząd Bezpieczeństwa rozwija się dobrze. Z przyjętych funkcjonariuszy spośród powracających z robót z Niemiec niektórzy wykazują chęci nadmiernego wzbogacenia się i popełniają czyny nielicujące z godnością Polaka i urzędnika państwowego. Wypadki takie likwiduje kierownik UBP.

Trudności z innymi władzami

Początkowo natrafiłem na pewne trudności z niektórymi wojennymi komendantami, które jednak nie miały zasadniczego znaczenia, a wynikały z niezrozumienia przez poszczególnych komendantów. Trudności te przeważnie zostawały usuwane szybko i bez zadrażnień. Najpoważniejszą trudnością jest nieporozumienie wywołane faktem, że siedziba powiatu mieści się w Słubicy, podczas gdy powiatowy wojenny komendant pracuje w byłej siedzibie powiatu West-Sternberg w Rypinie oddalonym od Słubic o 21 km. W powyższej sprawie przedkładałem ob. Pełnomocnikowi Rządu 2-krotnie wyczerpujące sprawozdania.

Wnioski:

1) Proszę o spowodowanie, by na teren powiatu przysłano co najmniej 4-ch lekarzy, gdyż do tej pory nie ma ani jednego tak Niemca jak i Polaka. Powyższe jest koniecznym i winno być uskutecznione możliwie jak najszybciej z uwagi na coraz to silniejszy napływ ludności z kraju.
2) Wysłanie na ten teren co najmniej 5-ciu księży, co jest koniecznym z uwagi na repatriantów zza Buga, którzy jak większość naszych chłopów – wychowani w wierze, przy ciężkich warunkach bytu – odczuwają dotkliwie brak potrzeb religijnych.
3) Natychmiastowe zaopatrzenie powiatu w cukier, sól, mydło, tłuszcz, drożdże i inne artykuły pierwszej potrzeby.
4) Wprowadzenie środka płatniczego, gdyż w przeciwnym razie nie może być mowy o uruchomieniu handlu.
5) Uruchomienie autobusu pocztowego między Słubicami a Poznaniem, którym poza pocztą mogliby przejeżdżać pasażerowie i kupcy z towarem.
6) Połączenie pociągami winno być bezzwłocznie zaprowadzone między Poznaniem a Rypinem, przy czym pożądanym by było, by podróż na odcinku 170 km nie trwała jak dotychczas 48 godzin i więcej, a została skrócona do minimum. Równocześnie należałoby zapewnić na tej przestrzeni bezpieczeństwo podróżnym, którzy stale są rabowani z wszystkiego, co wiozą.
7) Podniesienie stanu pogłowia bydła przez sprowadzenie go z kraju lub przydzielenie ze zdobyczy wojennej Czerwonej Armii. Sprowadzenie z kraju kilkaset sztuk macior i kilka tysięcy prosiąt celem zaprowadzenia hodowli nierogacizny, której tu nie ma zupełnie. Powyższe jest koniecznym, skoro weźmie się pod uwagę zupełny brak krów.

p. o. Pełnomocnik Obwodowy (mgr Jaroszyński)

APS, UWS, sygn. 1804, s. 11-23, maszynopis

29.

Pełnomocnik Rządu na Obwód Słubice
Słubice, dnia 3 VII 1945

Do Ob. Pełnomocnika Rządu
Okręgu Pomorze Zachodnie w Koszalinie

Wykonując zarządzenie z dnia 15 VI 1945 r. nr 12/45 Og. Insp., donoszę, że Urząd Pełnomocnika Rządu, podobnie jak i inne urzędy I instancji zostały przeniesione ze Słubic (Frankfurt) do Rypina.

[Podpis:] p. o. Pełnomocnik Rządu mgr Witold Jaroszyński

APS, UWS, sygn. 1804, s. 37, maszynopis

30.

Akt

28 sierpnia 1945 m.[iasto] Rypin-Lubuski

My niżej podpisani, przedstawiciel Armii Czerwonej p.p. 73914 kapitan gwardii Fastowski N. J. przedstawiciel Armii Czerwonej p.p. 96603 inż. kapitan Kastorski P. A. z jednej strony oraz przedstawiciele polskiej administracji, upełnomocnieni inżynierowie Grupy Operacyjnej Ministerstwa Przemysłu Jeske[122] W. W. i Jakubczyk M. L. z drugiej strony, sporządzili akt o tym, że w czasie od dnia 8 VIII 1945 do 28 VIII 1945 roku pierwsi zdali, a drudzy przejęli: 108 przedsiębiorstw przemysłowych powiatu rypińskiego, włączając przedsiębiorstwa znajdujące się w zachodniej części miasta Słubic (Frankfurt n/O), z czego: 16 gorzelń, 16 tartaków, 24 młyny, 52 różnych przedsiębiorstw, na które zostały sporządzone inwentury zgodne co do stanu danego przedsiębiorstwa i protokoły zdawczo-odbiorcze, na każde przedsiębiorstwo osobno, w językach polskim i rosyjskim.

Powyższe przedsiębiorstwa zdali: Przedstawiciel Armii Czerwonej p.p. 73914 (-) kpt. Fastowski N. J.; Przedstawiciel Armii Czerwonej p.p. 96603 inż. kpt. Kastorski

Przejęli inżynierowie delegowani przez Ministerstwo Przemysłu inż. Jeske Włodzimierz; inż. Jakubczyk Mirosław

Dwie pieczęcie okrągłe: „Uprawlienije Wojennogo Komendanta Rajona Reppen (?)"; „PEŁNOMOCNIK RZĄDU TYMCZASOWEGO RZ. P. NA OBWÓD FRANKFURT"

APG, Starostwo Powiatowe Rzepińskie z siedzibą w Słubicach, sygn. 181, s. 68, maszynopis

---

[122] Włodzimierz Jeske, ur. 18 VII 1916 w Poznaniu, absolwent Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Poznaniu (1935), inżynier rolnictwa, ukończył Wydział Rolno-Leśny na Uniwersytecie Poznańskim (1939), aresztowany w październiku 1939 i po ośmiu tygodniach pobytu w obozie deportowany do Generalnej Guberni, gdzie został kierownikiem młyna (woj. kieleckie), w roku 1942 administrator uprzemysłowionego majątku (powiat Sokołów Podlaski), zastępca kierownika fabryki chemiczno-farmaceutycznej w Warszawie (1943), pełnomocnik Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów na powiat Konin (I – 15 IV 1945), następnie pełnomocnik KERM na powiat Słubice (od 1 V 1945) (APG, KERM, sygn. 8, s. 258-259, życiorys).

SKWIERZYNA

31.

Starosta Powiatowy w Skwierzynie
Do ob. Wojewody Poznańskiego
5 VI 1945 [dopisane ręcznie]

W dniu 25 maja br. przybyłem do Skwierzyny i rozpocząłem pracę od przeprowadzenia rozmów z komendantem wojennym[123], który wobec braku na miejscu urzędowo wyznaczonych władz polskich faktycznie sprawował całkowity zarząd w powiecie. Istniała tu Milicja Obywatelska – powiatowa i miejska, stworzona samorzutnie oraz urzędował starosta powiatowy[124] i starosta miejski Skwierzyny[125], obaj naznaczeni przez komendanta wojennego spośród ludności miejscowej, rzekomo Polacy, lecz utrzymujący bliski stosunek z ludnością niemiecką i faktycznie stanowiący organ wykonawczy komendanta wojennego.

W rozmowie z komendantem, który z pewną rezerwą ustosunkował się do przedstawionych przeze mnie dowodów wyznaczenia mnie starostą, poruszyliśmy następujące tematy: 1) podział kompetencji i rola Starostwa; 2) akcja osadnicza i masowy powrót Niemców; 3) aprowizacja i stan wolnych do zajęcia przez władze wojskowe rosyjskie zapasów; 4) środki lokomocji; 5) mieszkania dla urzędników i osadnictwo miejskie. Omówienie zagadnień rolnictwa przesunięte zostało na czas późniejszy, aby mieć możność poruszyć kompleks spraw z zagadnieniem tym związanych po powierzchownym chociażby zaznajomieniu się z terenem.

W toku tych rozmów ustaliliśmy, że:

1) komendant wojenny, formalnie dając wolną rękę w organizowaniu władz polskich w powiecie, niechętnie ustosunkowuje się do zmian personalnych, które w toku tej organizacji zajść będą musiały oraz rezerwuje sobie na przyszłość ustosunkowanie się do zamierzeń i zarządzeń Starostwa, które przed ich realizowaniem każdorazowo, zdaniem jego, winny być uzgadniane z komendą wojenną rosyjską.

2) W sprawie ustosunkowania się do ludności niemieckiej, tak pozostałej na terenie powiatu, jak i do powracającej obecnie z Niemiec zaznaczył, że ma urzędowo powierzoną sobie pieczę nad tą ludnością i nie mógłby być obojętnym w wypadku jakiegokolwiek innego traktowania tej ludności niż Polaków. Ma obowiązek ochraniać tę ludność i nawet dbać o jej żywienie. Nie sprzeciwia się natomiast prowadzeniu akcji osadniczej na gospodarstwach rolnych, dotychczas przez powracających Niemców niezajętych.

3) Zagadnienie aprowizacji pozostało w toku rozmów otwartym, gdyż istniejące zapasy, jak to kartofle i niewielka ilość niemłóconego zboża, są zajęte przez Armię [Czerwoną] i idą na jej wyżywienie. Na terenie powiatu znajduje się stosunkowo znaczniejsza ilość kartofli, częściowo zakopcowanych i dotychczas nie odkrytych, co grozi ich zepsuciem. Kartofle te jednak nie mogą być zwolnione na cele aprowizacyjne ani też na zużytkowanie przez gorzelnie, gdyż będą w ilości 14 tysięcy ton wywiezione do Berlina dla żywienia tamtejszej ludności, a 4,5 tysięcy ton ulegają zajęciu na miejscowe potrzeby armii. Zboże

---

[123] Major Grabczak.

[124] Od kwietnia funkcję tę pełnił Stanisław Paczyński.

[125] Od początku marca funkcję tę sprawował Franciszek Krajewski.

również jest zarekwirowane na potrzeby armii i przemielone przez młyny znajdujące się w wojskowej administracji.

Tłuszczów, mięsa i nabiału nie ma wobec masowego wywozu bydła z terenu powiatu, który to wywóz stale jest prowadzony.

Jak wynika z powyższego i wobec nieistnienia w powiecie żadnego handlu, zagadnienie wyżywienia ludności, a w szczególności przebywających osadników rolnych i urzędników, jak również napływającej ludności miejskiej staje się zagadnieniem, które rozwiązać będą musiały czynniki administracyjne polskie niezwłocznie, skoro szybkie i sprawne spolszczenie powiatu przez osadnictwo jest niezmiernie ważnym zadaniem państwa. Dotychczasowe spostrzeżenia dają możność ustalić, że właśnie brak środków spożywczych głównie hamuje akcję osadniczą.

Skoro w tym miejscu jest mowa o osadnictwie, należy nadmienić, że brak delegatury Państwowego Urzędu Repatriacyjnego również nie sprzyja szybkiemu rozwojowi tej akcji.

Przytoczone fakty znalazły już swój wyraz w prasie, gdzie nieudolność i bezczynność poprzednich władz powiatu była wytknięta.

4) W sprawach lokomocji na terenie powiatu zostało wyjaśnione, że w dyspozycji dotychczasowych starostów i burmistrza znajdują się konie i zaprzęgi, które będą mogły obsłużyć potrzeby Starostwa.

5) Sprawa osadnictwa miejskiego i mieszkań dla urzędników przedstawia się następująco: około 70% budynków mieszkalnych miasta, głównie w jego centrum, zostało spalone. Z budynków leżących na peryferiach miasta pozostająca tam po odwrocie Niemców ludność (w ilości około 600 osób) została przez władze wojskowe w okresie kwaterowania tu sztabu wysiedlona do wiosek. Większość budynków i obecnie jest zajęta przez wojsko, do dyspozycji więc pozostaje niewiele mieszkań, przeważnie ze zniszczoną instalacją elektryczną i wodociągową. Tym niemniej konieczna jest energiczna akcja przesiedlenia do Skwierzyny urzędników, rzemieślników, lekarzy (na terenie powiatu nie ma ani lekarza ani weterynarza) i nauczycieli. Dałoby się zwolnić pewną ilość gospodarstw wiejskich przez powrót wysiedlonych z miasta Niemców, którzy obecnie gospodarstwa te zajmują. Zadaniem więc magistratu i Starostwa stać się musi oszczędne dysponowanie mieszkaniami.

Nie poruszając z komendantem wojennym spraw dotyczących rolnictwa, ustaliliśmy jednak, że stanowisko jego, określone przez zarządzenia jego władz, daje się wyrazić słowami „kto siał – ten zbierze". Stąd wynika, że ponieważ większość pól jest obsiana przez Armię [Czerwoną], bądź to siłami tej armii, bądź też przez użycie do tej roboty Niemców – zbiór dokonany zostanie również przez armię, na jej rzecz. Obsianych jest, jak twierdzi komendant, 11 tysięcy ha. Po zbiorach może być wydzielona ziemia dla osadnictwa, które jednak musi zapewnić obsianie otrzymanych gospodarstw, gdyż w przeciwnym razie komendant wojenny ma zlecenie dokonania jesiennych zasiewów na rzecz armii. Fakt ten znowu zmusza do energicznej akcji zmierzającej do zapewnienia osiadającym rolnikom możności dokonania tych zasiewów. W dniu 30 bm. [tj. 30 V] odbyła się w Starostwie odprawa wójtów. Z przeprowadzonych z nimi rozmów wynika, że stan administracji w gminach nie różni się zasadniczo od stanu, jaki powyżej przedstawiłem w stosunkach powiatowych. Tam również miejscowi komendanci wojenni mają głos decydujący tak w sprawach administracyjnych jak i gospodarczych. Przytłaczająca większość ludności niemieckiej, wśród której znajdujemy zaledwie pojedynczych Polaków, wytworzyła fakt, że w większości sołtysi są Niemcami.

Wszystko co z gospodarstw rolnych wpływa zabierane jest do komendy wojennej, z tych więc źródeł dla aprowizacji miasta nic nie da się wykorzystać. Na terenie gmin jak i w Skwierzynie ma miejsce demontowanie zakładów przemysłowych, odstawa maszyn i narzędzi rolniczych, spęd krów i koni dla wywozu z powiatu.

Reasumując sprawozdanie wójtów, jak również poczynione spostrzeżenia, stwierdzam, że: powiat i miasto Skwierzyna, które w okresie przejścia linii frontu znacznie ucierpiały, obecnie z każdym dniem nadal ponoszą niepowetowane straty. Dla ilustracji mogę przytoczyć bardziej jaskrawe fakty zaobserwowane w ciągu kilku zaledwie dni mego urzędowania: młyn motorowy, przydzielony fachowcowi, został pozbawiony pasów i części maszyn; zmechanizowany zakład stolarski obsadzony przez specjalistę został całkowicie wywieziony; rzeźnia w Skwierzynie całkowicie ogołocona z maszyn; urządzenie dwóch dużych mleczarni rozebrane i wywiezione; wszystko to pomimo zapewnienia komendanta wojennego, że dalsze rozbieranie zakładów przemysłowych i wywożenie nie będzie miało miejsca. Z narzędzi rolniczych i maszyn w posiadaniu rolników pozostawia się jedynie 1 pług i 1 radło na gospodarstwo, reszta ulega odebraniu i wywozowi. Przytoczone fakty, zaobserwowane w przeciągu kilku dni, świadczą wymownie, że koniecznym jest jak najszybsze porozumienie się Rządu z czynnikami radzieckimi, zmierzające do powstrzymania [w tym miejscu dokument urywa się]

APG, Starostwo Powiatowe Skwierzyńskie, sygn. 19, s. 2-5, maszynopis

32.
Sprawozdanie Pełnomocnika na obwód Skwierzyna na zjazd w Koszalinie w dniu 16 czerwca 1945 roku[126]

Pkt. 2) Sprawozdanie za miesiąc maj

W dniu 25 maja przybyliśmy z grupą urzędników do Skwierzyny i rozpoczęliśmy prace od przeprowadzenia rozmów z komendantem wojennym, który wobec braku na miejscu urzędowo wyznaczonych władz polskich faktycznie sprawował całkowity zarząd w powiecie. Istniała tu Milicja Obywatelska – powiatowa i miejska, stworzona samorzutnie oraz urzędował starosta powiatowy i starosta grodzki, obaj wyznaczeni przez komendanta wojennego spośród ludności miejscowej, rzekomo Polacy, lecz utrzymujący bliski stosunek z tutejszą ludnością niemiecką a faktycznie stanowiący organ wykonawczy komendanta wojennego.

Akt, z których by wynikało, jaki jest stan gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych w powiecie, nie było. Akty przyznania osiedleńcom warsztatów pracy i obiektów gospodarskich były wydawane chaotycznie i bezplanowo. W czasie urzędowania wspomnianych obu starostów został powiat, a zwłaszcza miasto Skwierzyna prawie doszczętnie obrabowane z mebli i sprzętów domowych do tego stopnia, że z trudem udało się urządzić biura Starostwa, a dla nowo przybywających osiedleńców niewiele pozostało mebli, z których olbrzymi procent jest zniszczony. Około

[126] Dokument drukowany we fragmentach w: *Źródła do początków władzy ludowej*, o. c., s. 75-78.

60% budynków mieszkalnych i zabudowań gospodarskich w mieście zostało zniszczonych przez działania wojenne.

Sytuacja aprowizacyjna przedstawiała się, jak następuje: Zapasy zboża i kartofli zostały przejęte przez komendę wojenną. Zboże przemielane jest przez młyny znajdujące się w wojskowej administracji i mąka zużywana [jest] na potrzeby armii. Kartofle, których powiat posiada jeszcze znaczniejszą ilość, wywiezione są do stacji kolejowych i mają być wywiezione do Berlina dla wyżywienia tamtejszej ludności. Tłuszczów, mięsa i nabiału nie ma wobec masowego wywozu bydła z terenu powiatu, który to wywóz stale jest prowadzony. Wobec powyższego stanu rzeczy zagadnienie wyżywienia ludności stałej i napływających osadników i urzędników staje się wymagającym niezwłocznego rozwiązania przez władze polskie. W chwili obecnej ludność miejska otrzymuje z dokonywanych sporadycznie niewielkich omłotów odnajdywanego zboża po pół kilograma chleba dziennie. Poza tym nie ma żadnych innych przydziałów żywnościowych, nie wyłączając soli, której jest brak w powiecie.

Na gospodarstwach rolnych brak koni i bydła, tylko niewielka liczba gospodaruje końmi, a bydło zostało spędzone w stada i pasie się na polach, względnie w majątkach ziemskich, w których gospodarzy wojsko sowieckie. Maszyny rolnicze zostały z całego powiatu zwiezione na place przed dworcami celem wywiezienia w niewiadomym kierunku. Na naszą interwencję został wywóz tych maszyn na razie wstrzymany, lecz maszyny pozostały na miejscu ich zwózki. Na gospodarstwach pozostawiono po jednym radle, jednym pługu, jednej bronie i pomniejsze narzędzia rolnicze.

Maszyny z rzeźni miejskiej wywieziono, nowoczesne dwie mleczarnie rozmontowano i maszyny stoją na placu przed dworcem w Skwierzynie. Stolarnie, ślusarnie, tartaki, młyny (nieczynne) itp. zakłady przemysłowe i rzemieślnicze doszczętnie wypróżnione i wywiezione.

Wobec braku lekarstw i do niedawna lekarza, który dopiero w ubiegłym tygodniu przybył do Skwierzyny stan zdrowia pozostawia dużo do życzenia. Część kobiet niemieckich cierpi na choroby weneryczne. U dzieci zachodzą częste wypadki dyfterii i dyzenterii. Apteka zniszczona przez działania wojenne. Tylko niewielką ilość lekarstw zupełnie nie wystarczających zdołano uratować, zabezpieczyć i ulokować w ośrodku Polskiego Czerwonego Krzyża.

Szpital powiatowy został zajęty przez wojska sowieckie jako koszary. Stan zasiewów i okopowizn jest względnie dobry, jednakże są pola częściowo zachwaszczone. Zasiewów dokonała tutejsza ludność częściowo przy pomocy wojsk sowieckich i pod ich dyrektywą.

Duże połacie lasów zostały spalone, dokonywano tych podpaleń celem nagonki na zwierzynę.

Stan dróg i mostów dobry. Elektryczność (elektrownia w Blezewie[127], która zaopatruje cały powiat w prąd) działa poza małymi przerwami dobrze. Tak samo wodociągi miejskie i kanalizacja.

Zaopatrzenie ludności cywilnej w artykuły żywnościowe utrudnione z powodu braku środków lokomocji oraz zajęcia produktów przez komendę wojenną.

---

[127] Obecnie: Bledzew.

b) Opis czynności przygotowawczych:

Po przybyciu do Skwierzyny został zajęty gmach dawnego „Caritasu" jako siedziba Starostwa. Urządzono biura i lokale oraz uruchomiono kolejne następujące referaty: ogólnoorganizacyjny, sanitarny, rolniczo-leśny, aprowizacji i handlu, przemysłowy i kultury i sztuki.

W rozmowie z komendantem wojennym ustaliliśmy, że zajmuje on zasadniczo stanowisko przychylne wobec polskich władz powiatu. Wysunął jednak szereg życzeń i postulatów, od których wypełnienia uzależniał swój życzliwy stosunek. Między innymi domagał się pozostawienia Niemców na gospodarstwach dotychczas przez nich zajmowanych oraz zgodził się na osiedlanie Polaków na zagrodach opuszczonych. Zastrzegał sobie poza drobnymi wyjątkami dysponowanie siłą roboczą ludności niemieckiej.

W sprawach dotyczących rolnictwa stanowisko komendanta wojennego określone jest zarządzeniami jego władz, które zleciły mu dokonać zbiorów obsianych przez armię z pól oraz pól opuszczonych przez Niemców, a następnie dokonać zasiewów jesiennych. Wobec tego że przez armię rosyjską obsiano – jak twierdzi komendant – około 11 tys. ha, do czego dochodzą zasiewy jesienne z roku 1944, przeważająca ilość płodów rolnych przypadłaby w rezultacie na rzecz armii rosyjskiej, fatalnie utrudniając aprowizację powiatu.

Zdaniem moim, które podziela również komendant wojenny, należy ten stan rzeczy omówić przez czynniki rządowe polskie z czynnikami rządowymi radzieckimi i spowodować wyraźne instrukcje dla komendantów wojennych zmierzające do zarezerwowania części zbiorów na potrzeby miejscowej ludności cywilnej.

Zorganizowano akcję zabezpieczenia mienia publicznego, oczyszcza się gmachy publiczne, zwłaszcza szkoły dla celów sanitarnych, naukowych i na punkt etapowy dla repatriantów z siedzibą dla Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

Usprawnia się działalność stacji pomp i elektrowni.

c) Plan z jakim przystąpiono do działania:

Z chwilą przybycia odpowiednich sił fachowych zostaną powołane do życia dalsze referaty. Referenci rozpoczęli planową akcję zabezpieczania obiektów rolnych, przemysłowych i handlowych, które przydziela się napływającym repatriantom.

Dalej planuje się zmontowanie mleczarni, której urządzenia stoją na razie na placu przed dworcem. W planie uruchomienia są również młyny i gorzelnie oraz tartaki, brak jednak pasów transmisyjnych hamuje nasze wysiłki w tym kierunku.

Zarządzono spis ludności i rejestrację osiedleńców i dzieci szkolnych. Poza tym przewidziany jest kurs dokształcający dla starszej młodzieży polskiej i młodzieży pochodzenia polskiego, która nie włada językiem polskim lub włada bardzo słabo.

Zostało zwołane zebranie tutejszych obywateli celem założenia spółdzielni rolniczo-handlowej, wybrano zarząd i radę nadzorczą. Zaczęto zwozić materiały tu i ówdzie porzucone celem stworzenia podstaw finansowej przyszłej spółdzielni.

W planie jest dalej uruchomienie szpitala zajętego na razie przez wojska sowieckie. Szpital jest chwilowo urządzony w byłej szkole katolickiej. Sprowadza się kilka sióstr zakonnych z powiatu dla służby sanitarnej.

Gmach teatru, jakkolwiek wewnątrz zdewastowany, jednak nie uszkodzony, zostanie doprowadzony do stanu używalności.

Uruchamia się warsztaty rzemieślnicze przy pomocy osiedleńców, którzy przywieźli ze sobą narzędzia pracy.

Powołano do życia Obywatelski Komitet Osiedleńczy. Odbyła się pierwsza odprawa wójtów, którym udzielono wyczerpujących wskazówek około zorganizowania ludności i gmin. Rozesłano wójtom kwestionariusze, które w szczegółach wykażą stan posiadania gospodarstw rolnych i przemysłowych, tak ludności polskiej jak i niemieckiej tudzież osad wolnych, nieobsadzonych.

d) Trudności na jakie napotykano:

1. Ze strony urzędów polskich i jakich:

Duże trudności przedstawia sprawa bezpieczeństwa publicznego jak i zabezpieczenie mienia ludności i mienia, które pozostało w różnych magazynach i domach prywatnych. Milicja tutejsza składająca się z elementów bez dostatecznego przygotowania nie potrafiła w ciągu trzech miesięcy zapewnić ludności bezpieczeństwa i zabezpieczyć mienia przed rabunkiem. Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że właśnie milicja tutejsza tolerowała przywłaszczanie sobie znajdującego się mienia przez osoby nieuprawnione.

2. Ze strony władz sowieckich:

Z powodu niewyjaśnienia stosunku władz sowieckich do władz polskich i ich kompetencji zachodzą wypadki, które w rezultacie nie dają pozytywnych wyników pracy i wysiłków około opanowania życia gospodarczego w powiecie. W szczególności dotyczy to masowego wywozu wszelkiego rodzaju mienia jak to: urządzeń zakładów przemysłowych, produktów rolnych, bydła i koni w ilościach zagrażających całkowitym ogołoceniem powiatu.

3. Inne trudności:

Brak środków lokomocji (mechanicznych) utrudnia komunikację z odległymi placówkami powiatu, które są często od 15 to 25 km od miasta powiatowego oddalone.

Również brak jest połączeń telefonicznych z powiatem, dlatego załatwianie spraw pilnych i niecierpiących zwłoki powoduje opóźnienie tychże spraw.

e) Realne osiągnięcia:

Rozlokowanie około tysiąca repatriantów w mieście Skwierzynie i powiecie. Dalsze wynikają z niniejszego sprawozdania pod literą „b)".

f) Szkic planu na czerwiec:

Ujęcie ludności niemieckiej i nowo osiadłej w ramy zorganizowanej pracy i odbudowy życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego oraz rozlokowanie dalszych partii repatriantów.

Dalsze przenikanie powiatu i reorganizacja wójtostw, sołectw i urzędów podległych starostwu.

g) Dezyderaty:

Spowodowanie uzgodnienia zarządzeń władz wojskowych rosyjskich z potrzebami i stanem gospodarczym powiatu.

Przydział mechanicznych środków lokomocji w celu ułatwienia komunikacji z powiatem.

Przydział środków leczniczych.

Ułatwienie zakupu artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych, których brak dotkliwy odczuwa się w powiecie.

Ułatwienie transportu wyżej wymienionych artykułów.

Przydział druków i rozporządzeń władz wojewódzkich i rządowych (Dziennik Ustaw).

Uruchomienie instytucji finansowej, umożliwiającej dopływ pieniądza.

Rozwiązanie zagadnienia wymiany znaków pieniężnych niemieckich.

Otrzymanie jak najbardziej wyczerpujących instrukcji w zakresie:

1) uprawnień i sposobu wymierzania podatków, opłat skarbowych, świadectw przemysłowych oraz opłat za świadczenia (światło, woda, czynsze itd.),
2) wysokości płac urzędników państwowych i komunalnych,
3) uruchomienia i finansowania Komunalnej Kasy Oszczędności dla poparcia powstającego handlu i przemysłu,
4) utworzenia na terenie powiatu władz sądowych, skarbowych i szkolnych
5) oraz – z zakresu opieki społecznej – renty inwalidzkie, zapomogi dla repatriantów i dla rodzin wojskowych.

Pełnomocnik Rządu na Obwód Skwierzyna (Mikołajczak)[128]

APG, Starostwo Powiatowe Skwierzyńskie, sygn. 19, s. 6-11, maszynopis

33.

Pełnomocnik Rządu Tymczasowego RP
na Obwód Skwierzyna
Skwierzyna, dnia 29 czerwca 1945 r.

Do ob. Pełnomocnika Rządu RP w Koszalinie

W związku z przeprowadzaną obecnie ewakuacją ludności niemieckiej z terenu powiatu skwierzyńskiego zaistniały tu odmienne od poprzednich warunki, znacznie różniące się od warunków sprzed paru tygodni.

Na podstawie zarządzenia władz wojskowych zostały już ewakuowane miasta Skwierzyna i Blezewo, w których pozostawiono jedynie niezbędnych specjalistów w ilości: w Skwierzynie 4 rodziny i w Blezewie 24 rodziny.

Ludność polska w Skwierzynie w chwili obecnej składa się z 1017 ludzi, z których 501 osób rekrutuje się przeważnie z repatriantów zza Buga, pozostali to urzędnicy, milicjanci i ich rodziny.

Poza tym całkowicie ewakuowane są gminy.

Ewakuacja przeprowadzona była w sposób wykluczający możność zabrania całego mienia przez Niemców, toteż tak w miastach jak i w wioskach Niemcy pozostawili sporą ilość przedmiotów użytku domowego, inwentarza żywego i martwego oraz zasiewy.

---

[128] Alojzy Mikołajczak (1895-1972), powstaniec wielkopolski, kupiec, Pełnomocnik Rządu, a nast. Starosta Powiatowy w Skwierzynie 25 V 1945 do 31 XI 1946 (faktycznie do 31 X, w listopadzie 1946 był na urlopie).

Jest faktem ogólnie znanym, że wojna obniżyła w znacznym stopniu poziom moralny i to powoduje niemożność trwałego zabezpieczenia pozostawionego mienia, gdyż narażone ono jest na grabież i bezmyślne niszczenie, nie tylko przez maruderów, ale i przez osobników napływających pod pozorem osiedlenia się na ziemiach Pomorza Zachodniego, a często nawet przez czynniki powołane do ochrony tego mienia. Całkowita bezkarność aktów grabieży wobec niedostatecznej ilości i zdemoralizowania Milicji Obywatelskiej, braku sądów i władzy prokuratorskiej na tej ziemi powoduje coraz bardziej rozwijający się proceder zawodowego uprawiania rabunku.

Fakty te skłaniają mnie do przedłożenia Obywatelowi Pełnomocnikowi wniosków, które zdaniem moim zapobiegnąć będą mogły istniejącemu stanowi rzeczy:

1) Skierować na teren powiatu skwierzyńskiego około 1000 rodzin rolników dla obsadzenia opuszczonych gospodarstw posiadających w chwili obecnej urządzenia domowe i inwentarz.
2) Skierować do miast Skwierzyna i Blezewo rzemieślników i przemysłowców, a także uprawiających wolne zawody.
3) Spowodować objęcie przez kler katolicki polski kościołów katolickich. Pożądanym jest uspołecznienie księży obejmujących parafie.
4) Zreorganizować i uzupełnić Milicję Obywatelską lub zasilić ją oddziałami lotnymi.
5) Zorganizować i uruchomić sądownictwo polskie.

Pełnomocnik Rządu Tymczasowego RP na Obwód Skwierzyna (Mikołajczak)

APG, Starostwo Powiatowe Skwierzyńskie, sygn. 19, s. 12-13, maszynopis

STRZELCE

34.

Pełnomocnik Rządu Tym.[czasowego] R.P.
na Obwód Strzelce
Okręg Pomorza Zachodniego

Ogłoszenie

Z ramienia Rządu Tymczasowego Rzeczpospolitej Polskiej z dniem 29 kwietnia 1945 r. obejmuję kierownictwo administracji cywilnej na terenie obwodu (powiatu) Strzelce – Friedeberg.

Wszystkie istniejące już organa administracji cywilnej wzywam do podporządkowania się moim zarządzeniom.

Dotychczasowa nazwa

„STAROSTWO POWIATOWE W STRZELCACH”[129]

[129] Chodzi tu o starostwo utworzone z inicjatywy radzieckiego komendanta wojennego.

otrzymuje urzędową nazwę:

„URZĄD PEŁNOMOCNIKA RZĄDU TYM.[CZASOWEGO] R.P.
NA OBWÓD STRZELCE, OKRĘG ZACHODNIO-POMORSKI"

Pełnomocnik (Starosta) Obwodu
(-) Jan Śniowski[130]

Strzelce, dnia 29 kwietnia 1945 r.

[Pieczęć okrągła o treści:] Starostwo Powiatowe na Powiat Strzelce woj. szczecińskie

APG, Gminna Rada Narodowa w Zwierzynie, sygn. 13, s. 1, maszynopis[131]

35.

Pełnomocnik Rządu Tymczasowego RP
Obwód Strzelce (Friedeberg)
Okręg Pomorze Zachodnie
Strzelce, dnia ... czerwca 1945

Do Pełnomocnika Rządu Tymczasowego RP
na Okręg Pomorza Zachodniego



Strzelce, 25 VII 1945 (?). Starosta Jan Śniowski w otoczeniu radzieckich oficerów

[130] Obszerny biogram Jana Śniowskiego zob. w dalszej części niniejszego Rocznika.

[131] Dokument drukowany: D. A. R y m a r, *Składy osobowe grup operacyjnych działających na terenie ziemi gorzowskiej w 1945 r. – wybór tekstów źródłowych*, NRHA 1998 nr 5, s. 290.

Sprawozdanie z działalności Pełnomocnika Obwodu Strzelce

1. Obraz sytuacji w momencie rozpoczęcia czynności

Z polecenia Pełnomocnika Rządu Tymczasowego RP Okręg Pomorze Zachodnie przybyłem do Strzelec (Friedeberg) w dniu 26 IV 1945. Na natychmiastowe objęcie urzędowania nie pozwolił mi Rejonowy Komendant Wojenny, ponieważ z jego ramienia urzędował już tu Starosta Powiatowy. Po tygodniowej zwłoce Komendant Wojenny odwołał urzędującego starostę, a mnie pozwolił na objęcie urzędowania[132].

Przejęcie władzy administracyjnej odbyło się w dniu 1 maja uroczyście obchodzonego w sali posiedzeń gmachu Urzędu Pełnomocnika w obecności przedstawicieli Armii Czerwonej – zastępcy Komendanta Rejonu mjra Płatonienko.

Komendy wojenne utworzone w każdej gminie spełniały wszystkie czynności w zakresie administracyjnym jak również gospodarczym. Z braku dyrektyw gminni komendanci wojenni w niektórych gminach powołali do współpracy wójtów i sołtysów, działalność ich ograniczała się do spełniania poleceń komendantów wojennych – przy czym w wielu wypadkach zarządzenia takie nie szły po linii naszych zamierzeń.

2. Opis czynności przygotowawczych

Na pierwszej odprawie burmistrzów, wójtów i sołtysów w dniu 7 maja wezwałem ich do podporządkowania się moim zarządzeniom. Z napływającego elementu polskiego powołałem burmistrzów, wójtów, sołtysów i pracowników biurowych oraz Milicję Obywatelską; utworzono 17 zarządów gmin wiejskich i 3 zarządy miejskie; zorganizowano Obwodowy Urząd Pełnomocnika Rządu w składzie: 1. Referat Ogólnoorganizacyjny, 2. Referat Aprowizacji i Handlu, 3. Referat Przemysłu, 4. Obwodowy Urząd Ziemski, 5. Referat Drogowy, 6. Referat Zdrowia Publicznego, 7. Inspektorat Szkolny, 8. Obwodową Komendę Milicji Obywatelskiej, 9. Urząd Pocztowo-Telegraficzny, 10. Obwodowy Instruktor Pożarnictwa.

3. Plan z jakim przystąpiono do działania

Przez zorganizowanie zarządów miejskich i gminnych oraz poszczególnych ww. referatów Urzędu Pełnomocnika i rozbudowanie tych referatów postanowiono owładnąć administracją i życiem gospodarczym cały Obwód.

4. Charakterystyka trudności jakie napotkano w pracy

Trudności były duże z przejęciem władzy z rąk starosty mianowanego przez Rejonowego Komendanta Wojennego. Ze względu na brak rozkazów komenda wojenna nie zezwoliła na objęcie urzędowania. Dopiero po zaczerpnięciu informacji u swego dowództwa Komendant Rejonowy pozwolił zacząć pracę. Ze strony władz polskich mieliśmy tylko trudności robione przez byłego starostę, który jednakże po tygodniowych pertraktacjach ustąpił.

[132] Z przytoczonego wyżej dokumentu wynika, że Pełnomocnik Jan Śniowski przejął urząd 29 kwietnia, a nie aż po tygodniowej zwłoce. Zresztą już w następnym akapicie Pełnomocnik nie był konsekwentny, gdyż wspomina o przejęciu władzy 1 maja.

Wielką przeszkodą dla normalnych prac dla naszego urzędu jest całkowity brak elementu polskiego, przy coraz to potęgującej się niemczyźnie spowodowanej powrotem setek Niemców zza Odry (3018 Polaków, 22 000 Niemców, brak danych z-ch [?] gmin).

Stosunek Rejonowej Komendy Wojennej jest całkiem przychylny do naszych zamierzeń. Uznaje się potrzebę naprowadzenia ludności polskiej na te tereny, lecz brak jest Urzędowi większej swobody działania. Zaznaczyć trzeba, że w pracy w terenie duże trudności stawiają poszczególni komendanci gminni.

Akcja osadnicza rozbija się o cały szereg powodów podanych obszernie w memoriale Urzędu Pełnomocnika do Okręgowego Urzędu Ziemskiego (patrz załącznik nr 1).

Na przeszkodzie do rozwinięcia życia gospodarczo-handlowego stoi zupełny brak pieniądza. Cały szereg przedsiębiorstw już od tygodni gotowych do otwarcia czeka na wprowadzenie waluty.

5. Realne osiągnięcia

Usunięto sołtysów i wójtów Niemców, na ich miejsce obsadzono Polaków, utworzono 17 zarządów gminnych i 3 zarządy miejskie (Dobiegniewo, Strzelce, Drezdenko), przez co Urząd Pełnomocnika mógłby obecnie ująć całokształt władzy administracyjnej w swe ręce, gdyby miał całkowitą swobodę działania. Miasta przybrały normalny wygląd pokojowy: usunięto gruzy, śmiecie z ulic i chodników.

Restauruje się budynki zniszczone przez działania wojenne, w jednym wypadku obraz miasta przybrał wygląd miasta wielkopolskiego tak pod względem handlu, rękodzielnictwa, instytucji użyteczności publicznej (elektrownia, gazownia, wodociągi, rzeźnia) jak i nasilenia ludności. Miasto Drezdenko zamieszkuje 365 Polaków, 371 Niemców, w tym 37 rzemieślników. Czynne są: skład warzyw i kwiatów, kawiarnia-cukiernia, stołówka publiczna, fabryka lemoniady i warsztat szewski.

Wieś po wprowadzeniu wiosennych robót, rezultatem których jest obsianie zbożem i obsadzenie kartoflami powierzchni uprawnej obwodu – zaczyna przygotowywać się do kampanii żniwnej.

Życie poszczególnych referatów obwodu Pełnomocnika po przełamaniu zasadniczych trudności coraz to bardziej się rozwija. Podwyższone normy przydziałów chleba dla Polaków z 300 gram na 500 gram dziennie, mięsa dostają Polacy 300 gram tygodniowo, ziemniaki otrzymują bez określonej normy wyżywienie dostają tylko pracujący.

Niestety daje się tu dotkliwie odczuwać brak artykułów pierwszej potrzeby, jak: cukier, sól, ocet. Z chwilą dokładnego zorganizowania dostawy kontyngentu jaj i masła – która jest w toku – ludność polska pracująca będzie w te artykuły zaopatrzona. Jesteśmy w stanie pertraktacji o przydzielenie nam szeregu młynów, które będą przemielać zboże dla ludności cywilnej; obecnie czynnych jest 9 młynów przemielających zboże dla ludności cywilnej.

Uruchomiono 14 piekarń w obwodzie i 3 rzeźnie. W chwili obecnej opracowuje się we własnym zakresie system kart żywnościowych (szczegółowe dane patrz załącznik nr 2).

Referat handlowy ujął statystycznie ilość istniejących przedsiębiorstw, ogląda te przedsiębiorstwa, spisuje stan urządzenia, przeprowadza remanenty towarów, lecz poza wyrobami żelaznymi w 3-ch sklepach i małej ilości papieru gazetowego oraz mało wartościowych towarów w 2-ch sklepach – żadnych innych towarów nie ma.

Otwarto sklepów spożywczych 9, restauracji 1, kawiarni 2, innych 5. Do pełnego uruchomienia życia handlowego trzeba towarów i pieniędzy (szczegółowe dane patrz załącznik nr 3).

Referat przemysłowy zebrał materiał informacyjny dotyczący przedsiębiorstw przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych z 11 gmin wiejskich i 3-ch miejskich.

Na terenie powiatu jest uruchomionych 68 warsztatów rzemieślniczych i przedsiębiorstw.

W miastach Strzelce i Drezdenko uruchomiono o własnym napędzie elektrownie, młyny wodne, gazownię (Drezdenko), warsztaty samochodowe i wytwórnię wód gazowych (Drezdenko).

Referat przemysłowy przeprowadza rejestrację wszystkich fachowców różnych narodowości, rejestruje rowery i wydaje zezwolenia dla pracującej ludności polskiej (szczegółowe dane patrz załącznik nr 4).

Referat drogowy stwierdził, że długość sieci drogowej (szosy) wynosi 270 km. Mianował dróżników, zabezpieczył sprzęt oraz materiał potrzebny do konserwacji dróg. Oczyścił drogi tam, gdzie to nie było zrobione, odsunął dwie zapory przeciwczołgowe, naprawił jeden most oraz naprawia szosy tam, gdzie zachodzi nagląca potrzeba (szczegółowe dane patrz załącznik nr 5).

Referat Zdrowia Publicznego jest pod kierownictwem doktora medycyny – Polaka. Organizuje szpital i normalne lecznictwo w terenie (szczegółowe dane patrz załącznik nr 6).

Najważniejszy dział naszej pracy – można powiedzieć kwestia życiowa dla wszystkich poczynań związanych ściśle ze spolonizowaniem tych ziem – to praca Obwodowego Urzędu Ziemskiego. Bez radykalnego uregulowania podstawowych kwestii związanych z tym działem pracy przez czynniki zwierzchnie nie da się tych prac prowadzić pozytywnie. Chodzi o rozstrzygnięcie kwestii niemieckiej na tych terenach. Gdy ta kwestia nie będzie rozstrzygnięta – akcja osadnicza chybi (szczegółowy memoriał w tej sprawie złożony został Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu – załącznik nr 7).

Obwodowy Urząd Ziemski wykańcza prace dotyczące ilości ziemi, ilości gospodarstw większych i mniejszych, ilości obecnych gospodarzy, ilości wolnych gospodarstw poniemieckich.

Oddano w posiadanie osadnikom polskim 280 gospodarstw. Obwodowy Urząd Ziemski posiada dane dotyczące zasiewów już dokonanych oraz ilości ziemi pod uprawę jak również spis inwentarza żywego i martwego oraz ewidencję zniszczeń wojennych (szczegółowe dane patrz załącznik nr 8).

Inspektorat Szkolny po zorganizowaniu swego biura uruchomił szkoły polskie w Strzelcach, Dobiegniewie i Drezdenku. Praca tego działu rozwija się pomyślnie (szczegółowe dane patrz załącznik nr 9).

Obwodowa Komenda Milicji Obywatelskiej została całkowicie zorganizowana. Obecny skład: komendant, zastępca komendanta, referent personalny, referent śledczy, kierownik kancelarii z 2 tłumaczkami. Komendant obwodowy Milicji Obywatelskiej zorganizował 17 posterunków na terenie obwodu. Razem stan ludzi w Milicji Obywatelskiej wynosi 358. MO kieruje porządkiem publicznym w obwodzie, kontroluje ruch na szosach, wyłapuje resztki żołnierzy niemieckich, urządza obławy na spadochroniarzy niemieckich, rezultatem których jest wyłapywanie ich. Obwodowy referat śledczy wylegitymował 3 500 osób, z tego zatrzymano 87, przekazano do resortu bezpieczeństwa 25. Wśród przesłuchanych rozpoznano 23 żołnierzy niemieckich spośród Niemców wracających do swego miejsca zamieszkania. Obwodowy referat personalny MO przyjął 356 milicjantów na okres próbny, formalnie na stałe 61, reszta przyjmowana będzie w miesiącu czerwcu (szczegółowe dane patrz załącznik nr 10).

Poczta w Strzelcach jest w stadium 1-ej organizacji. Połączenie z krajem mamy przez czynny Urząd Pocztowy w Drezdenku (szczegółowe dane patrz załącznik nr 11).

Obwodowy instruktor pożarnictwa dnia 10 czerwca podjął swe czynności. Straże pożarne są zorganizowane w Drezdenku i Dobiegniewie.

Obwodowy Komitet Osiedleńczy pod kierownictwem Pełnomocnika Rządu odbył zebranie organizacyjne dnia 13 VI 1945 r. W zebraniu uczestniczył Inspektor Państwowego Urzędu Repatriacyjnego z Poznania.

Opiekę nad lasami przejęła Dyrekcja Lasów Państwowych w Gorzowie, delegując na teren obwodu 2 nadleśniczych.

Państwowy Urząd Repatriacyjny dnia 12 czerwca przystąpił do pracy na terenie naszego obwodu.

Polski Czerwony Krzyż został zorganizowany dnia 25 maja; organizuje on punkty sanitarno-odżywcze oraz opiekę nad przejeżdżającymi osadnikami i rolnikami powracającymi z Niemiec.

6. Wnioski i dezyderaty

Do uruchomienia całokształtu życia gospodarczego całego obwodu trzeba:

1. samodzielności dla Urzędu Pełnomocnika Rządu,
2. rozprowadzić pieniądz polski,
3. uruchomić centralę elektryczną, gdyż całe życie przemysłowo-handlowo-rolnicze w obwodzie jest od tego uzależnione,
4. uzyskać zwolnienie i przekazanie pod zarząd władz polskich wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych oraz wszystkich gospodarstw rolnych przynajmniej do 100 ha,
5. zaopatrzyć obwód w węgiel potrzebny do czynnych obecnie elektrowni, gazowni, rzeźni i innych przedsiębiorstw,
6. fachowców z każdej dziedziny odpowiedzialnych za swe czyny.

W załączeniu przedstawiam sprawozdania referatów: 1. Aprowizacji i Handlu, 2. Przemysłu, 3. Drogowego, 4. Zdrowia Publicznego, 5. Obwodowego Urzędu Ziemskiego, 6. Inspektoratu Szkolnego, 7. Obwodowego komendanta Milicji Obywatelskiej, 8. Urzędu Pocztowo-Telegraficznego.

Podpis: Pełnomocnik Rządu Tymczasowego RP na obwód Strzelce Jan Śniowski

APG, Starostwo Powiatowe Strzeleckie, sygn. 16, s. 1, maszynopis

36.

Obwodowy Pełnomocnik Rządu RP
w Strzelcach
Okręg Pomorza Zachodniego
Strzelce, dnia 11 lipca 1945 r.

Do ob. Pełnomocnika Rządu Tymczasowego RP
na Okręg Pomorze Zachodnie w Koszalinie

Sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc czerwiec

I. Sytuacja ogólna i polityczna

a) sytuacja ogólna i polityczna uległa w dużej mierze poprawie, zwłaszcza po wysiedleniu ludności niemieckiej. Wobec tego prace przygotowawcze do osiedlenia rodzin polskich w tych terenach nie będą więcej napotykały na trudności w zajmowaniu gospodarstw. Wzmógł się ruch osadniczy – przybył pierwszy transport ludzi z okolic Lublina w sile 700 ludzi. Natychmiast po przyjęciu transportu specjalnie przygotowane placówki z Referatu Osadnictwa przy Urzędzie Ziemskim zajęły się osiedlaniem rolników, fachowcom przydzielono warsztaty pracy dotychczas niezajęte.

b) Rady narodowe: z powodu braku odpowiednich zarządzeń nie zostały utworzone.

c) Stosunek ludności do władz i ich zarządzeń: w stosunku do ludności ustosunkowanie dobre. Zarządzenia wykonywane ściśle.

d) Stosunek ludności do Armii Czerwonej: przychylny.

e) Działalność partii politycznych: na terenie obwodu działają dwie partie: Polska Partia Robotnicza i Stronnictwo Ludowe.

f) Mniejszości narodowe i ich nastroje: pozostawiona częściowo ludność narodowości niemieckiej w stosunku do władz jest lojalna.

g) Scharakteryzowania Polaków zamieszkałych przed 1 IX 1939: ludność pochodzenia polskiego zniemczona. Działalności w duchu polskim tak przed wojną jak i w czasie wojny nie przejawiali. Indywidualne podania rozpatrywane są przez delegata Polskiego Związku Zachodniego.

h) Sprawy wyznaniowe: osiadła ludność jest wyznania rzymskokatolickiego. Z braku księży kościołów nie otwarto.

i) Propaganda i prasa: mimo parokrotnego zwracania się do Oddziału Informacji i Propagandy oraz Prasy przedstawiciele tegoż na teren tutejszego obwodu nie przybyli.

j) Działalność związków zawodowych i organizacji społecznych: dotychczas żadna.

II. Stan bezpieczeństwa.

a) Na ogół przestępczości natury politycznej nie ujawniono.
b) Działalność organizacji tajnych i elementów politycznych wrogich nie ma.
c) Działalność Milicji Obywatelskiej oraz organów Bezpieczeństwa Publicznego pozytywna. Milicja Obywatelska całkowicie zorganizowana. Bezpieczeństwo Publiczne w stadium organizacji.

III. Sytuacja gospodarcza.

a) Sytuacja aprowizacyjna: Polska ludność pracująca zaopatrywana jest przez tutejszy referat aprowizacji w środki żywnościowe z pobieranych kontyngentów. Stan wyżywienia dostateczny.
b) Kształtowanie się cen: z powodu braku środka płatniczego – cen nie wprowadzono.
c) Stan organizacyjny i działalność organizacji spółdzielczych: nie organizuje się.
d) Stan zatrudnienia: obecnie zatrudnia się ludność według wakujących miejsc. Pracowników dzieli się na stałych i dziennych. Stali pracownicy zajmują warsztaty oraz organizują i kompletują wszelki sprzęt potrzebny do uruchomienia nowych, obecnie zdekompletowanych warsztatów. Pracowników dziennych zatrudnia się przy pracach rolnych i częściowo przy zabezpieczaniu majątków.
e) Sprawy mieszkaniowe: ze względu na duży procent zniszczenia miast sytuacja mieszkaniowa niepomyślna.
f) Świadczenia rzeczowe i osobiste: kontyngent masła i jaj – pociąganie do prac przy oczyszczaniu miast oraz pracy na roli.
g) Sytuacja finansowa związków samorządowych: zupełny brak funduszów.
h) Stan transportu: do rozporządzenia jedynie podwody.
i) Akcja siewna i żniwna: wiosenne zasiewy i sadzenia wykonane w 90%. Miejscami na skutek złej uprawy (większe majątki) część zasiewów nie wzeszła. Z powodu wysiedlenia Niemców chwilowa dezorganizacja. Przy pomocy osiadłej dotychczas ludności akcja żniwna nie zostanie należycie przeprowadzona. Oczekuje się przybycia większej ilości osadników. Na 51 majątków ponad 100 ha przejęto 5. Przejmowanie dalsze obecnie w toku.
j) Zasiłki wojskowe: ustawy wojskowe na tutejszym terenie w życie nie zostały wprowadzone.

IV. Akcja przesiedleńcza.

a) Stan organizacyjny komitetów przesiedleńczych: komitet osiedleńczy zorganizowano.
b) Akcja pomocy dla repatriantów: przybyli osiedleńcy wszelką pomoc otrzymali.
c) Statystyka przesiedlenia i osiedlenia: osiedlono w miesiącu czerwcu 330 osadników.

V. Różne

Z powodu braku środka płatniczego daje się zauważyć całkowity zastój życia gospodarczo-handlowego. Potrzebnym jest w najbliższym czasie wprowadzenie pieniądza. Osadnictwo jak dotychczas nie poczyniło dużych postępów, a w związku z wysiedleniem Niemców daje się odczuć katastrofalny brak rąk do pracy. Inteligencja pracująca napływa bardzo powoli, skutkiem czego nie można zorganizować pracy urzędowej w myśl zarządzeń Pełnomocnika Okręgowego.

Część II.

1. Stan aprowizacyjny Urzędu Obwodowego i zmiany w tym stanie: aparat Pełnomocnika Rządu nie został rozbudowany należycie z powodu braku sił fachowych. Brakuje

dotąd referatów i podreferatów. Z referatu ogólnoadministracyjnego brak podreferatów: organizacyjnego, referatu społeczno-politycznego, referatu wojskowego, referatu weterynaryjnego, kultury i sztuki, pożarnictwa, inwalidzkiego oraz brakuje Obwodowego Biura Techniczno-Budowlanego.

2. Stan organizacyjny i wyposażenie straży pożarnych: Tymczasowo sprawami pożarnictwa zajmuje się instruktor pożarniczy, który zabezpieczy sprzęt pożarniczy – oraz zorganizował: 2 miejskie straże pożarne, 3 wiejskie straże pożarne.

3. Stan obsady personalnej ze szczególnym uwzględnieniem spraw szkolenia urzędników: zostało wydane zarządzenie o przeszkoleniu wszystkich urzędników w zakresie administracji ogólnej.

Część III.

1), 2) W załącznikach
Pełnomocnik obwodu: (Jan Śniowski)

APG, Starostwo Powiatowe Strzeleckie, sygn. 27, s. 3-5, maszynopis

37.

Akt
25 lipca 1945

My niżej podpisani: przedstawiciel Czerwonej Armii, Wojenny Komendant Rejonu i miasta Strzelce (Friedeberg) major Bywały Borys z jednej strony, przedstawiciel i Pełnomocnik Polskiego Rządu Jedności Narodowej Starosta Rejonu Strzelce obywatel Śniowski Jan z drugiej strony sporządzili akt na zarządzenie Władz Wojskowych „Sewernaja Grupa Wojsk" Czerwonej Armii i Pełnomocnika Przedstawiciela Polskiego Rządu Jedności Narodowej na województwo Pomorza Zachodniego, pierwszy zdał, drugi przejął całkowitą władzę na terenie obwodu Strzelce ze wszystkimi administracjami, politycznymi i gospodarczymi funkcjami, a także cały przemysł, zabudowania wraz z inwentarzem żywym i martwym, obsianą ziemię, produkty aprowizacyjne według zestawienia uwidocznionego w załączniku nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i sprawozdanie oraz spis inwentarza nr 1-34, znajdującego się w różnych przedsiębiorstwach. Akt i załączniki zostały sporządzone w dwóch egzemplarzach w języku polskim i rosyjskim na podstawie aktów i protokołów zdawczo-odbiorczych od wszystkich komendantów miast oraz burmistrzów i wójtów.



Strzelce, 25 VII 1945 (?). Starosta Jan Śniowski w otoczeniu radzieckich oficerów

Zdał: Przedstawiciel Czerwonej Armii Komendant Wojenny rejonu i miasta Strzelce major Bywały
Przyjął: przedstawiciel Pełnomocnika Polskiego Rządu Jedności Narodowej Starosta Obwodu Strzelce Śniowski
Dwie pieczęcie okrągłe: „Uprawlienije Wojennogo Komendanta Rajona Fridieberg" i „Pełnomocnik Rządu Tymcz. R.P. na Obwód Strzelce – Okręg Pomorze Zachodnie"

APG, Starostwo Powiatowe Strzeleckie, sygn. 13, s. 1.

SULECHÓW-ŚWIEBODZIN

38.

Komitet Powiatowy PPR Świebodzin
Świebodzin, 10 kwietnia 1945
Do Wojewódzkiego Komitetu PPR
Sekretarza tow. Jurczaka w Poznaniu

Donoszę, że Komitet Powiatu Świebodzińskiego PPR w chwilowym składzie trzech z 1 sekretarzem Ulatowskim Stanisławem na czele, który w tej chwili razem ze starostą udali się w teren powiatu Świebodzin. Ja natomiast sam, zostając w miejscu, dzisiaj spotkałem się (na żądanie wicestarosty wezwany) ze starostą powiatu wolsztyńskiego Frąckowiakiem, który tu przybył służbowo do Świebodzina w towarzystwie dalszych dwóch panów z pismem podpisanym przez Pełnomocnika Rządowego Wicewojewody Widy-Wirskiego, jako że powiat Świebodzin z dniem 4.4 b.r. staje się ekspozyturą powiatu wolsztyńskiego i równocześnie chce zostawić swego pełnomocnika na miejscu przy staroście w Świebodzinie, żąda podpisania dokumentu przedstawionego. Ja natomiast włącznie z sekretarzem Ulatowskim jesteśmy bliżej wtajemniczeni co do samego pana Starosty Wolsztyńskiego. Jest nam wiadome oświadczenie Starosty Tylkowskiego[133], który nam sprawę przedstawił następująco: już wiedząc z ostatniego spotkania się ze starostą Frąckowiakiem, już wtenczas oświadczył staroście Tylkowskiemu, że rzekomo jemu będzie powiat Świebodzin podlegał i on jako starosta powiatu wolsztyńskiego usadowi swojego pełnomocnika ekspozytury w starostwie Świebodzin, który będzie miał za zadanie wytyczenie kierunku pracy po linii starosty Frąckowiaka. Również oświadczył staroście Tylkowskiemu, że oni jako w przyszłości razem będą pracowali, radzi tow. staroście świebodzińskiemu, ażeby nie przyjmował w miejsca posad w Starostwie członków PPR,

[133] Roman Tylkowski, ur. 24 VII 1905 w Poznaniu, wykształcenie średnie (1921) i dwuletni kurs bankowości, uczeń, samodzielny księgowy i korespondent polsko-angielski firmy „Hartwig i Kantorowicz" Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu (1921-1926), służba wojskowa w 14 pułku artylerii polowej (1926-1928), reporter w „Gazecie Handlowej" (1928-1929), księgowy bilansista w firmie N. Węcławski – zakład architektury wnętrz w Poznaniu (1929-1931), księgowy bilansista i drugi członek zarządu Banku Spółdzielczo-Oszczędnościowego w Poznaniu (1931-1933), główny księgowy bilansista i podróżujący w przedstawicielstwie państwowej kopalni węgla w Brzeszcze, w poznańskiej spółce opałowej (1934-1937), główny księgowy bilansista i rewident wojewódzkiego komitetu obywatelskiego do walki z bezrobociem w Poznaniu przy Funduszu Pracy (1937-1939), zmobilizowany 24 VIII 1939 wziął udział w kampanii wrześniowej, 18 IX w okolicach Kutna dostał się do niewoli, z której zbiegł 13 X. Okupację spędził w Poznaniu pracując jako księgowy, w

z tymi ludźmi on pracować nie chce. Wczoraj oświadczył również przede mną, że PPR nie jest kompetentna.

Dzisiaj zażądał (gdy otrzymał odpowiedź dla niego nieprzychylną), ażeby wicestarosta Antoni Andrzejewski wygotował jemu spis personelu w tej chwili zatrudnionego w Starostwie. Po jego odejściu udał się starosta Frąckowiak do komendanta wojennego, gdzie również otrzymał odpowiedź nieprzychylną. Ja natomiast uzgodniłem z wicestarostą, nie udzielić staroście Frąckowiakowi spisu personelu. Gdy wrócił otrzymał wiadomą odpowiedź. Z jego strony wystawił pismo, którego odpis załączam tow. Łuczakowi. Wobec powyższego zapytuję się, jakie kroki zostały poczynione przez wojewódzkiego sekretarza tow. Kalinowskiego?

[Podpis:] Zastępca sekretarza powiatowego PPR Stefan Rozwalka[134]

APZG, Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Świebodzinie, sygn. 16, s. 5, maszynopis

39.

Celichowo[135], dnia 22 maja 1945

Do województwa Zachodnie Pomorze
w Starogrodzie na ręce ob. Władysława Madurowicza

Zgodnie z poleceniem ob. Naczelnika udałem się do Celichowa celem objęcia obwodu i stwierdziłem, co następuje:

Miasto Celichowo nie jest obsadzone, natomiast agendy starostwa na tenże powiat są w mieście Szwibus[136], które zostały zorganizowane z polecenia Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, jako ekspozytura.

Moja grupa zorganizowana przez kierownika grup operacyjnych inż. Maciejewskiego jest w Celichowie od tygodnia. Z mojego punktu widzenia pożądanym byłoby odwołanie oficjalne p.o. starosty ze Szwibusa, działającego wyłącznie na ten powiat.

Pełnomocnictwo wystawione mi przez kierownika grup operacyjnych inż. Maciejewskiego, p. o. starosta w Szwibusie uważa za niewystarczające.

1940 usunięty z mieszkania do piwnicy. Pełnomocnik Rządu w Świebodzinie od 28 III 1945. Działacz PPR od 1945 (WUW, akta osobowe, i in. materiały).

[134] Stefan Rozwalka, ur. 31 VIII 1904 r. we Włoszakowicach pow. Leszno, 1927-1945 stolarz i pracownik dorywczy w Poznaniu, w 1945 r. II sekretarz KP PPR w Świebodzinie, od 1 VI 1946 r. zatrudniony w KP PPR w Gorzowie, w okresie wrzesień 1945 – październik 1948 I sekretarz KP PPR w Gorzowie, od 1949 r. zatrudniony w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie (ankieta personalna St. Rozwalki – kopia w zbiorach autora).

[135] Obecnie: Sulechów.

[136] Obecnie: Świebodzin.

Odnośnie działalności p. o. starosty w Szwibusie poinformuje osobiście inż. rol. ob. Rybarkiewicz[137], mianowany przez Pełnomocnika Ministerstwa Reform Rolnych w mojej grupie na Komisarza Ziemskiego.

Pełnomocnik Obwodowy Celichowo T. Raczyński, Poznań, ul. Piekary 24 m. 3.

[Poniżej ręczna adnotacja inż. Maciejewskiego (?):] Dr Put – proszę sporządzić protokół i informację ob. Rybarkiewicza. Przy pierwszej okazji, jeżeli obwód Schwiebus-Züllichau zostanie przy nas – zrobić porządek. Jeżeli obwód od nas odejdzie, grupę ob. Raczyńskiego odesłać do Poznania do naszej dyspozycji i otrzymania nowego przydziału pracy.

APS, UWS, sygn. 1804, s. 91-92, rękopis

40.

Powiatowy Komitet PPR w Świebodzinie
Świebodzin, dnia 29 maja 1945
Do Komitetu Wojewódzkiego PPR w Poznaniu

Donosimy o ostatnich zajściach, które niespodziewanie u nas zaszły na poszczególnych stanowiskach administracyjnych. Zostało zmienione stanowisko burmistrza w Świebodzinie, jego zastępcy również. Komendant milicji miejskiej został zawieszony wraz ze swą sekretarką (powód – przywłaszczenia rzeczy skonfiskowanych).

Niemiłe rozczarowanie spotkało nas w sobotę dnia 26 maja br. w szczególności Starostwo. Przybył do nas z nowego województwa w Trzebnicy (Dolny Śląsk) Pełnomocnik wysłany przez wojewodę Piasewskiego z tegoż miasta już z gotową nominacją starosty w miejsce tow. Tylkowskiego z Poznania, dotychczasowego starosty w Świebodzinie, jak również dalszych trzech członków na dalsze stanowiska. Tow. Dalkowski jako na Komendanta Powiatowego Milicji w Świebodzinie, tow. Rybarczyk jako kierownik polityczno-wychowawczy milicji w powiecie.

Jak nam Pełnomocnik oświadczył, przybyli z Trzebnicy celem objęcia Starostwa w Zulichowie (Züllichau); gdy jemu oświadczono tamże, że Starostwo znajduje się w Świebodzinie, przybył tutaj, zostawiając na miejscu w Zulichowie milicję wyszkoloną w liczbie 34 osób. Milicja ta jest przeznaczona na powiat Świebodzin, a obecnie znajduje się w Świebodzinie.

Wobec powyższego postanowiono następująco: (i to dlatego, że zainteresowani byli pierwszymi pionierami wysłanymi na tutejszy teren i na tak trudne stanowisko pracą swą się zasłużyli). Udali się natomiast do Trzebnicy do wojewody Piasewskiego celem przedstawienia sprawy tutaj zaszłej w mieście Świebodzinie. Komendant wojenny Chalnow na powiat Świebodzin wystawił jak najlepsze świadectwo staroście Tylkowskiemu

[137] Kazimierz Rybarkiewicz, ur. 22 I 1909 r. w Drużbicach pow. Piotrków, inżynier rolnik, ukończył Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (1935), praktykant w referacie rolnictwa i reform rolnych Starostwa Powiatowego w Brześciu nad Bugiem (1937-1938), kontraktowy referendarz w Wojewódzkiej Komisji Klasyfikacyjnej w Toruniu – sekretarz i inspektor klasyfikacji (1938-1939), po wybuchu wojny wysiedlony z Torunia, pracował jako administrator majątku rolnego w powiecie garwolińskim (1939-1942), później w Warszawskiej Izbie Rolniczej (1942-1944) (APG, KERM, sygn. 8, s. 224-225).

z jego dotychczasowej pracy, jak również pełnomocnik PCK i prokurator przy sztabie wojska polskiego w Świebodzinie.

Starosta Tylkowski wraz z sekretarzem Powiatowego Komitetu PPR Ulatowskim i sekretarzem milicji powiatowej Webrem udali się wczoraj w drogę powózką konną do Trzebnicy celem przedstawienia dokładnych danych wojewodzie, do którego województwa nasz powiat należy. Oczekujemy ich powrotu w piątek, gdyż jest to odległość 180 km w jedną stronę.

W związku z powyższym Komitet Powiatowy PPR w Świebodzinie odłożył swój przyjazd do Komitetu Wojewódzkiego PPR w Poznaniu do poniedziałku lub wtorku przyszłego tygodnia, powołując się do okólnika Komitetu Centralnego: „oczyścić w szeregach Partii niepowołany element, który się zakradł w nasze progi".

Samochodem nie wyjechano ze względu, iż komendant Urzędu Bezpieczeństwa Lesniewski, mimo iż wiedział o całej sprawie (gdyż był przy tym obecny), odwiózł swą małżonkę samochodem do Gniezna i w tym wypadku musiano się uciec do tak żmudnego wyjazdu wozem. Podobne wybryki u Leśniewskiego można często zanotować, a bliższe szczegóły zostaną na miejscu wyświetlone.

[Podpis:] Zastępca sekretarza powiatowego Stefan Rozwalka

APZG, Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Świebodzinie, sygn. 16, s. 17, maszynopis

41.

Protokół

W dniu 29 V 1945 r. zgłosił się w biurze Inspekcji Wojewódzkiej ob. Kazimierz Rybarkiewicz wysłany przez kierownika grup operacyjnych inż. Maciejewskiego przed 14 V na teren obwodu Cenichowo (Sulechowo)[138] – (Schwibus)[139] w charakterze pełniącego obowiązki Komisarza Ziemskiego i podaje, co następuje:

W dniu 14 maja grupa nasza licząca 25 osób z ob. [Tadeuszem] Raczyńskim p.o. Pełnomocnikiem Rządu na obwód Sulechowo-Świebocin przybyła do Sulechowa, gdzie była dawniej siedziba landrata niemieckiego. Na miejscu zastaliśmy zorganizowaną już milicję obywatelską i burmistrza miasta. Milicjanci wyrazili radość z powodu naszego przybycia mówiąc, że urzędujący już w obwodzie z siedzibą w Świebodzinie starosta często się upija i że z tego powodu mieli już zamiar aresztowania go, ponieważ w stanie pijanym urządza awantury. Również burmistrz, do którego milicjant nas zaprowadził, przyjął nas bardzo życzliwie, dając nam kwatery i wyżywienie. Dotychczasowy starosta, którego nazwiska nikt nie zna, był nieobecny w Sulechowie, ponieważ urzęduje w Świebocinie. Nasz Pełnomocnik obwodowy ob. Raczyński nie przybył z nami do Sulechowa, udał się bowiem służbowo do Szczecina celem przedstawienia się Pełnomocnikowi Rzą-

[138] Obecnie: Sulechów.

[139] Obecnie: Świebodzin.

du na Okręg Pomorze Zachodnie. Po powrocie ob. Raczyńskiego ze Szczecina 22 maja udaliśmy się we trzech do komendanta wojennego, który nam użyczył samochodu i tym samochodem ob. Raczyński pojechał do Świebocina celem rozmówienia się z dotychczasowym starostą. Dotychczasowy starosta oświadczył mu, że on odwołania ze swego stanowiska nie otrzymał i wobec tego urzędowania nie przekaże; przeciwnie wezwał go do wyjazdu nazajutrz za pośrednictwem burmistrza Sulechowa, grożąc na wypadek niezastosowania się do jego zarządzenia aresztowaniem. Przy komunikowaniu nam tego zarządzenia burmistrz zaznaczył, że on tylko na własną rękę spowodował milicję obywatelską do odstąpienia od aresztowania przez kilka godzin. Wobec tego stanu rzeczy opuściliśmy teren, udając się do Poznania, gdzie dotychczas przebywamy przy ul. Piekary nr 24 m. 3. Wyjaśniam, że urzędujący dotychczas starosta przedstawił ob. Raczyńskiemu pismo Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, który go na ten teren wysłał.

Przeczytano i podpisano [trzy podpisy, nieczytelne]

APS, UWS, sygn. 1804, s. 89-90, rękopis

42.

Raczyński Tadeusz[140]
Praga ul. Środkowa nr 20/21

Do Województwa Zach. Pomor. w Koszalinie
Naczelnik Wydziału Ogólnego mgr Madurowicz

Po zorganizowaniu grupy (25 ludzi) przez inż. Maciejewskiego i wysłaniu jej z moim zastępcą dn. 13 V rb. dla objęcia obwodu w Cylichowie ja udałem się do województwa celem zameldowania się jako pełnomocnik obwodu. Po przeniesieniu się województwa zmuszony byłem ze Starogrodu udać się do Cylichowa, by się dowiedzieć, co się dzieje z moją grupą, tym bardziej że słyszałem od ob. Naczelnika, że tam jakoby ktoś urzęduje. Po przyjeździe na miejsce stwierdziłem, że w obwodzie tym w Szwibusie zastałem już urzędującego starostę z ramienia wojewody poznańskiego, który na zgłoszenie się moje, agendy pełnomocnika nie oddał, a nawet dał przez burmistrza w Cylichowie termin (24 godziny) opuszczenia przeze mnie i moją grupę tego powiatu, w przeciwnym wypadku będziemy aresztowani. W związku z tym opuściłem z całą grupą Cylichowo, która w większej części rozjechała się do domu.

[140] Tadeusz Raczyński, ur. 6 X 1888 w Warszawie, ukończył szkołę realną (równoważną gimnazjum) w Warszawie (1906), później Instytut Techniczny – Wydział Mechaniczny i Budowlany, konstruktor w prywatnych firmach budowlanych, także w Rosji i na Kaukazie przy budowie linii kolejowych (1910-1915), później w Wojsku Polskim, gdzie kierował robotami budowlanymi fortyfikacji, kierownik budowy kolejki Czyżew-Zambrów (1919-1923), później także pracownik firm budowlanych i kierownik Administracji Koszar w Warszawie i terenów wojskowych przy mieście (1923-1939), w czasie wojny w Zarządzie Miejskim Warszawy – administrator budynków komisarycznych i kierownik administracji budowlanej (1939-1944), na początku maja 1945 w Pile wyznaczony do roli Pełnomocnika obwodowego w Sulechowie, której to funkcji nie objął, gdyż po przybyciu na miejsce okazało się, że urzęduje w nim już Pełnomocnik przysłany z Poznania (Roman Tylkowski), wobec tego powrócił do Warszawy (na Pragę) (APG, KERM, sygn. 8, s. 226).

Odnośnie działalności pełnomocnika tego obwodu, a urzędującego w Szwibusie stwierdziliśmy, że zachowanie się jego jest kompromitujące. Milicjanci z Cylichowa bez żadnych ogródek opowiadali przed moimi pracownikami mgr [Mirosławem] Kowalewskim[141] i inż. Rybarkiewiczem (Komisarz Ziemski), jak to pan starosta przyjeżdża bardzo pijany do Cylichowa, że go chcieli nawet aresztować, a potem wyśmiewali się z niego itp., poza tym z bezpieczeństwa pracownicy mówili, że jak będzie czystka, to inne sprawy poruszą.

Z otrzymanej kwoty 10 000 zł od inż. Maciejewskiego wypłaciłem niektórym kandydatom a conto 3 960, którzy pozostali bez środków, resztującą kwotę przesyłam. Jednocześnie powiadamiam, że sam w drodze poważnie się rozchorowałem.

Załączniki:
Zestawienie z 11 pokwitowań
[Podpis:] T. Raczyński

PS. Poczta w Warszawie na Zach. Pomorze pieniędzy nie przyjmuje, wobec czego muszę czekać okazji, a może z województwa ktoś będzie w Warszawie, to bym wręczył

[Dokument bez daty]

APS, UWS, sygn. 1804, s. 93-94, rękopis

43.

Starostwo Powiatowe w Świebodzinie
Dnia ..... [brak daty]

Do Komendanta Wojennego w Świebodzinie

W dniu 30 V r. b. Starostwo Powiatowe w Świebodzinie powierzyło prowadzenie administracji majątku Wilków ob. Pestce Stanisławowi, pod warunkiem objęcia zarządu z chwilą opuszczenia tego majątku przez administrację władz sowieckich. Obecnie Starostwo Powiatowe jest w posiadaniu informacji, że powyższy majątek jest administrowany przez Niemca, który swych obowiązków należycie nie wykonuje, narażając w ten sposób na stratę dobro ogólne i mienie państwowe. Biorąc pod uwagę, iż Niemiec jako należący do narodowości wrogiej dla Polaków i Rosjan nie powinien znajdować się na takim odpowiedzialnym stanowisku. W obecnym czasie Starostwo Powiatowe uważa, że byłoby wskazanym usunąć takowego z zajmowanego stanowiska, wyznaczając na jego

[141] Mirosław Kowalewski, ur. 20 I 1906 w m. Sławuta (na Wołyniu), absolwent Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego (pedagogika), nauczyciel gimnazjalny, autor publikacji w wydawnictwach Instytutu Mniejszości Narodowych, nauczyciel matematyki w gimnazjum w Dubnie (Wołyń) (1934-1939), po 17 IX 1939 nauczyciel języka rosyjskiego w gimnazjum radzieckim w m. Werba (koło Dubna), w roku 1944 aresztowany i wysłany na roboty przymusowe do Niemiec, zbiegł z transportu w okolicach Przemyśla i przedostał się do Warszawy, gdzie pracował w laboratorium i nauczał na tajnych kompletach, w lutym 1945 powrócił do Warszawy i pracował w Wydziale Administracji Nieruchomościami Zarządu Miejskiego w Warszawie, w maju 1945 w Pile wyznaczony na zastępcę Pełnomocnika na Obwód Sulechów (Pełnomocnikiem wyznaczono Tadeusza Raczyńskiego), jednak po przybyciu do powiatu okazało się, iż urzęduje w nim Roman Tylkowski, stąd nie objął stanowiska, działacz PPR (APG, KERM, sygn. 8, s. 215, 217, 167).

miejsce właściwego administratora, który przez Starostwo Powiatowe został mianowany, mianowicie ob. Pestkę Stanisława. W związku z powyższym Starostwo Powiatowe prosi obywatela komendanta wojennego o wydanie odnośnego zarządzenia władzom administracji wojskowej Wilków o przyczynie potraktowania kandydatury ob. Pestki na objęcie administracji majątku Wilków z ramienia władz sowieckich do czasu przekazania tego majątku całkowicie władzom polskim.

[Podpis:] Starosta Powiatowy R. Tylkowski

APZGW, Starostwo Powiatowe w Świebodzinie, sygn. 250, maszynopis

44.

Świebodzin, dnia 2 VI 1945

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Referatu Ogólnego

Zapoczątkowanie Referatu Ogólnego rozpoczęło się wydawaniem przepustek na przyjazd koleją w sprawach służbowych dla tutejszych pracowników państwowych i samorządowych oraz dla ludności, powracających z Niemiec i przesiedleńców.

W dalszej pracy referatu wydano okólnik do burmistrzów i wójtów tutejszego powiatu w sprawie rejestracji ludności.

Zakładanie kartotek dla poszczególnych miast i gmin powiatu świebodzińskiego. Zakładanie kartotek spisu ludności dla miast i gmin oraz gromad powiatu świebodzińskiego.

[Podpis:] Kierownik Referatu Ogólnego

APZGW, Starostwo Powiatowe w Świebodzinie, sygn. 250, rękopis.

SULĘCIN

45.

Rozkaz nr 3 [radzieckiego] komendanta wojennego powiatu Sulęcin
Sulęcin 30 marca 1945
Do ludności cywilnej miasta i powiatu Sulęcin

Rozkazuję:

a) W przeciągu 3 dni należy zdać wszystkie drukarnie i maszyny powielające, aparaty fotograficzne, także prywatne
b) Zabrania się bez mojego zezwolenia udzielania noclegu osobom należącym do Wehrmachtu
c) Wszelka literatura wydana od początku 1933 roku ma być zdana.

Wyżej wymienione przedmioty i literatura mają być dostarczone do komendantów wojennych miast i wsi. Opornych będzie się karać do kary rozstrzelania włącznie. Rozkaz ten ma być przyjęty do wiadomości przez głowę rodziny poprzez złożony podpis.

[Podpis:] Komendant Wojenny Powiatu Sulęcin płk Szeremeta

APG, Starostwo Powiatowe Sulęcińskie, sygn. 209, s. 1, maszynopis (język niemiecki)[142].

46.

Pełnomocnik Rządu RP w Cielencinie[143]
Cielencin, dnia 30 V 1945

Do Pełnomocnika Generalnego Rządu RP
na Pomorze Zachodnie

Zgodnie z poleceniem Pełnomocnika Rządu Tymczasowego RP na Okręg Pomorze Zachodnie z dnia 18 V 1945 przybyliśmy do Cielencina, siedziby powiatu Oststernberg w dniu 23 V 1945. Następnego dnia, tj. 24 V 1945, zameldowaliśmy się u komendanta wojennego[144] powiatu Cielęcin. W toku rozmowy komendant wojenny dał wyraz zadowolenia, że nareszcie przybyły władze powiatowe polskie.

Z całą energią i ochotą zabraliśmy się do pracy. Ponieważ gmach niemieckiego starostwa został spalony, wybraliśmy odpowiedni budynek na Starostwo. Do budynku tego zwieźliśmy urządzenia biurowe. Z miejscowym burmistrzem mianowanym przez komendanta wojennego nawiązaliśmy kontakt, jak również z wójtami i burmistrzami z powiatu zwołanymi dnia 26 V 1945 na odprawę.

Następnego dnia zostaliśmy wezwani do Zarządu Miejskiego przez komendanta wojennego, gdzie zastaliśmy czterech obywateli z Międzychodu jako delegację Polskiej Partii Robotniczej chcącą organizować powiat w Cielęcinie oraz prowadzić akcję osiedleńczą. Obywatele ci legitymując się poświadczeniem starosty w Międzychodzie potwierdzonym przez Państwowy Urząd Repatriacyjny w Międzychodzie oświadczyli, że jedynie oni są uprawnieni do organizowania władz i urzędów na terenie powiatu Cielenckiego – Oststernberg.

Delegacja, w której skład wchodzili wicestarosta z Międzychodu, kwestionowała ważność naszych delegacji wystawionych nam przez zastępcę Pełnomocnika Generalnego Rządu Tymczasowego na Okręg Pomorze Zachodnie w Pile inż. Józefa Maciejowskiego, podrywając przez to zaufanie komendanta wojennego do nas. Skutkiem zabiegów tych obywatel komendant wojenny kazał nam się wstrzymać z wykonywaniem czynności urzędowych, poza przygotowaniem budynku Starostwa.

[142] Tłumaczenie Stanisława Janicka.

[143] Obecnie: Sulęcin. W poniższym dokumencie nazwa ta pojawia się w różnych formach (Cielencin, Cielęcin).

[144] Był nim podpułkownik Szeremeta.

Wyjazd komendanta do Poznania miał ostatecznie [sprawę] wyjaśnić, jak z rozmowy z komendantem wynikało sprawa była dla nas pomyślnie załatwiona.

Jednakowoż znowu po paru godzinach otrzymaliśmy zawiadomienie, że mamy się wstrzymać z urzędowaniem.

Proszę Obywatela Pełnomocnika Generalnego o skierowanie do komendanta wojennego w Cielęcinie, tak zw. Oststernberg, pismo, że grupa operacyjna pod moim przewodnictwem jest delegacją przysłaną przez miarodajne czynniki, kompetentne do tego władze.

Równocześnie proszę o wyciągnięcie konsekwencji z postępowania obywatela wicestarosty z Międzychodu.

Pełnomocnik Rządu RP Ornass

APG, Starostwo Powiatowe Sulęcińskie, sygn. 8, s. 8, maszynopis

47.

Cielęcin – dnia 2 czerwca 1945

1. Na miejscu zastaliśmy karygodny stan. Dwaj pełnomocnicy obwodowi, z których jeden mianowany przez wojewodę poznańskiego, oraz ich zastępcy nie byli obecni, pozostawiając Starostwo bez opieki. O celu ich podróży nikt z urzędników nie mógł udzielić bliższych informacji. Urzędnicy urzędowali tymczasowo w gmachu magistratu. W magistracie i milicji maszynistki Niemki! Tablice informacyjne i akta urzędowe po niemiecku.

2. Wobec powyższego zarządziłem pismem z dnia 2 VI 1945 (załącznik) unieważnienie wydanych pełnomocnictw zarówno wojewody poznańskiego i naszych nominując zastępcę inspektora ob. Dembniaka[145] pełnomocnikiem obwodu aż do odwołania przez przyszłego, właściwego terytorialnie wojewodę. Burmistrz Grabiński pozostał na swoim stanowisku, komendantem milicji mianowałem ob. Antoniego Andrzejewskiego, zaś jego zastępcą ob. Leonarda Dzika.

3. W Cielęcinie mieszka obecnie około 40 Polaków i 6 000 Niemców.

[145] Leon Dębniak, ur. 27 XI 1898 w Mikułowicach pow. Opatów woj. kieleckie; uczęszczał do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Solcu nad Wisłą, którego nie skończył z powodu braku środków na utrzymanie, następnie podjął pracę jako nauczyciel w powiecie Baranowice (1919-1939) – był także Inspektorem Szkonym i kierownikiem szkół, w międzyczasie ukończył Państwowe Kursy Nauczycielskie w Krakowie, później Wyższy Kurs Nauczycielski w Poznaniu (1929) i Wilnie (1938), 2 lata filozofii na Uniwersytecie Lubelskim, w czasie wojny nauczyciel prywatny (1939-1941), nauczyciel w szkole powszechnej (1941-1943) w powiecie kraśnickim, gdzie nawiązał kontakty z Gwardią Ludową, a później Armią Ludową (pseudonim „Dąbek"), zdekonspirowany przez Niemców uciekł do oddziału partyzanckiego i ukrywał się do lipca 1944; następnie Instruktor Oświaty Dorosłych na powiat Kraśnik (VIII 1944 – 1 I 1945) oraz Starosta Powiatowy Chełmski (1 I – 15 V 1945), przeniesiony do dyspozycji Ministerstwa Administracji, które przekazało go do dyspozycji Pełnomocnika Zachodniopomorskiego i pełnił funkcje: zastępcy inspektora starostwa w Koszalinie, Pełnomocnika Rządu w Sulęcinie (1 VI – X 1945), zastępca Pełnomocnika w Drawsku (od X 1945); przed wojną działacz PPS, a od roku 1942 PPR (ZUW, akta osobowe).

4. Brak PUR-u i Urzędu Bezpieczeństwa.

5. Na miejscu jest fabryka mąki kartoflanej, zdolna do uruchomienia (w kampanii jesiennej).

6. Ustosunkowanie się komendanta wojennego bardzo rzeczowe. Podaliśmy mu do wiadomości zmiany personalne i przedstawiliśmy mu nowego pełnomocnika obwodowego.

[Dokument bez podpisu]

APS, UWS, sygn. 1804, s. 99, maszynopis

48.

Cielęcin 2 czerwca 1945

Zarządzenie

W czasie przeprowadzonej w dniu dzisiejszym lustracji z ramienia Pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorze Zachodnie w powiecie Cielęcin stwierdziłem karygodny stan prac organizacyjnych na terenie powiatu.

Między innymi do dnia dzisiejszego nie zorganizowano Starostwa i innych urzędów, zaś tak pełnomocnik mianowany przez Wojewodę Poznańskiego, jak i pełnomocnik mianowany przez Pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorze Zachodnie i ich zastępcy, wyjechali z terenu powiatu, zostawiając go bez żadnej opieki.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze dobro służby, znoszę w imieniu Pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorze wszelkie dotychczasowe pełnomocnictwa również wystawione przez województwo poznańskie. Mianuję od natychmiast ob. Leona Dębniaka ur. dnia 27 listopada 1898 w Mikułowicach pow. Opatów p.o. Pełnomocnikiem Rządu na Obwód Cielęcin.

Nominacja niniejsza jest ważna aż do odwołania przez właściwego terytorialnie wojewodę, którego województwo obejmie w przyszłości teren powiatu Cielęcin.

[Dokument bez podpisu]

APS, UWS, sygn. 1804, s. 101

49.
Sprawozdanie

1. W związku z pismem Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Pomorze Zachodnie z dnia 28 V 1945 r. wyjaśniam, że w miesiącu kwietniu i maju Pełnomocnik Rządu na powiat Sulęcin nie urzędował z powodu zgłoszenia się do powiatu dwóch starostów, a mianowicie: przy końcu maja została wysłana grupa operacyjna z Piły pod przewodnictwem Pełnomocnika Rządu Jana Ornassa, która była szantażowana przez grupę ludzi pod

kierownictwem wicestarosty Langi z Międzychodu i miejscowego burmistrza i na tej podstawie została zawieszona w swoich czynnościach urzędowych przez komendanta wojennego Armii Czerwonej ppłk Szeremetę i ten stan rzeczy trwał aż do 2 VI 1945 r. W tym czasie został mianowany starostą przez Pełnomocnika Rządu Tymczasowego na Okręg Pomorze Zachodnie ob. Leon Dębniak i rozpoczął pracę na terenie pow. Sulęcin po różnych tarapatach z ob. Langą i komendantem wojennym.

2. Wszyscy burmistrzowie i wójtowie tutejszego powiatu byli mianowani przez komendanta wojennego Armii Czerwonej i jego tylko słuchali, nie honorując rozkazów moich. W tym celu zlustrowałem wszystkie gminy i na podstawie uwag zarządziłem odprawę wójtów i powiatu Sulęcin, na której wyjaśniłem im szereg spraw tyczących się administracji i podporządkowania się staroście polskiemu.

3. Na terenie powiatu został zorganizowany Powiatowy Komitet Osiedleńczy, który ma za zadanie obliczyć przy pomocy wójtów ilość gospodarstw opuszczonych przez Niemców i osadzenie na nich repatriantów, inwalidów i polskiej ludności bezrolnej.

4. Zarządzono:
1. zakaz łowienia ryb w czasie tarła,
2. zakaz strzelania zwierzyny leśnej,
3. zbiór siana i opieka nad gospodarstwami opuszczonymi,
4. dokładne spisy gospodarstw opuszczonych dla repatriantów – osadników,
5. uruchomienie kopalni węgla brunatnego i uruchomienie elektrowni,
6. przeróbka kartofli na spirytus,
7. tworzenie w gminach warsztatów do reparacji maszyn rolniczych,
8. uporządkowanie gmin i doprowadzenie do należytej sprawności,
9. zabezpieczenie majątku szkolnego,
10. zabezpieczenie wszystkich budynków poniemieckich państwowych i zbiór sprzętów porozrzucanych po drogach, polach i lasach.

5. Na trudności napotykam ze strony komendantów wojennych oraz niektórych wójtów powołanych na to stanowisko przez komendantów wymienionych.

6. Daje się odczuwać poważny brak bydła rogatego i zupełny brak trzody chlewnej.

7. Na czerwiec postanowiono zrealizowanie wymienionego planu.

8. Proszę o pisemne informacje dla komendantów wojennych, które im przypomną ich kompetencje w stosunku do władz polskich.

[Podpis:] Starosta Powiatowy Dębniak

APS, UWS, sygn. 1804, s. 103, maszynopis

50.

Starosta Powiatowy w Sulęcinie
Sulęcin, dnia 12 VII 1945 r.

Raport



Jan Langa

Po wyjaśnieniu sprawy przynależności administracyjnej powiatu sulęcińskiego na konferencji wojewodów poznańskiego i zachodniopomorskiego w Poznaniu w dniu 6 VI 1945 należało przypuszczać, że ob. [Jan] Langa[146] wraz ze swymi współpracownikami zaniechał dalszych prób usunięcia Pełnomocnika Rządu RP na obwód w Sulęcinie[147].

Rzeczywistość jednak wykazała błędność takiego mniemania. W kilkanaście bowiem dni po przyjeździe starosty z wspomnianej konferencji wśród ludności polskiej miasta Sulęcina zaczęły krążyć pogłoski o mającej niebawem nastąpić zmianie na stanowisku Pełnomocnika Obwodu. Pogłoski, powtarzające się co parę dni z większym lub mniejszym natężeniem, znalazły swe potwierdzenie w dniu 11 VII 1945, kiedy to w Sulęcinie zjawiła się grupa 10-ciu ludzi, rzekomo urzędników przysłanych przez województwo poznańskie. Grupa ta udała się do polskiego komendanta wojennego, gdzie jeden z jej członków przedstawił się jako zastępca starosty Langi, delegowanego przez wojewodę poznańskiego na powiat sulęciński. Po konferencji u komendanta wojennego, w której m. in. wziął udział zastępca burmistrza Sulęcina ob. Sroka, wspomniani obywatele zgłosili się w gmachu Starostwa Powiatowego, żądając rozmowy z urzędującym pełnomocnikiem obwodu. W czasie rozmowy z nim zażądali kategorycznie zdania urzędowania w ręce jednego z nich, rzekomego zastępcy ob. Langi, który sam jeszcze miał się znajdować służbowo w Poznaniu, oraz bezzwłocznego opuszczenia terenu po-

[146] Jan Langa, ur. 23 XI 1913 w Dattlen (Niemcy), technik drogowy i wodny, ukończył Miejskie Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1930) i Państwową Szkołę Mierniczą w Poznaniu (1931) i Państwową Szkołę Budowlaną – Wydział Drogowy i Wodny (1932-1936), natsępnie technik w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Łasku (1936-1937), kierownik budowy w Przedsiębiorstwie Budowlanym „Nogala" w Poznaniu (1937), później w Dyrekcji Kanalizacji w Poznaniu (1937-1938), kierownik budowy w Starostwie Krajowym Pomorskim w Toruniu (1938-1939), meliorator w Urzędzie Gospodarstwa Wodnego w Szamotułach (1940-1944), w Milicji Obywatelskiej w Szamotułach (26 I – 27 III 1945), wicestarosta powiatowy w Międzychodzie i Pełnomocnik Obwodowy dla spraw Reformy Rolnej (28 III – 31 VII 1945), Pełnomocnik Rządu i Starosta Powiatowy w Rzepinie (1 VIII 1945 – 15 VI 1947), radca w Wydziale Organizacyjno-Administracyjnym Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego Ekspozytura w Gorzowie (16 VI 1947 – II 1949), skąd przeszedł do pracy w Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim – Wydziale Komunikacyjnym, działacz PPR, z której usunięty w X 1948 w ramach czystek przed zjednoczeniem z PPS (WUW, akta osobowe).

[147] Pełnomocnik sulęciński nie zdawał sobie sprawy z zamieszania jakie towarzyszyło przejmowaniu Ziemi Lubuskiej przez wojewodę poznańskiego. Znając plany rządowe wojewoda już w czerwcu próbował objąć faktycznie ten obszar. Rozpoczął od wysłania w teren swoich przedstawicieli w celu dokonania oceny pracy dotychczasowej administracji. I chyba z takim zdarzeniem mamy do czynienia w przytaczanym dokumencie.

wiatu, tłumacząc, że mają w tym względzie wyraźne wskazówki ob. wojewody dra Widy-Wirskiego. Prócz tego wyrazili zdziwienie, że dotychczas nie wie się tutaj o przyłączeniu powiatu sulęcińskiego do województwa poznańskiego[148], które ma teren ten obsadzić swymi urzędnikami. Na koniec zażądali przedstawienia Dziennika Ustaw oraz wszelkich instrukcji, na których opiera się dotychczasowe urzędowanie pełnomocnika.

W odpowiedzi pełnomocnik obwodu poprosił o przedstawienie mu pisma odwołującego jego i wszystkich urzędników starostwa oraz nominacji nowego starosty, podpisanej przez wojewodę poznańskiego. Przy sprawdzeniu przedstawionego pisma okazało się, iż jest to dokument wystawiony dnia 2 lipca br. i podpisany przez przewodniczącego względnie prezesa Komisji Osiedleńczej w Poznaniu, skierowany do ob. starosty Langi w Sulęcinie. W treści swej zawiera on zawiadomienie o skierowaniu do starostwa w Sulęcinie 10 urzędników z Poznania. Wyjaśniając sytuację, pełnomocnik obwodu stwierdził, że okazany mi dokument nie stanowi podstawy do zdania przez niego swej funkcji w ręce przybyłych obywateli, po czym zaznaczył, iż gotów jest na polecenie swej władzy przełożonej, to jest tej, która go delegowała (w tym wypadku Pełnomocnika na okręg Pomorze Zachodnie,. Poza tym dodał, że gotów jest również zdać swoje stanowisko na polecenie pisemne wojewody poznańskiego, gdyż istotnie nie wie, na skutek braku wszelkiej komunikacji z Koszalinem, czy powiat sulęciński nie został faktycznie przydzielony do województwa poznańskiego. Kończąc rozmowę, pełnomocnik obwodu poprosił o przywiezienie mu z województwa w Poznaniu formalnego zwolnienia go z zajmowanego stanowiska, podkreślając przy tym niewłaściwość postępowania przybyłej grupy ludzi, która nie wyposażona w odpowiednie papiery usiłuje objąć stanowiska w terenie, na których parając się z największymi trudnościami ludzie wysłani oficjalnie dwa miesiące temu przez Pełnomocnika na Okręg Pomorza Zachodniego stwarzają podstawy polskiej administracji państwowej. Wprowadzenie jakiegokolwiek zamieszania na tym terenie, a tak właśnie należy traktować ponowne próby ob. Langi i jego ludzi, zmierzające do samowolnego obsadzenia starostwa, jest niedopuszczalne i wysoce karygodne.

Po opuszczeniu Starostwa wspomniana grupa udała się do ppłka Szeremety, byłego powiatowego komendanta wojennego, który przydzielił jej samochód ciężarowy, którym obywatele ci odjechali do Skwierzyny (Schwerin).

Przytoczony wypadek dowodzi niezbicie, że grupa ludzi z Międzychodu z obywatelem Langą na czele, która wyrządziła już tyle szkód administracji polskiej w powiecie sulęcińskim w dalszym ciągu usiłuje w sposób nielegalny opanować tutejsze Starostwo, nie przebierając w środkach. Jak wynika ze sprawozdania grupy operacyjnej z dnia 5 VI 1945 r. ludzie ci spowodowali usunięcie pierwszego pełnomocnika na ten teren, podważając przy tym autorytet władz polskich nie tylko wobec osiadłych już Polaków, lecz przede wszystkim wobec radzieckich władz wojskowych. W niecały miesiąc po streszczonych w sprawozdaniu wypadkach, grupa ob. Langi po raz drugi zjawia się w Sulęcinie, by znów próbować storpedować działalność drugiego już z kolei pełnomocnika. Tego rodzaju po-

[148] O uchwale rządowej z 7 VII 1945 o przejściu niektórych powiatów z Pomorza Zachodniego do województwa poznańskiego pełnomocnicy zostali oficjalnie poinformowani pismem Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z 12 VII 1945, które zapewne do adresatów dotarło ok. 14 VII. Zatem nie powinno dziwić, iż pełnomocnik sulęciński przed 12 VII (data sporządzenia powyższego dokumentu) nie wiedział o tym fakcie (APG, Starostwo Powiatowe Sulęcińskie, sygn. 8, s. 17, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z 12 VII 1945).

stępowanie wicestarosty międzychodzkiego wskazuje niedwuznacznie na to, iż kieruje nim nie chęć pomocy w utrwalaniu polskości na ziemiach odzyskanych, lecz wyłącznie chęć uzyskania wyższego stanowiska służbowego. Błędnym byłoby mniemać, że jedynie przypadek skierował uwagę jego na powiat sulęciński. Dwukrotne próby na tym samym terenie dowodzą, iż nie bez przyczyny stara się on zostać nielegalnie tutejszym starostą. Jak wykazuje bliższe rozpatrzenie stosunków w powiecie, posiada on na tym terenie ludzi, którzy pomagają mu wydatnie przez dostarczanie informacji, podrywanie zaufania do urzędującego pełnomocnika a nawet przez niewykonywanie zarządzeń Starostwa.

Od samego początku działalności grupy operacyjnej w powiecie Sulęcin ośrodkiem opozycji wobec wszystkich zarządzeń administracyjnych jest burmistrz i wiceburmistrz Sulęcina. Tak jeden jak i drugi pracował w czasie wojny w Sulęcinie, gdzie byli w bardzo bliskich i zażyłych stosunkach z ludnością niemiecką. Po wkroczeniu wojsk radzieckich na te obszary pracowali z kolei w „kontrrozwiedce" sowieckiej i tym tłumaczy się ich dobre stosunki z miejscową komendanturą wojenną. Po ustaniu działań wojennych w tych stronach zostali wyznaczeni przez władze sowieckie na stanowiska burmistrza i jego zastępcy. Na wspomnianych stanowiskach pełnili z polecenia władz radzieckich funkcje zbliżone do starościńskich. Obznajomieni z miejscowymi stosunkami zdołali się doskonale zaopatrzyć przy pełnym poparciu Sowietów nie tylko w żywność, materiały, ubrania itd., lecz również samochody, motocykle, benzynę. Z chwilą przyjazdu grupy operacyjnej wszystko to naturalnie zostało ukryte. Rzecz prosta, że powodem opozycyjnego nastawienia wobec starostwa jest obawa, iż władze zażądają sprawozdania z zabezpieczonej własności poniemieckiej, jakkolwiek nikt dotychczas tego nie zrobił. Burmistrzowi i jego zastępcy wydawało się z drugiej strony, że mając oparcie w komendancie wojennym będą mogli likwidować wszelkie próby stworzenia tu polskiej władzy zwierzchniej powiatu. Kiedy okazało się to jednak niemożliwe wobec przybycia grupy operacyjnej wiceburmistrz, gdyż jego to właśnie należy uznać za człowieka kierującego magistratem, wpadł na myśl, że jeśli już ma być władza nadrzędna, niech to będą ludzie, którzy nie będą się wszystkim interesować. Jakkolwiek bardzo młody (urodzony w 1917 roku) i nie mający dotychczas doświadczenia w administracji (z zawodu czeladnik cukierniczo-piekarski) potrafił wszystkich miejscowych Polaków nastroić w sposób zdecydowanie negatywny wobec pracy Starostwa. Pochodząc sam z Sierakowa pow. Międzychód, osiedlił w Sulęcinie sporą liczbę ludzi z tego terenu. Z Międzychodu też przyjechała grupa z ob. Langą na czele w celu zorganizowania starostwa. Grupa ta uzyskała z miejsca całkowitą pomoc i poparcie magistratu Sulęcina oraz kontakt z miejscowym komendantem wojennym. Dysponując poważnymi zapasami żywności oraz środkami lokomocji, burmistrz i jego zastępca mają do dziś większe możliwości aniżeli Starostwo Powiatowe. Sabotując wszystkie pod rząd zarządzenia Starostwa, myśleli oni, iż w ten sposób doprowadzą prędzej czy później do załamania się jego pracy i na skutek tego do odwołania pełnomocnika. Chcąc przyspieszyć owo odwołanie, wyjeżdżali już kilkakrotnie do Poznania i Piły. Oni też przez cały czas informowali ob. Langę o wynikach pracy w powiecie.

Jedynym oczyszczeniem stosunków byłoby natychmiastowe aresztowanie wiceburmistrza, tym bardziej iż istniały prócz zupełnie jawnego sabotażu i inne powody do tego, jak np. pogróżki słowne.

Zdając jednak sobie sprawę z faktu, że w razie wydania nakazu aresztowania, nie będzie można go wykonać wobec całkowitego solidaryzowania się z wiceburmistrzem komendanta wojennego powiatu, co oznaczałoby kompromitację władzy administracyjnej,

trzeba było przez cały czas przyglądać się biernie działalności magistratu, którą można ocenić tylko jako całkowity sabotaż.

Drugim powodem przymusowej bierności pełnomocnika w powyższej sprawie był stosunek Milicji Obywatelskiej do Starostwa. Do chwili przyjazdu inspekcji wojewódzkiej w dniu 2 VI 1945 komenda powiatowa MO była całkowicie w rękach magistratu. Komendantem Powiatowym MO był na rozkaz komendy wojennej ob. Duk, człowiek młody, który nie miał najmniejszych kwalifikacji fachowych na to stanowisko. Nic więc dziwnego, że MO złożona w całości z młodych ludzi, z których nikt nie służył w wojsku, nie stanowiła właściwie żadnego organu bezpieczeństwa. Po mianowaniu nowego komendanta MO stosunki uległy poprawie, gdyż nie ma już wśród milicjantów wypadków z bronią, jednakowoż pozostawienie na stanowisku zastępcy komendanta powiatowego, wymienionego ob. Duka, sytuacji nie uleczyło, gdyż ten ostatni za swą władzę zwierzchnią uważa w dalszym ciągu radzieckiego komendanta wojennego.

Doszło nawet do tego, że komendant wojenny powiatu stworzył z paru milicjantów oraz kilku cywilów sobie tylko podległą, własną służbę bezpieczeństwa.

Bez zreorganizowania MO praca Starostwa, pozbawionego wszelkiej władzy wykonawczej, będzie w dalszym ciągu szwankowała.

Należy podkreślić, że pełnomocnik obwodu nadaremnie zwracał się parokrotnie do władz z prośbą o przysłanie odpowiedniej ilości wyszkolonych milicjantów i Urzędu Bezpieczeństwa.

Jest rzeczą oczywistą, że bez radykalnych środków Starostwo Powiatowe już w niedalekiej przyszłości nie będzie mogło pracować. Nie można bowiem wymagać od urzędników, by ci pracowali spokojnie i wydatnie w takich warunkach jak dotychczas, prócz tego zaś co pewien czas będzie się zgłaszał jakiś nowy rzekomy starosta, który zapowiada, iż wszystkich zwolni i odeśle do kraju. Pracownicy Starostwa muszą mieć zapewnione bezpieczeństwo i zagwarantowane stanowiska, które dotychczas zajmują. Należy im się chociażby to dla pracy, którą wykonali w tak krótkim czasie w składzie osobowym nie przekraczającym liczby urzędników w normalnym referacie starostwa.

Zabezpieczanie ciągłości pracy Starostwa jest tym bardziej konieczne, że stoimy w okresie żniw, które będą na tych terenach niesłychanie trudne, chociażby z uwagi na katastrofalny brak ludzi. Przy czym należy jasno zaznaczyć, iż na skutek ostatnich zarządzeń w sprawie przydzielenia tutejszego powiatu w całości pod osadnictwo wojskowe nawet ta niewielka ilość Polaków, znajdujących się w terenie, z wójtami i sołtysami włącznie ma zamiar się usunąć, nie widząc tu dla siebie żadnej przyszłości.

Biorąc to wszystko pod uwagę, zwracam się z prośbą do ob. Wojewody o jak najszybsze ostateczne wyjaśnienie działalności ob. Langi i jego współpracowników oraz wyciągnięcie odpowiednich konsekwencji, które przypomną ludziom niechcącym rozumieć, iż demokracja nie jest samowolą, że nie można bezkarnie naruszać porządku odrodzonej Rzeczypospolitej.

Ze swojej strony oświadczam, że mając na uwadze dobro powierzonej mi przez Rzeczpospolitą Polską za pośrednictwem Pełnomocnika Jej Rządu ziemi nie cofnę się przed najostrzejszymi zarządzeniami w razie powtórzenia się podobnych wypadków.

Podpis: Pełnomocnik Rządu RP na Obwód Sulęcin (L. Dębniak)
Pieczęć okrągła: PEŁNOMOCNIK RZĄDU TYMCZASOWEGO RZ. P. NA OBWÓD CIELĘCIN

APG, Starostwo Powiatowe Sulęcińskie, sygn. 8, s. 13-16, maszynopis

TRZCIANKA

51.

Pełnomocnik Rządu Tymczasowego RP
na Obwód Trzciański Pomorze Zachodnie
Trzcianka, dnia 16 VI 1945 r.
Do Komendanta Wojennego Majora Rubcowa w Trzciance

Ustalono stan ludności powiatu: w roku 1939 – ok. 39.000 mieszkańców, w roku 1945 – ok. 19.000 mieszkańców.

Obecny stan ludności rolniczej:

polskiej	–	1234,
niemieckiej	–	7630
innych narodowości	–	72
[razem]	–	8936

Stan ludności nierolniczej:

polskiej	–	1285
niemieckiej	–	7757
innych narodowości	–	532
[razem:]	–	9574

Razem	–	18510

Ilość gospodarstw rolnych:

opuszczonych	–	248
w użytkowaniu Niemców	–	2216
w użytkowaniu osadników	–	539
[razem:]	–	3003

Ilość zabudowań całkowicie zniszczonych	–	ok.	800
Ilość zabudowań częściowo zniszczonych	–	ok.	1000
Ilość zabudowań niezniszczonych	–	ok.	1603
Razem	–		3403

Wykaz ilości rodzin znajdujących się w gminach:

Behle[149]	–	121
Filehne[150]	–	109
Hammer[151]	–	53

[149] Obecnie: Biała.

[150] Obecnie: Wieleń.

[151] Obecnie: Kuźnica Czarnkowska.

Gr. Drensen[152]	–	10
Putzig[153]	–	44
Stieglitz[154]	–	7
Trzcianka	–	15
Lukatz-Kreuz[155]	–	180
Razem:	–	539

Osadzono dotychczas w powiecie 539 rodzin. Powiat może wchłonąć jeszcze ok. 800 rodzin rolniczych do wspólnego zamieszkania z osadnikami polskimi oraz 352 rodziny do szczupłych rodzin niemieckich, o ile Komenda Wojenna na to pozwoli. Za rodziny szczupłe uważamy te, które składają się z 2-3 osób (kobiet), a nie posiadają głowy rodziny.

Prócz tego znajduje się na terenie powiatu 2616 gospodarstw niemieckich, których pod osadnictwo nie zaliczylibyśmy z powodu nietykalności tychże.

Zaznaczam, że możliwość osadnictwa repatriantów może się zwiększyć względnie zmniejszyć zależnie od wysokości przydziału ziemi.

Pod wyżej podane osadnictwo nie zaliczylibyśmy repatriantów wiejskich, dokładnych danych na razie podać nie możemy, ponieważ w chwili obecnej jest w opracowaniu.

Dokładny spis personalny osiedlonych repatriantów podamy później, ponieważ wymaga dokładnego opracowania.

[Podpis:] Pełnomocnik Rządu Tymczasowego RP na Obwód Trzciański

APPOP, Starostwo Powiatowe w Trzciance, sygn. 4, s. 11-12

52.

Pełnomocnik Rządu Tymczasowego RP
na Obwód Trzciański Pomorze Zachodnie
Trzcianka, dnia 24 VI 1945 r.
Do Komendanta Wojennego Majora Rubcowa w Trzciance

Dotychczas osiedlono w powiecie: rodzin polskich – 599 – 2960 osób.

Powiat może wchłonąć jeszcze 700 rodzin, nie naruszając gospodarstw niemieckich. Na gospodarstwa niemieckie (szczupłe) można by osiedlić 352 rodziny, o ile Komenda Wojenna na to zezwoli. Na terenie powiatu znajduje się 2216 gospodarstw niemieckich, które w tej chwili są dla nas niedostępne z tym, że mogłyby być obsadzone przez ok. 5000 rodzin polskich, co dałoby ok. 20-22 tys. osób. Sprawa ta jednakże mogłaby być przeprowadzona dopiero wówczas jeżeli byłby rozkaz ewakuowania Niemców na tereny niemieckie (za Odrę).

[152] Obecnie: Dzierzążno Wielkie.

[153] Obecnie: Jędrzejewo.

[154] Obecnie: Siedlisko.

[155] Obecnie: Łokacz Mały? Krzyż?

W Trzciance ludności miejskiej osiedlić moglibyśmy 252 rodziny + 80 osób pojedynczych przy tych rodzinach, jest to jednakże zależne w dużej mierze od najpotrzebniejszych mebli.

Swobodnych mieszkań w Trzciance jest 576 pokoi – 252 kuchnie.

Stan ludzi w powiecie:

Polaków	–	4612
Niemców	–	15387
Innych narodowości	–	ok. 604

(Część wyjechała, dlatego dokładnej ilości podać nie możemy).

Szkoły. Otwarcie szkół dla dzieci polskich zależne jest 1) od napływu repatriantów, 2) od napływu nauczycieli. Z powodu braku odpowiednich urządzeń i nauczycieli sprawa szkolnictwa przedstawia się następująco:

Miejscowość:		Liczba dzieci polskich
Krzyż	–	90
Gr. Lubs[156]	–	28
Drage Lukatz[157]	–	37
Kienwerder[158]	–	42
Erbardorf[159]		
Mariendorf[160]	–	78
Mischke[161]		
Glashütte[162]	–	37
Fissan[163]	–	31
Stieglitz	–	31
Putzig	–	29
Lemnitz[164]	–	28
Radolin	–	26
Biała	–	12
Usch-Hauland[165]	–	24

W poniedziałek następuje otwarcie szkoły w Krzyżu i Kienwerder. Oprócz normalnej nauki dla dzieci w wieku szkolnym zorganizuje nauczycielstwo w swojej miejscowości wieczorne kursy oświaty pozaszkolnej dla młodzieży od 14 do 19 roku życia. W Trzciance uruchomią kurs taki około 1 lipca.

[156] Obecnie: Lubcz Wielki.

[157] Obecnie: Łokacz Wielki.

[158] Obecnie: Kwiecewo.

[159] Obecnie: Herbutowo. Przy nazwie brak liczby dzieci.

[160] Obecnie: Marianowo.

[161] Obecnie: Mniszek. Przy nazwie brak liczby dzieci.

[162] Obecnie: Huta Szklana.

[163] Obecnie: Wizany.

[164] Obecnie: Łomnica.

[165] Obecnie: Ługi Ujskie.

Jeśli chodzi o stan bydła w powiecie, to przedstawia się on następująco: koni – 873; krów – 2203. (Nie otrzymaliśmy w myśl rozkazu Komendanta Wojennego danych z Niekosken[166]).

Stan zasiewów:

żyto	–	8767,2 ha
pszenica	–	64,5
jęczmień	–	1626,5
owies	–	2592,0
koniczyna	–	168,7
mieszanka	–	1346,3
len	–	0,19
łubin	–	588,2
sardela	–	485,0
ziemniaki	–	2845,3
buraki cukrowe	–	26,5
buraki pastewne	–	255,0

Sklepy: hotele – 2; restauracje i jadalnie – 17; sklepy spożywcze i jadalnie – 7; sklepy spożywcze – 54; owocarnie – 2; skład ryb – 5; skład bławatów i konfekcja – 5; składy galanteryjne – 1; skład żelaza – 1; skład szkła i porcelany – 1; skład mebli – 11; skład skór – 1; skład obuwia – 5; skład papieru – 2; skład kapeluszy – 2; skład nasion – 4; skład rowerów – 3; skład elektrotechniczny – 3; skład wyrobów tytoniowych – 2; drogeria – 0; apteka – 1; farbiarnia – 1; sklep spożywczy i piekarnia – 6; skład pieczywa – 28; skład masarski – 24; skład nabiału i tłuszczów – 2.

Pożarne drużyny: Straż pożarna:

Trzcianka	–	3 drużyny straży pożarnej
Putzig	–	3 drużyny straży pożarnej (2 męskie, 1 żeńska)
Stieglitz	–	2 drużyny straży pożarnej
Biała	–	2 drużyny straży pożarnej

Poza tym drużyny ochotnicze w innych miejscowościach powiatu w stadium organizacji.

[Podpis:] Pełnomocnik Rządu Tymczasowego RP na Obwód Trzciański

APPOP, Starostwo Powiatowe w Trzciance, sygn. 4, s. 11-12, maszynopis

[166] Obecnie: Niekursko.

53.
Sprawozdanie z inspekcji przeprowadzonej na ustne polecenie ob. dra Puta, kierownika wojewódzkiej inspekcji obwodów na terenie obwodu Trzcianka w dniach 3-6 lipca 1945 r. przez ob. ob. inspektorów wojewódzkich Stanisława Górskiego i zastępcę inspektora Witolda Tarkowskiego

I. Po przyjeździe na miejsce odbyliśmy konferencję z pełnomocnikiem obwodowym ob. Stanisławem Komarnickim[167] i zastępcą ob. Poszwą, po której zorientowaliśmy się co do trudności ze strony komendanta wojennego. Obwód nie jest zorganizowany tak, jak być powinien: 1) wskutek trudności [ze strony] komendanta wojennego; 2) na skutek niedołęstwa pełnomocnika obwodowego, co omówimy w punktach dalszych.

Dnia 5 VII 1945 komendant wojenny zdał całą administrację władzom polskim, tak że trudności te odpadają.

II. Sprawy porządkowe. Ulice w mieście Trzcianka nie są do tej pory przemianowane. Nie ma w całym obwodzie tablic z nazwami miejscowości ani też żadnych drogowskazów. Gmach Urzędu Pełnomocnika obwodowego jest wystarczający co do okazałości jak i ilości pokoi.

III. Akcja żniwna. Będzie utrudniona z powodu braku sił pociągowych, uprzęży, kos, maszyn. Obwód posiada np. 1320 koni, natomiast do przeprowadzenia akcji potrzeba jest 2500 koni. Jeżeli majątki dotychczas administrowane przez Armię Czerwoną będą przez nie sprzątnięte, to obwód może się wywiązać ze swego zadania.

IV. Akcja osiedleńcza. W obwodzie osiedlono 539 rolników polskich, pozostaje 600 gospodarstw rolnych do obsadzenia. Przyczyną tego słabego osadnictwa jest postępowanie komendanta wojennego, który oświadczył, że on jest gospodarzem obwodu i akty osiedleńcze bez jego podpisu nie mają znaczenia. Podwładnym sobie komendantom rejonów wydał polecenie, że bez jego podpisu na akcie osiedleńczym nie wolno jest nikomu osiedlać się.

V. UBP. UBP jest w stadium organizowania się – na razie jest tylko kierownik i jego zastępca.

VI. MO. Milicja Obywatelska liczy 304 ludzi, dzieli się na 11 posterunków. Komendant powiatowy, niewiadomego pochodzenia politycznego, którego należy natychmiast usunąć, chodzi codziennie pijany. W takim stanie, tj. nietrzeźwym, wsadza podoficerów do aresztu bez żadnego przewinienia. Milicja jest źle uposażona, otrzymała po 5 miesiącach pracy po 50,- zł zaliczki, jest źle zaprowiantowana, nie posiada broni maszynowej oraz granatów.

Pełnomocnik obwodowy nie zainteresował się MO, wobec tego również ponosi odpowiedzialność za taki stan, panujący w MO.

[167] Sławomir Komarnicki, ur. 24 III 1895, w czasie wojny kupiec w Warszawie, V-VI 1945 Pełnomocnik Rządu Obwodu w Trzciance.

VII. Referat Ogólno-Administracyjny jest w stadium organizacji. Na czele referatu stoi prawnik, człowiek pełen inicjatywy i można przyjąć, że za kilka dni referat ten będzie należycie funkcjonował.

VIII. Referat Społeczno-Polityczny. Referat nie jest obsadzony, sprawy prowadzi Referat Ogólny. Brak jakiejkolwiek instrukcji.

IX. Referat Wojskowy od paru dni utworzony, robi plan organizacyjny.

X. Referat Przemysłowy. Uruchomiono 1 gorzelnię, 2 pozostają do uruchomienia. W mieście Trzcianka jest 25 wytwórni mebli, 4 zakłady większe, reszta mniejszych. Władze sowieckie chciały te zakłady przekazać władzom polskim. Pełnomocnik obwodowy pomimo zgłaszania się odpowiednich na kierowników kandydatów zakładów tych nie przyjął, wobec czego większe zakłady przypuszczalnie ulegną rozbiórce i wywozowi. Pełnomocnik obwodowy ponosi całkowitą odpowiedzialność za to, że zakładów tych nie przejęto.

XI. Referat Karno-Administracyjny – nie jest zorganizowany.

XII. Referat Samorządowy – znajduje się w stadium organizacji.

XIII. Referat Aprowizacji i Handlu. Aprowizacja napotykała na wielkie trudności, gdyż administracja była w rękach komendanta wojennego, a tenże wyznaczał za małe racje żywnościowe. Stołówki znajdujące się na terenie miasta Trzcianki: starościńska, kolejowa i PUR-u, w niedostatecznych ilościach zaopatrywane były przez komendanta wojennego, odczuwało się szczególnie brak mięsa i tłuszczu. Dopiero po zdaniu administracji przez komendanta wojennego pełnomocnik obwodowy wyznaczył kontyngent, który będzie ściągany od rolniczej ludności niemieckiej. Tym samym zostanie rozwiązana kwestia wyżywienia. W obwodzie jest do uruchomienia 156 przedsiębiorstw, nie uruchomiono żadnego. Pełnomocnik tłumaczył się, że nie otrzymał żadnych instrukcji z okręgu, a kiedy je otrzymał, twierdził, że nie będzie mógł ściągnąć wyznaczonego przez niego kontyngentu; tym samym zatamował cały rozwój przemysłowo-handlowy obwodu.

XIV. Referat Budżetowo-Gospodarczy – w stadium organizacji.

XV. Referat Zdrowia Publicznego – nie zorganizowany.

XVI. Referat Weterynaryjny – nie zorganizowany.

XVII. Referat Kultury i Sztuki – nie zorganizowany.

XVIII. Referat Pożarnictwa jest w stadium organizacji; wydano zarządzenie do gmin celem spisu sprzętu.

XIX. Referat Osadnictwa i Opieki Społecznej – w stadium organizacji.

XX. Referat Inwalidzki – nie zorganizowany.

XXI. Referat Techniczno-Budowlany – w stadium organizacji.

[Podpisy:] Stanisław Górski, inspektor wojewódzki, Witold Tarkowski, zastępca inspektora wojewódzkiego
Koszalin, dnia 27 lipca 1945 r.

APS, UWS, sygn. 1804, s. 81-83, maszynopis

ŻARY

54.

Pełnomocnik Rządu RP na obwód Żórawski[168]
Żóraw, dnia 31 maja 1945

Sprawozdanie za czas od 12 do 31 maja 1945 r.[169]

Wstęp

Grupa operacyjna opuściła Piłę dnia 6 maja br. w składzie 16 osób, przy czym za zgodą kierownika grup operacyjnych ob. inż. Maciejewskiego miała być uzupełniona w Poznaniu przez dobranie podgrupy przemysłowej i w Rawiczu przez zmobilizowanie oddziału milicji. Na miejsce grupa przybyła w dniu 12 maja.

I. Położenie i nazwa

Obwód leży u południowego krańca Braniboru granicząc od północy z obwodem gubińskim, od południa i wschodu ze śląskim obwodem żagańskim, na zachodzie zaś rozciąga się poza Nisę[170]. Obwód o kształcie prostokąta o wymiarach 60x40 km stanowi część składową Dolnych Łużyc tej najtwardszej kolebki wczesnej Słowiańszczyzny.

Właściwą nazwą siedziby Pełnomocnika Obwodu jest Żóraw, a nie Żarów, gdyż zachowany herb hr. Promnitz, a umieszczony w ratuszu miejskim oznacza wspomnianą miejscowość jako Zornow [?], skąd widocznie po przeróbce fonetycznej w języku niemieckim nazwa przekształciła się w Sorau.

II. Stan w dniu 12 maja br.

Obwód żórawski i miasto posiadały w dniu przybycia grupy operacyjnej pewien rodzaj administracji wzorowanej na administracji niemieckiej a zorganizowanej przez komendanta wojennego. I tak na czele obwodu stał landrat, w ratuszu zaś urzędował bürgemeister, obaj członkowie byłej niemieckiej partii komunistycznej. Po przedstawieniu się komendantowi wojennemu, którym jest major Samojłow, i jego zastępcy kpt. Inszynowi przejęto administrację obwodu i miasta, z tym iż część personelu niemieckiego zatrudnionego dotychczas pozostawiono na ich stanowiskach jako informatorów do czasu całkowitego zapoznania się przez członków grupy operacyjnej z terenem pracy.

[168] Obecnie: Żary.

[169] Dokument drukowany: *Źródła do początków władzy ludowej*, o. c., s. 37-41.

Stwierdzić należy, iż komendant wojenny ustosunkował się do faktu przybycia grupy operacyjnej bardzo przychylnie, podkreślając nie bez zadowolenia, iż dzięki temu olbrzymia część pracy przypadającej mu do wykonania zostanie przeznaczona na członków administracji polskiej.

III. Charakterystyka siedziby pełnomocnika

Żóraw można określić jako miasto szpitali, znajduje się tu bowiem około 10 000 chorych i rannych żołnierzy. Jeśli wziąć pod uwagę, iż miasto w 40% zostało zniszczone na skutek działań wojennych, a 50% ocalałych budynków zajętych jest przez szpitale, to trudności z obraniem pomieszczenia na siedzibę władz obwodu są istotnie duże.

Toteż, by możliwie jak najszybciej przystąpić do pracy, szczególnie iż tak „Landratsgebäude" jak i dom mieszkalny „landrata" zajęte są przez szpital, umieściłem biura starostwa w gmachu ratusza, który jeszcze przed moim przybyciem przyprowadzono w części do stanu używalności po pożarze.

IV. Organizacja pracy i personel

Personel, który przybył do Żórawia w składzie 55 osób w tym 23 milicjantów, okazał się niewystarczającym, toteż dokompletowano go spośród osób zatrudnionych jeszcze przez Niemców na tym terenie a zwolnionych obecnie przez władze wojskowe. Na koniec okresu sprawozdawczego personel Starostwa liczył 53 osoby i 84 milicjantów. W tym okresie zorganizowano następujące referaty: 1. Referat Administracji Ogólnej, 2. Referat Aprowizacji i Handlu, 3. Referat Przemysłowy, 4. Referat Sanitarny i Opieki Społecznej, 5. Powiatowy Urząd Ziemski, 6. Referat Komunikacyjno-Budowlany, 7. Oddział Rachuby.

V. Działalność i osiągnięcia poszczególnych referatów.

1. Referat Administracji Ogólnej stwierdził, iż do obwodu należy 138 gromad, które zostały ujęte w 12 gmin zbiorowych i 5 gmin miejskich. Z liczby 138 gromad 42 zostały oderwane od obwodu przez przepływającą przezeń Nissę. Gmina miejska Forst[171] podzielona rzeką na dwie części została objęta administracją tylko w części leżącej na prawym brzegu Nissy. Zgodnie ze stanem w dniu 12 maja pozostawiono w gromadach dotychczasowych sołtysów mianowanych przez komendę wojenną. W gminach miejskich Żóraw, Forst i Gąsin[172] mianowano burmistrzów – Polaków. Opracowano ewidencję ludności obwodu, starając się przede wszystkim uchwycić ilość osób zdolnych do pracy, przy czym okazało się, iż obwód liczy: 53 465 Niemców i 364 Polaków, z czego na miasto Żóraw przypada 8 326 Niemców i 352 Polaków. Zdolnych do pracy Niemców w obwodzie mieszka 16 312, z czego na miasto Żóraw przypada 3 631. W związku ze stałym zapotrzebowaniem sił roboczych dla wojska zorganizowano podreferat pracy, który przydziela odpowiednie kontyngenty.

[170] Rzeka Nysa.

[171] Forst na terenie Niemiec.

[172] Obecnie: Jasień.

2. Referat Aprowizacji i Handlu napotkał w początkowej fazie na trudności w swej pracy związane ze skutkami długotrwałych działań wojennych. Wykorzystując fakt, iż komenda wojenna miała przesłać z posiadanych zapasów 594 tony żyta dla miasta Cieszyna Referat Aprowizacji i Handlu otrzymał z tego na użytek obwodu 24 tony. Zaprowiantowanie ludności przedstawia się następująco: Polacy korzystają z dwóch czynnych stołówek. Niemcy, którzy pracują dla wojska, Starostwa i zarządu miejskiego, otrzymują wyżywienie z kuchni wojskowych i stołówki Starostwa, ci zaś którzy pracują w firmach prywatnych, otrzymują przydziały stosownie do norm przewidzianych w instrukcji Ministerstwa Aprowizacji i Handlu. Zdarza się, iż Niemcy powracający do swych sadyb furmankami zaprzężonymi w konie lub woły podjeżdżają do stacji węzłowej Żagań i tam je porzucają, przeładowując się na pociągi. Wydział Aprowizacji i Handlu za zgodą komendanta wojennego w Żaganiu otrzymuje w ten sposób możność zaopatrzenia obwodu zarówno w siłę pociągową jak i bydło rzeźne. W zakresie dotyczącym handlu przeprowadzono ewidencję przedsiębiorstw i zakończono ich zabezpieczanie. W okresie sprawozdawczym udzielono 12 licencji, z czego przypada na: sklepy spożywcze – 6; sklepy galanteryjne – 3; sklepy komisowe – 2; składy papieru – 1. Na podstawie udzielonych licencji czynne są dwa sklepy spożywcze, jeden galanteryjny i jeden komisowy.

3. Referat Przemysłowy natrafił w swej pracy na trudności z tego względu, iż większość przedsiębiorstw znajduje się pod zarządem wojskowym. Z komendantem wojennym ustalono, iż powoli przedsiębiorstwa te będą zwalniane i oddawane do dyspozycji władz polskich. W obwodzie zarejestrowano za okres sprawozdawczy: piekarń – 42; mleczarń – 8; zakładów rzeźnickich – 12; gorzelni – 2; fabryk tekstylnych – 5; fabryk porcelany – 3; warsztatów rzemieślniczych – 67. W okresie sprawozdawczym udzielono licencji na prowadzenie 5 piekarń, 2 mleczarń i 8 warsztatów rzemieślniczych. Gorzelnie i fabryki tekstylne pracują dla wojska; z fabryk porcelany jedna po remoncie będzie mogła być uruchomiona. Podjęto starania celem możliwie szybkiego zwolnienia przynajmniej jednej gorzelni i jednej fabryki wyrobów tekstylnych. Na terenie obwodu czynna jest elektrownia w miejscowości Kutzendorf[173], która zasila prądem cały obwód, mogła ona być uruchomiona ze względu na dostateczną ilość węgla brunatnego, którego kopalnia znajduje się w tej miejscowości. Czynne są również zakłady wodociągowe, a Zarząd Miejski w Żórawiu czyni starania w sprawie przysłania fachowców dla uruchomienia gazowni miejskiej.

4. Referat Sanitarny skomasowano z Referatem Opieki Społecznej ze względu na brak obsady personalnej. Ponieważ w skład grupy operacyjnej nie wchodził lekarz, a po przybyciu na miejsce okazało się, iż zagadnienie podniesienia stanu sanitarnego jest zagadnieniem czołowym, przeto zgodziłem się na współpracę 2 lekarzy Niemców. Oddano do ich dyspozycji brygadę robotniczą i kontrolera sanitarnego, których obowiązkiem jest w pierwszym rzędzie usunąć trupy ludzkie i padlinę zwierzęcą spotykane jeszcze tu i ówdzie po polach. Drużyna ta współpracuje z władzami wojskowymi, które też we własnym zakresie prowadzą akcję w tym kierunku. W przewidywaniu możliwości wybuchu epidemii przygotowano przy szpitalu miejskim barak mogący pomieścić 80 chorych. Roz-

[173] Kunzendorf, obecnie: Kunice.

poczęto starania o uzyskanie szczepionek przeciwko tyfusowi i cholerze, przy czym tak komendant wojenny jak i naczelny lekarz w Żórawiu przyrzekli dostarczyć odpowiednią ilość szczepionek. W razie otrzymania szczepionek miało być zarządzone od 15 czerwca przymusowe szczepienie mieszkańców obwodu.

5. Powiatowy Urząd Ziemski przeprowadził rejestrację majątków podlegających parcelacji i gospodarstw nadających się do przydzielenia osadnikom, przy czym okazało się, iż w obwodzie znajduje się gospodarstw rolnych opróżnionych przez Niemców 1126, zajętych zaś przez Niemców 1453. Majątki większe są zajęte przez władze wojskowe, a ponieważ obwód pod względem administracji wojskowej nie pokrywa się z administracją cywilną, przeto napotyka się w sprawie ich zwolnienia na trudności. Uzyskano dotychczas zwolnienie majątku Linderode[174] „A" o powierzchni 52 ha dla celów aprowizacyjnych starostwa. W związku ze spodziewanym napływem osadników i z powodu braku przedstawiciela Państwowego Urzędu Repatriacyjnego Urząd Ziemski zajął się we własnym zakresie przygotowywaniem punktu etapowego w byłym hotelu „Mittwoch" obliczonego na 1000 osób. Cztery gospodarstwa oddano rodzinom polskim, a to: jedno w miejscowości Linderode, a trzy w miejscowości Matsdorf[175]. Na obszar obwodu przypada: ziemi ornej – 62%; lasów – 24%; łąk i pastwisk – 10%; nieużytków – 4%. Dzięki zabiegom władz wojskowych zasiano i obsadzono 82% gruntów, przy czym sadzenie kartofli zakończono 30 maja w całym powiecie. Inwentarz żywy obwodu liczy 1254 krowy i 308 koni.

6. Referat Komunikacyjno-Budowlany znajduje się w toku prac mających na celu rejestrację budynków nadających się do zamieszkania. Ze względu na to, że zarówno archiwum „Landratsamtu" jak i katastry uległy zniszczeniu, Referat Budowlany w porozumieniu z Urzędem Ziemskim starają się choć w części odtworzyć dane dotyczące majątków na podstawie odpisów „Grundbuchblattów" posiadanych przez właścicieli obiektów.

7. W stadium organizacji znajduje się Referat Informacji i Propagandy, który tutaj ma wdzięczne pole do pracy, zwłaszcza gdy chodzi o historię Łużyc Dolnych, w szczególności gdy chodzi o odbrązowienie naleciałości germańskich w zakresie nazw miejscowości, jak również w zakresie przywrócenia charakteru polskiego temu terenowi, ze szczególnym podkreśleniem momentów regionalnych.

Podpis: mgr Bronisław Podhorski

APS, UWS, sygn. 1804, s. 55-61, maszynopis

[174] Obecnie: Lipniki.

[175] Obecnie: Matuszowice.

55.
Sprawozdanie z pierwszego zjazdu obywateli Obwodowych Pełnomocników Rządu Tymczasowego RO Ziem Odzyskanych, Koszalin dnia 16 czerwca 1945 r. Gmach Urzędu pełnomocnika Rządu RP
[fragmenty dotyczące powiatów z Ziemi Lubuskiej]

Piła – Pełnomocnik Obwodowy Rogoziński podaje, że powierzchnia powiatu Piła wynosi 42 km, z czego połowę stanowią lasy. Daje się odczuć brak gleby nadającej się do uprawy. Prelegent wskazuje na duże trudności aprowizacyjne ze względu na brak odpowiednich zapasów zboża, co ujemnie wpływa na akcję osiedleńczą. Często bowiem zdarza się, że przybywający tu osadnicy po dwóch trzech dniach pobytu w Pile wracają z powrotem zrażeni brakiem środków żywnościowych. Komendant Wojenny wykazuje duże zrozumienie dla władz polskich i stara się im iść na rękę, mimo iż sam natrafia na trudności w zdobyciu produktów żywnościowych. Celem zmniejszenia tych trudności Pełnomocnik Obwodowy prosi o pomoc w uzyskaniu auta ciężarowego. Piła leżąca na głównym trakcie kolejowym ze wschodu na zachód i odwrotnie jest punktem etapowym dla repatriantów i jeńców powracających z niewoli niemieckiej.

W związku z tym ważną rolę spełnia na terenie miasta PUR organizujący dożywianie przyjeżdżającej ludności. Dalszą bolączką Piły jest zły stan sanitarny, do czego przyczynia się brak szpitala (na około 200 łóżek), brak lekarstw oraz lekarzy: chirurga, ginekologa, psychiatry i personelu pomocniczego. W związku z tym ob. Rogoziński składa na ręce Pełnomocnika Rządu prośbę w imieniu własnym i Komendanta Wojennego m. Piły o zajęcie się tą sprawą. Dalszą bolączką jest brak dostatecznego uzbrojenia milicji (na 120 ludzi 25 karabinów) co uniemożliwia wystawienie dostatecznej ilości posterunków. Duża ilość posterunków jest konieczna ze względu na masowe wywożenia rożnych przedmiotów z powiatu Piła na wschód. „Plagą naszą" – mówił ob. Rogoziński – są Niemcy, którzy swobodnie poruszają się, wzniecając pożary w zniszczonym w 80% mieście. W tej sprawie mówca także [prosił] Pełnomocnika Rządu o ratunek.

Gubin – Pełnomocnik Obwodowy[176] podkreśla w swym rozwlekłym przemówieniu bezowocność konferencji przeprowadzonych z władzami sowieckimi na temat zorganizowania administracji polskiej na terenie powiatu. W wyniku licznych rozmów oddano do dyspozycji władz polskich tereny powiatu połączone na wschód od rzeki Nissy, dla Niemców zaś na zachód; z tym że po stronie polskiej władzy Pełnomocnika Obwodowego podlegać ma tylko ludność polska. Powyższy podział jest wysoce niekorzystny dla Państwa Polskiego ze względu na to ze węzeł kolejowy Gubin i ośrodki dużego przemysłu znajdują się na zachód od rzeki Nissy. Prelegent oświadcza, że w chwili obecnej nie ma mowy o normalnym urzędowaniu.

Gorzów – Pełnomocnik Obwodowy ob. Kroengo[177] w nadzwyczaj rzeczowym i jasnym przemówieniu wskazał całokształt prac przeprowadzonych dotychczas na terenie powiatu. W czasie przybycia przedstawicieli władzy polskiej działał na miejscu niemiecki za-

[176] Od 6 V 1945 pełnomocnikiem w Gubinie był Stanisław Ciepluch.

[177] Florian Kroenke.

rząd miejski złożony z przedstawicieli t. zw. niemieckiej partii komunistycznej. Sytuacja była niebezpieczna w związku z wrogim nastawieniem ludności niemieckiej. (Rewizje ujawniły fakt posiadania u Niemców broni palnej, aparatów nadawczych itp.) Mimo to entuzjazm grupy Polaków przezwyciężył wszelkie trudności. Zorganizowano administrację powiatu usunięto niemiecki zarząd miejski, zorganizowano życie gospodarcze, zorganizowano związki zawodowe, rzemieślnicze i pracowników umysłowych. Przez teren powiatu przebiegają 2 linie kolejowe, większość linii telefonicznych w powiecie została uruchomiona, powołano do życia K[omunalną] K[asę] O[szczędnościową] i pocztę. Poza tym wprowadzono obowiązek pracy od 12-60 lat. W dziedzinie kulturalno-oświatowej nie pozostano w tyle. Założono jedną ochronkę, przedszkole, 2 szkoły i 2 gimnazja (rolnicze i handlowe). W teatrze miejskim, który nie uległ zniszczeniu, odbywają się koncerty symfoniczne. Szczególne uznanie należy PCK i ośrodkowi zdrowia, w którym zatrudnionych jest 11 lekarzy. Dzieci niemieckie zbierają zioła lecznicze celem uzupełnienia szczupłego zapasu lekarstw. Na terenie powiatu Gorzów znajduje się około 17% koni, 10% krów oraz 2% kur, licząc za 100% stan przedwojenny. W celu przyjścia z pomocą Warszawie organizowano manifestacje polityczne. Wywody Ob. Pełnomocnika Obwodu niezwykle rzeczowe i wykazujące duże wyniki w terenie zostały entuzjastycznie [przyjęte] przez zebranych na sali.

Trzcianki[178] – Pełnomocnik Obwodowy ob. Komarnicki zaznaczył, ze zarówno miastom jak i wsiom przywrócono ich właściwe polskie nazwy, ustalono ilość gmin, gromad i szkół w powiecie. Z rąk sowieckich przejęto całkowicie administrację. W stosunku do ustaw wydanych przez władze polskie Komendant Wojenny[179] odnosi się z daleko idąca rezerwą. Prelegent przyznaje, że w dziedzinie poczty i kolejnictwa nic dotychczas w terenie nie zrobiono. Zagadnienia aprowizacji, która została przejęta w ręce polskie załatwiono w ten sposób, ze ustalono, iż Niemcy dostarczą kontyngenty rolne według poprzednich zarządzeń niemieckich. Dla Polaków ustalono stawki inne. Zagadnienie bezpieczeństwa jest kwestią nadzwyczaj palącą ze względu na bandy dywersyjne ukrywające się po lasach.

Zarow[180] – Pełnomocnik Obwodowy[181] – oświadcza, że powiat liczy 138 wsi i 12 gmin zbiorowych. W 3 miastach są zorganizowane burmistrzostwa. W dziedzinie handlu i przemysłu poczyniono znaczne postępy, uruchamiając cały szereg warsztatów pracy, niestety jednak wiele obiektów przemysłowych znajduje się w rękach sowieckich. Cały powiat został zelektryfikowany uruchomiono także wodociągi miejskie. Największe braki daje się zauważyć w dziedzinie sanitarnej. Ze względu na zagrażającą epidemię z jednej strony, a brak szpitali i personelu z drugiej. Konieczna rzeczą więc było wciągniecie do pracy doktora – Niemca, który zorganizował szpital epidemiczny na 70 łóżek. Stosunek miedzy władzami polskim, a sowieckimi jest dobry, stosunek zaś Niemców do władz miejscowych lojalny.

[178] Obecnie: Trzcianka.

[179] Komendantem wojennym był major Rubcow.

[180] Żary.

[181] Od 28 V 1945 pełnomocnikiem w Żarach był Alojzy Król. Jednak według H. Szczegóły na zjeździe w Koszalinie Żary reprezentował Bronisław Podhorski – Pełnomocnik Rządu z Krosna Odrzańskiego.

Międzyrzecz – Pełnomocnik Obwodowy Karosiewicz[182] oznajmia, że stan zaludnienia Polaków wynosi około 30% ludności niemieckiej. Administracja jest całkowicie polska, jednak władze rosyjskie nalegają na uruchomienie szkół niemieckich. Poza tym wiele maszyn jest zdemontowanych i wywożonych. Odczuwa się wielki brak personelu lekarskiego i pomocniczego. Mimo to jednak uruchomiono 2 szpitale oraz kilka punktów sanitarnych. Ludność niemiecka jest przez Rosjan faworyzowana.

Cielęcin[183] – Pełnomocnik Obwodowy Dobnik Józef[184]: przedstawia ogólnikowo całokształt sytuacji polityczno-gospodarczej na terenie swego okręgu. Podkreślał głownie uregulowanie stosunków administracyjnych na terenie Cielęcina aż do czerwca rb. Zdarzało się bowiem, że urzędowało jednocześnie 3 starostów[185]. W tym momencie ob. Pełnomocnik Rządu R.P. zwrócił uwagę referentowi, aby nie odbiegał od tematu i rozpoczął charakterystykę swego obwodu. Powiat o powierzchni 112 tys. ha zaludniony jest przez 500 Polaków i 30 tysięcy Niemców. Referent rozpoczął swe urzędowanie zwolnieniem wójtów 6 gmin wiejskich i 2 miejskich na odprawie, na której wydano szereg rozporządzeń 1) Organizacja Powiatowego Komitetu Osiedleńczego oraz prace statystyczne dla repatriacji, 2) zakaz rybołówstwa, 3) zakaz polowania, 4) zarządzenie sianokosów, 5) organizacja opieki nad osadami, 6) sadzenie ziemniaków uprawa jarzyn, 7) uruchomienie kopalni węgla brunatnego. Następnie skarży się na trudne współżycie z komendantem wojennym[186] oraz objawy niesubordynacji ze strony niektórych podległych mu wójtów.

Strzelce – Pełnomocnik Obwodowy Śniowski Jan: w przejrzystym przemówieniu przedstawił swą działalność na terenie wymienionego obwodu. Na początku swej działalności napotkał na trudności organizacyjne ze względu na istnienie pseudostarosty[187] z ramienia komendanta wojennego[188]. Po znormalizowaniu stosunków przeprowadzono reorganizacje aparatu starostwa przy czym usunięto urzędników Niemców. Samo miasto jest w 75% zniszczone; pozostałą resztą administrują władze sowieckie. Pomimo tego zdołano uruchomić wodociągi, elektrownię, gazownię, rzeźnię. Przystąpiono do oczyszczania miasta i częściowych remontów. Na terenie miasta są czynne polskie sklepy, fabryka lemoniady oraz szereg drobnych zakładów rzemieślniczych i handlowych, uruchomiono trzy szkoły, szpital i straż pożarną. Aprowizacja dla ludności polskiej jest zadowalająca. Zorganizowano kontyngenty masła i jaj, które rozdziela się Polakom. Powierzchnia po-

[182] Bolesław Arlyth-Karaśkiewicz.

[183] Sulęcin.

[184] Powinno być Leon Dębniak.

[185] 23 V 1945 powiat sulęciński objęła grupa Jana Ornasa (ur. 1886) wysłana z Piły pięć dni wcześniej. 27 maja w Sulęcinie pojawiła się grupa kilku osób z Międzychodu, wysłana przez wojewodę poznańskiego, na czele z tamtejszym wicestarostą Janem Langą i podjęła próbę usunięcia pełnomocnika i przejęcia władzy. Zakończyło się to częściowym powodzeniem: usunięto J. Ornasa, jednak nowym pełnomocnikiem został przysłany Leon Dębniak (nawiasem mówiąc ta sama grupa próbowała i jego usunąć kilka tygodni później). L. Dębniak był Pełnomocnikiem w okresie 2 VI – 2 X 1945.

[186] Podpułkownik Szeremeta.

[187] Chodzi o Antoniego Matuszewskiego (1886-1967), pełniącego obowiązki starosty z nominacji radzieckiego komendanta wojennego w okresie 2 III – 2 V 1945.

[188] Major Borys Grigoriewicz Bywały, radziecki komendant wojenny w Strzelcach Kraj. od lutego do lipca 1945, później pułkownik, mieszkał w Kijowie.

wiatu wynosi 106 tys. ha w 50% ziemi [ornej]. Okręg zamieszkuje 3.000 Polaków i 22.000 Niemców. Z powodu dużych przeszkód osadnictwo nie rozwinęło się w należyty sposób. Z ubolewaniem nadmienił mówca o wypadkach usunięcia Polaków na rzecz powracających Niemców co spowodowało niejednokrotnie opuszczenie przez Polaków zajętych placówek. W zakończeniu sprawozdawca dodał i podkreślił brak funduszy, który powoduje całkowite skrępowanie inicjatywy oraz ubolewał z powodu szczupłości zakresu władzy.

Skwierzyna – Obwodowy Pełnomocnik Rządu podkreśla silne zniszczenie miasta. Stosunek Polaków do Niemców wynosi 10% w mieście. Po wyszczególnieniu danych liczbowych zawartych w sprawozdaniu przedłożonym inspekcji starostw podkreśla wielokrotność zarządzeń władz przełożonych czego dowodem było dwóch starostów desygnowanych spośród Niemców. Stan aprowizacyjny przedstawia się źle, również dotkliwie daje się we znaki brak bydła, które zostało zmonopolizowane przez Rosjan. Również maszyny rolnicze, urządzenia rzeźni i mleczarń są wywożone. Zakłady przemysłowe i warsztaty rzemieślnicze są ograbione z maszyn i narzędzi. Osadnicy gromadnie opuszczają swoje placówki, grasują choroby weneryczne i epidemie, szpitale natomiast są zamienione na koszary. Komendant wojenny[189] nagabywany w tej sprawie jest teoretycznie przychylny, jednak zasadniczo stoi po stronie niemieckiej tak, że nawet osadnicy polscy są wysiedlani przez Niemców ze swych nowo zajętych gospodarstw.

APS, UWS, sygn. 105, s. 1-19, maszynopis

[189] Major Grabczak.